

ROZDZIAŁ 8

UDZIAŁ ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH W PRZESIEDLENIACH Z ZACHODNICH OBWODÓW USRR

Rozmowa będzie króciutka
O Wilnie, Krzemieńcu i Lwowie
Nie dam też Nowogródka
Dlaczego? – niech Adam odpowie
(Władysław Broniewski)¹

Rzeczywistość 1945 r. spowodowała, że udział w przesiedleniu ludności stanie się dla aktywistów ZPP, działających w zachodnich obwodach USRR priorytetem. Stosunek do polskiej granicy wschodniej został już jasno wyrażony w „Deklaracji ideowej Związku Patriotów Polskich w ZSRR”, w której zapisano, że „może i musi być [ona] łącznikiem a nie przegrodą między nami a naszymi wschodnimi sąsiadami”. O przyszłej polityce narodowościowej świadczyło również zdanie, w którym stwierdzono, że „zgodnie z zasadami wolności, o które zjednoczone narody walczą przeciw hitleryzmowi, nie żądamy dla siebie ani jednej piędzi ziemi ukraińskiej, białoruskiej czy litewskiej”. Związek miał więc, jak trafnie zauważyła Elżbieta Kowalczyk, obowiązek zaangażowania się na równi z Głównym Pełnomocnikiem Rządu RP ds. Repatriacji w sprawę wyjazdu Polaków do kraju oraz sprawnego i efektywnego przeprowadzenia akcji ewakuacyjnej².

Według Sławomira Kalbarczyka, na początku października 1944 r. przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie, prof. S. Mazur został wezwany do Moskwy, gdzie „poinformowano go o nowych granicach Polski i planach przesiedlenia Polaków”³.

Wkrótce okazało się, że zadania ZPP koncentrować się powinny wokół współtworzenia wraz z rejonowymi pełnomocnikami list transportowych oraz prowadzenia szeroko rozumianej akcji propagandowej, „rozjaśniającej” Polakom kwestię przyszłości

¹ M. Urbanek, *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Warszawa 2011, s. 213.

² E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1946*, Warszawa [2010], s. 209.

³ S. Kalbarczyk., *Polscy pracownicy nauki. Ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani, więzieni, deportowani*, Warszawa, s. 215–216.

Kresów Wschodnich. Chodziło przede wszystkim o przekonanie ich, że decyzje podejmowane przez ZSRR w tej sprawie będą dla Polski najkorzystniejszym rozwiązaniem.

8.1. Kilka uwag o terminologii

Problematyka wielkich ruchów migracyjnych okresu II wojny światowej i bezpośrednio po niej wymaga krótkiego wyjaśnienia powszechnie stosowanego słownictwa. Przyjęta w nauce klasyfikacja przemieszczeń ludności oraz stosowana w tym zakresie terminologia choć nie powinna budzić emocji, w polskiej literaturze przedmiotu wprowadza pewien chaos. Spowodowane jest to występowaniem w źródłach pojęć błędnie określających przez nie przedmiot.

Termin „repatriacja”, zgodnie z definicją umieszczoną w *Słowniku języka polskiego PWN*, oznacza *powrót obywateli jakiegoś kraju (jeńców, internowanych osób cywilnych, uchodźców i przesiedleńców) do ojczyzny, zwykle w okresie wojny, a także w okresach gdy występuje niedobór pewnych dóbr*⁴. Powojenna polska propaganda nazwała repatriantami także wszystkie osoby przesiedlone z Kresów Wschodnich RP zgodnie z hasłem powrotu Polaków na „*prastare ziemie piastowskie*”⁵. Jak zauważył starszy cenzor Ryszard Mogileński, pouczając w lutym 1945 r. „Gazetę Ludową”, że „*Wschodu odbywa się repatriacja, a nie ewakuacja, bowiem ZSRR nikogo nie wysiedlał*”⁶.

Definicja słownikowa nie pasuje jednak do sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy zamieszkujący Kresy Wschodnie RP, którzy przecież nigdy nie przenieśli się na terytorium obcego państwa. Nie mogli więc powracać do ojczyzny, skoro tak naprawdę nigdy jej nie opuścili. „*Biuletyn Wewnętrzny Kresowiaków*” pytał więc: „Czy można nazwać repatriacją wysiedlanie ludzi ze swych posiadłości dziedziczonych od wieków i od wielu pokoleń” i to na dodatek „w nieznane, na nieznane warunki i pod linię frontu?”⁷.

Lwowianka Jadwiga Jackowska stwierdziła wprost: „*Repatriacja, urząd repatriacyjny – te zakłamanie nazwy budziły w nas niesłychaną irytację. Przecież nigdy nie wyjechaliśmy z Polski! Myśmy byli w Polsce. To była eksportacja, a nie repatriacja!*”⁸.

Zostawili na Wschodzie swoje ojcowizny i jechali na Ziemię Zachodnią z nadzieją, że wkrótce wrócą do swoich opuszczonych miast i wsi. Polacy, którzy nie opuścili Kresów

⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1989, s. 46.

⁵ M. Maciorowski, *Sami swoi i obcy. Reportaże z Kresów na Kresy*, Warszawa 2011, s. 122.

⁶ J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011, s. 301.

⁷ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, Kraków brw, s. 320.

⁸ J. Jackowska, J. M. Jackowski, *Znad Dniepru nad Odrę. Wspomnienia matki i syna*, Warszawa 2008, s. 218.

dobrowolnie, nie wracali z niewoli czy wygnania, mają pełne prawo protestować, gdy nazywa się ich repatriantami, woląc określenia „wysiedleni” lub „wypędzeni”.

Obecnie, w trosce o prawdę historyczną, poruszając tu tematykę przemieszczeń ludności polskiej po II wojnie światowej, należy więc mówić o przesiedleniu, ewakuacji bądź ekspatriacji⁹, które to najlepiej oddają sens ówczesnych wydarzeń¹⁰.

8.2. Umowa PKWN i RKL USRR w sprawie przesiedlenia ludności

9 września 1944 r. w Lublinie przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Edward Osóbka-Morawski, oraz przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych USRR, Nikita Chruszczow, podpisali układ¹¹ w sprawie wzajemnego przesiedlenia ludności (oficjalnie nazwanego „ewakuacją”)¹². Przewidywał on przemieszczenie „wszystkich Polaków i Żydów, będących obywatelami polskimi do 17 września 1939 r., mieszkających w zachodnich okręgach USRR i chcących się przesiedlić na terytorium Polski”. W myśl porozumienia (art. 1) przesiedlenie było dobrowolne, zakazano w nim stosowania bezpośredniego lub pośredniego przymusu, a chęć wyjazdu mogła być wyrażona zarówno ustnie, jak i pisemnie. Opuszczającym zachodnie obwody USRR obiecano ziemię „w rozmiarach przewidzianych ustawą o reformie rolnej” lub pracę zgodną z wykształceniem, specjalizacją i wykonywanym wcześniej zawodem. Układ przewidywał również „przydział ziemi na zasadach ogólnych” włościanom, którzy w chwili przesiedlenia jej nie posiadali.

Osobom, które wyraziły zgodę na wyjazd do Polski, zaproponowano przyznanie szeregu ulg (art. 3 pkt. 1). Mogły one liczyć na anulowanie wszelkich zaległości dotyczących

⁹ Jak podaje W. Kopaliński w „Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, termin ekspatriacja ma dwa znaczenia – „przymusowe wydalenie kogoś z ojczyzny, wygnanie, banicja”, ale również „dobrowolne opuszczenie kraju, zerwanie z ojczyzną”; W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1972, s. 202.

¹⁰ Jak zauważa G. Hryciuk, „repatriacja jest określeniem kłamiwym, a ewakuacja trochę nieadekwatnym, (...) najlepiej pasuje termin przesiedlenia”. Podkreśla jednocześnie fakt, że „repatriacyjną” możemy nazwać jedynie umowę z lipca 1945 r.; M. Maciorowski, *Jak Polacy z Kresów jechali na tzw. ziemie odzyskane*, „Gazeta Wyborcza” dodatek „Szczecin” z 21.12.2010, s. 3.

¹¹ Tekst układu: Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], zespół akt: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego [dalej: PKWN], sygn. 233, k. 1; *Podpisanie umowy pomiędzy PKWN i Radą Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR o obustronnej repatriacji ludności – obwieszczenie o „możliwościach i porządku przesiedlenia” ludności polskiej z zachodnich obwodów Ukrainy*, [w:] *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945*, t. 3, 1944–1945, oprac. D. Baliszewski, A. K. Kunert, Warszawa 2000, s. 2116; *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do ZSRR 1944–1946*, t. 1: *Dokumenty 1944–1945*, pod. red. E. Miśiły, Warszawa 1996, s. 30–38; 9 września 1944 roku PKWN zawarł identyczną umowę z rządem BSRR, *Polska Ludowa–Związek Radziecki 1944–1974*, Warszawa 1974, dok. 12, s. 17–25; 22 września 1944 r. analogiczna umowa została zawarta z rządem LSRR: *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, pod red. S. Ciesielskiego, Warszawa 1999, dok. 1, s. 55–62.

¹² G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa 1 IX 1939–5 II 1946*, Katowice 2007, s. 529; Przy podpisaniu układu obecna była przewodnicząca ZPP Wanda Wasilewska; E. Syzdek, *Działalność Wandy Wasilewskiej w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1981, s. 276.

„dostaw w naturze, podatków pieniężnych i opłat ubezpieczeniowych” oraz zwolnienie z ww. w roku 1944 i 1945. Przesiedleńcy mogli uzyskać także, w miejscu osiedlenia, pożyczkę „na zagospodarowanie się i inne potrzeby w wysokości 5000 rubli–złotych”, którą musieli zwrócić w ciągu 5 lat.

PKWN i RKL USRR gwarantowały także, w przypadku przekazania plonów państwu, z którego wyjeżdżali, oddanie takiej samej ilości w miejscu nowego osiedlenia. Ponadto, aby zachęcić rolników do zasiewania pól oziminą, obiecywano im po przesiedleniu otrzymanie również „gruntów zasianych oziminą, w miarę możliwości w tym samym rozmiarze”.

Osoby, które wyraziły chęć przesiedlenia, przy zbiorowym wyjeździe zyskały prawo zabrania ze sobą rodziny, w skład której mogły wchodzić: „żona, dzieci, matka, ojciec, wnuki i wychowankowie, a również i inni domownicy, o ile prowadzą wspólne gospodarstwo wraz z ewakuowanym”. Wszystkie ww. osoby musiały oczywiście wcześniej wyrazić zgodę na przesiedlenie. Układ (art. 15) przyznawał młodzieży powyżej 14 lat samodzielnego prawo wyrażenia swojej woli w sprawie pozostania lub wyjazdu¹³.

Pierwszeństwo przy wyjeździe zapewniało osobom niezdolnym do pracy, chorym, inwalidom, starcom, samotnym kobietom i dzieciom, osobom pozostającym pod opieką państwa oraz członkom rodzin znajdujących się na terytorium drugiego państwa (art. 16).

Układające się strony zezwoliły (art. 3 pkt. 2) na wywóz ubrań, obuwia, produktów żywnościowych, inwentarza gospodarczego (bydła, ptactwa domowego), sprzętów domowych i innych przedmiotów „gospodarskiego użytku” do ogólnej wagi dwóch ton na jedną rodzinę. Osoby wykonujące „specjalne zawody” (robotnicy, rzemieślnicy, medycy, artyści, naukowcy) miały prawo wywozu przedmiotów niezbędnych do pracy (art. 3 pkt. 3).

Polakom nie zezwolono natomiast (art. 3 pkt. 4) na wywóz „gotówki, pieniędzy papierowych, złotych i srebrnych wszelkich rodzajów, z wyjątkiem polskich złotych papierowych w granicach nie wyżej niż 1000 złotych na pojedynczą osobę lub też pieniędzy sowieckich nie wyżej 1000 rubli na osobę, (...) złota, platyny w stopach, w proszku i w złomie, (...) szlachetnych kamieni w stanie nie obrobionym (...), dzieł sztuki i starożytności, jeżeli jedno lub drugie stanowią kolekcję lub też w oddzielnych egzemplarzach, o ile nie stanowią własności rodzinnej ewakuowanego, (...) broni (z wyjątkiem strzelb myśliwskich) i przedmiotów wojennego rynsztunku (...), fotografii (poza zdjęciami osobistymi), planów,

¹³ G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939–1948* [w:] *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931–1948*, pod. red. S. Ciesielskiego, Toruń 2003, s. 232.

map, (...) aut i motocykli, (...) mebli, drogą żelazną lub autami, z powodu trudności transportowych, spowodowanych okresem wojennym”¹⁴.

Zgodnie z układem (art. 2) akcja przesiedleńcza miała rozpocząć się 15 października 1944 r. a zakończyć 1 lutego 1945 r. Wcześniej, w okresie od 15 września do 15 października 1944 r., należało przeprowadzić „ewidencję ilości, miejsca pobytu i narodowości osób pragnących się ewakuować”¹⁵. Sygnatariusze zgodzili się na ewentualne przedłużenie tych terminów na żądanie jednej ze stron.

* * *

Porozumienie z 9 września 1944 r. powoływało do życia polski i ukraiński aparat przesiedleńczy (dział II, artykuły 7–11). Na własnym terytorium stron byli nim przedstawiciele (odpowiednio PKWN, później Rządu Tymczasowego i TRJN oraz RKL USRR), na terytorium drugiej strony – pełnomocnicy rządów¹⁶. Siedzibą Głównego Pełnomocnika ds. Ewakuacji ludności polskiej był Łuck, siedziby rejonowych pełnomocników mieściły się w Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim, Łucku, Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Brodach, Rawie Ruskiej, Lwowie, Samborze, Drohobycz, Stryju, Chodorowie, Stanisławowie (obecnie Iwano–Frankowsk), Tarnopolu, Złoczowie, Kamionce Strumiłowej i Czortkowie¹⁷. W czerwcu 1945 r. powołano jeszcze dodatkowo rejonowego pełnomocnika w Czerniowcach¹⁸.

Ze stroną polską współdziałali przedstawiciele władz ukraińskich, rekrutujący się w przeważającej większości z aparatu NKGB (m.in. zastępca Głównego Przedstawiciela – płk Grebchenko)¹⁹.

Do zadań pełnomocników należało ustalenie „liczby, miejscowości i narodowości” osób chętnych do ewakuacji, nadzór nad jej przebiegiem, kontrola prawidłowości wypełniania układu oraz „opracowywanie odpowiednich technicznych zarządzeń”.

Nadzorowali oni także prawidłowe uzupełnienie „spisów ewakuujących się”, które musiały zawierać: imię i nazwisko; imię ojca; datę i miejsce urodzenia; narodowość; stan

¹⁴ *Polska Ludowa–Związek Radziecki...*, dok. 12, s. 19–20.

¹⁵ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 231.

¹⁶ Zgodnie z układem główni pełnomocnicy i przedstawiciele mogli mieć dwóch zastępców oraz zatrudniać ekspertów i pomocniczy personel techniczny. Ich zadaniem było wyznaczenie ze swojej strony rejonowych pełnomocników oraz przedstawicieli. Główni pełnomocnik wraz z przedstawicielem mieli między sobą rozstrzygać wszelkie kwestie sporne zgodnie z układem. W przypadku braku porozumienia na ich szczeblu problem rozwiązywał PKWN wraz z RKL USRR.

¹⁷ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 231; Więcej na temat realizacji umowy: J. Pisuliński *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 80–97.

¹⁸ AAN, zespół akt: Generalny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z USRR w Warszawie (dalej: Generalny Pełnomocnik), sygn. 16, Wykaz placówek podległych Pełnomocnikowi Głównemu w Łucku z podaniem ilości opisów mienia wydanych przez poszczególne rejony (1946), k. 1–5.

¹⁹ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 231.

rodzinny; obecne miejsce faktycznego zamieszkania ze wskazaniem województwa, powiatu, gminy, miasta i wsi; zajęcie; ilość sztuk bydła.

Ich zadaniem było także opisywanie dobytku pozostawianego przez osoby ewakuujące się do kraju. Przy wypełnianiu specjalnych formularzy pełnomocnicy i przedstawiciele stron mieli kierować się „zarówno ilościowym jak i jakościowym stanem majątku” (art. 3 pkt. 5). Wartość pozostawionego mienia (nieruchomego i ruchomego) miała być zwracana ewakuowanym według oceny ubezpieczeniowej, zgodnie z ustawami obowiązującymi w Polsce i USRR. W razie braku takiej oceny majątek miał zostać oszacowany przez przedstawicieli i pełnomocników stron. Ponadto strony układu zobowiązały się (art. 3 pkt. 6) przestrzegać zasady, aby „domy w miastach i wiejskich osiedlach, opróżnione na skutek przesiedlenia, były zostawione w pierwszym rzędzie do dyspozycji przesiedlonych”. Pozostawiony dobytek formalnie przechodził pod opiekę państwa, które miało pociągać do odpowiedzialności wszystkie osoby próbujące go zniszczyć (art. 3 pkt. 7).

Listy przesiedleńców tworzone były w punktach działalności rejonowych pełnomocników. W określone dni (jednak w terminie nie późniejszym jak miesiąc od ogłoszenia akcji) przyjmowano „zgłoszenia życzących sobie ewakuować się (w pisemnej lub ustnej formie), w miarę możliwości z dokumentami stwierdzającymi ich narodowość”²⁰. Na ich podstawie, w ciągu 10 dni, rejonowi pełnomocnicy zostali zobowiązani do przygotowania dokładnych spisów ze swojego rejonu celem przekazania ich przełożonym. Zatwierdzenie list przez obie strony, teoretycznie określało „praktyczny plan ewakuacji”.

Przewóz ewakuowanych z terenu USRR do Polski oraz z Polski do USRR, zgodnie z układem, brał na siebie Rząd USRR, „wydzielając w miarę możliwości środki transportowe, a także dając możliwość transportu dla pełnomocników, zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej”²¹. Wydatki, związane z przejazdem ewakuowanych od punktu przesiedlenia do punktu przeznaczenia, rozkładane były odpowiednio na strony układu²².

²⁰ Umowa, jak zauważył G. Hryciuk, nie precyzowała dokładnie trybu weryfikacji wyjeżdżających. Osoby wyrażające chęć przesiedlenia winny jedynie złożyć dokumenty o „narodowości”; G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 232.

²¹ Zapewnienie repatriantom transportów przez stronę ukraińską (a de facto przez Moskwę) dawało większą szansę na sprawne przeprowadzenie akcji przesiedleńczej. Strona polska (Polskie Koleje Państwowe) we wrześniu 1944 r. dysponowała zaledwie 30 parowozami zdarnymi do użytku, setką wagonów osobowych i dwoma tysiącami wagonów towarowych. Do grudnia 1944 r. tabor ten zwiększył się do 71 parowozów, 250 wagonów osobowych i 3.300 wagonów towarowych; N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Polska w latach 1944–1949. Zarys historii politycznej*, Warszawa 1971, s. 51.

²² Podobnie dzielone były wydatki związane z funkcjonowaniem całego aparatu przesiedleńczego oraz wszystkie pozostałe wydatki związane z ewakuacją. Po jej zakończeniu obie strony miały określić wartość „wydanego ewakuowanym zboża za przekazany im na miejscu plon wydzielonego dla nich zasiewu, rekompensaty za pozostawiony przez ewakuowanych ruchomy i nieruchomy majątek i pozostałe wydatki poniesione przez strony”. Ostateczne rozliczenie miało dokonać się, według uzgodnienia „pieniężmi lub w naturze, produktami gospodarstwa wiejskiego lub przemysłu”.

Na granicach wytyczono (art. 18) kontrolne punkty przejazdowe, do których powinni być skierowani także przedstawiciele polskiej strony. Strony układu zgodziły się ponadto (art. 17), aby sprawdzanie przewożonego dobytku odbywało się w punktach granicznych „metodą reprezentacyjną i aby tylko w poszczególnych wypadkach stosować kontrolę powszechną”. Podczas kontroli obie strony przekazywały sobie za pokwitowaniem „listy osób znajdujących się w transporcie”. Zgodnie z układem (art. 19) każda ze stron, w miarę możliwości miała „zawczasu komunikować władzom pogranicznym o kolejności tego rodzaju transportów”.

O porozumieniu, które weszło w życie w dniu podpisania (art. 22), układające się strony miały zawiadomić mieszkańców w odrębnym komunikacie (art. 20). O „możliwości i porządku ewakuacji” powinny informować także lokalne organy władzy (art. 13 pkt. 3a). Zobowiązano się również wydrukować specjalne obwieszczenia dla ludności „na oddzielnych odbitkach” oraz zamieścić informacje w lokalnej prasie. Wspomniane afisze traktujące o wzajemnym przesiedleniu ludności, w językach polskim, ukraińskim oraz rosyjskim otrzymała do wykonania 23 września 1944 r. lwowska drukarnia „Czerwonego Sztandaru”.

Układ w kolportowanym na zachodzie informatorze został przez Moskwę nazwany „porozumieniem międzynarodowym”²³.

* * *

Informacja o układzie pojawiła się dość szybko w zetpepowskim organie „Wolna Polska”. W okolicznościowym artykule uwypuklono przede wszystkim pozytywne aspekty lubelskiego porozumienia w postaci wszelkich odszkodowań i ulg²⁴.

Jednak pomimo wielu propagandowych zabiegów, płynących z Moskwy, początkowo nie udało się „uspokoić” lokalnych nastrojów²⁵. 16 września 1944 r., jeszcze przed utworzeniem ZPP w zachodnich obwodach USRR, po Lwowie błyskawicznie rozeszła się wieść, że ziemie polskie, aż po rzekę San, zostały przyznane Sowiecom oraz, że ludność z tych terenów zostanie przesiedlona. Jak odnotowywano w sowieckich meldunkach dekadowych „Polacy wyczuwają, że działanie na zwłokę i bierny opór będą jedynym ratunkiem”²⁶.

Reakcję ludności polskiej na wiadomość o mających nastąpić przesiedleniach dobitnie przedstawiła depesza Nikołaja Morozowa do S. Sawczenki z 17 września 1944 r. Mieszkańcy

²³ W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 29.

²⁴ Podobny artykuł opublikowała „Wolna Polska” po podpisaniu 22 września 1944 r. porozumienia PKWN z rządem LSRR; „Wolna Polska” 1944, nr 35–36, s. 6; E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 207.

²⁵ Więcej o nastrojach we Lwowie: G. Hryciuk, *Nastroje i stosunek ludności polskiej tzw. Zachodniej Ukrainy do przesiedleń w latach 1944–1945 w świetle sprawozdań radzieckich*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1998, s. 215–221.

²⁶ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 530.

obwodu drohobyckiego wyrażali w większości obawy przed opuszczeniem swoich domostw. Robotnik Paweł Kałusz stwierdził wprost: „Nigdzie stąd nie pojadę, ponieważ terytorium Zachodniej Ukrainy, jako należące do Polski, będzie polskie”, leśnik Zygmunt Chmura dodał: „nie zamierzam wyjeżdżać do Polski. Tu pracuję od dawna, nie będzie mi tutaj źle”. Część osób wierzyła w pomoc sojuszników – Dyrektor uzdrowiska Stadnienko uznał, że „Ameryka nigdy nie dopuści, by ziemie Zachodniej Ukrainy należały do ZSRR”, księgowy Józef Jagier stawiał pytanie: „jechać do Polski, czy nie – trzeba to przemyśleć, sprawa jest skomplikowana”²⁷.

Nastaje społeczne podsycali z pewnością także opinie wyrażane przez szanowane w środowisku osoby, a te były przeważnie negatywne. Chociażby publiczna wypowiedź znanego hydrogeologa z UJK, doc. Zdzisława Pazdry²⁸, prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie, członka Rady Polskiej Ziem Południowo–Wschodnich RP przy lwowskiej Delegaturze Rządu RP, który stwierdził, że „umowa o przesiedleniu dyskryminuje PKWN jako instytucję, która nie posiada autorytetu. Komitet nie miał prawa podpisywać tego rodzaju umowy, ponieważ w żadnym wypadku nie reprezentuje większości Polaków i zrobił to bez uzgodnienia z rządem w Londynie. Opuścimy te ziemie dobrowolnie tylko w tym przypadku, gdy Moskwa otrzyma zgodę pozostałych dwóch sojuszników”²⁹.

Taka postawa Polaków była dla Sowietów dużym problemem, co zapewne przyspieszyło decyzję Moskwy o utworzeniu Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie, a następnie kolejnych w Stanisławowie, Drohobyczu i Czortkowie. Ogniwa Związku miały, zgodnie z wytycznymi ZG ZPP, przesłanymi wszystkim zarządom republikańskim,

²⁷ Depesza N. Morozowa do S. Sawczenki o reakcjach ludności polskiej na wiadomość o mających nastąpić przesiedleniach, [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku, Nieznane dokumenty z archiwum służb specjalnych, t. 2, Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2000, s. 129–131.

²⁸ Zdzisław Pazdro (13.10.1903–11.07.1987) – urodził się we Lwowie. W 1918 r. uczestniczył w obronie Lwowa, następnie w wojnie polsko – ukraińskiej. W latach 1921–1925 odbył studia w zakresie geologii, paleontologii i geografii na UJK. W 1926 r. uzyskał doktorat, w 1934 r. habilitację. W okresie okupacji sowieckiej pracował jako laborant w Katedrze Mineralogii i Technologii Krzemianów w Lwowskim Instytucie Politechnicznym. Działal również w konspiracyjnym Stronnictwie Narodowym, posługując się pseudonimem „Krzemień”. W latach 1941–1944 wykładał na tajnych kompletach UJK. W 1943 r. został aresztowany przez gestapo i więziony przez trzy miesiące. Po ponownym wkroczeniu Sowietów do Lwowa został prezesem Zarządu Okręgowego SN oraz członkiem Rady Polskiej Ziem Południowo – Wschodnich RP przy okręgowym Delegacie Rządu RP. 5 stycznia 1945 r. (według innych źródeł 27 stycznia 1945 r.) aresztowany przez NKWD. 26 grudnia 1945 r. został skazany na rok więzienia. Wyrok odbywał początkowo we Lwowie, następnie w Złoczowie. Po zwolnieniu, w lipcu 1946 r. wyjechał do Krakowa, a następnie do Gdańska gdzie objął Katedrę Geologii na tamtejszej Politechnice. Od 1958 r. kierownik Zakładu Geologii Ogólnej, następnie Katedry hydrogeologii UW; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 266–267; *Protokół przesłuchania Adama Ostrowskiego (11 sierpnia 1944)*, [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku, Nieznane dokumenty z archiwum służb specjalnych, t. 6, Operacja „Sejm” 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007, s. 279; S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła Katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939–1945*, Lublin 1994, s. 264.

²⁹ S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 242–243.

obwodowym i rejonowym, „w związku ze zbliżającą się repatriacją (...) przestawić swoją pracę na tory akcji repatriacyjnej”³⁰.

Jak najszybsze podjęcie i zakończenie akcji przesiedleńczej leżało w interesie I sekretarza KC KP(b)U Nikity Chruszczowa. Podpisanie porozumienia stało się dla niego okazją do zaostreżenia kursu wobec Polaków. W liście do Stalina z 29 września 1944 r. uznał on „za nieodzowne w stosunku do ludności polskiej zachodnich obwodów Ukrainy prowadzić (...) politykę, która sprzyjać będzie przyspieszeniu ewakuacji”³¹. Jej elementem było wprowadzenie wspomnianych już „reform” w edukacji oraz objęcie mobilizacją ludności polskiej (zarówno kobiet jak i mężczyzn), czyli skierowanie Polaków do pracy „w przemyśle wschodnich obwodów USRR i innych republik Związku Radzieckiego”³².

W listopadzie 1944 r. N. Chruszczow ponownie zaproponował, by część Polaków ze Lwowa, Stanisławowa i Drohobycza przesiedlić do centrów przemysłowych na wschodzie Ukrainy, zmieniając w ten sposób skład narodowościowy miast Ukrainy Zachodniej na korzyść Ukraińców i Rosjan. Sugerował jednocześnie zintensyfikowanie poboru do Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz utworzenie we Lwowie i Drohobyczu specjalnych placówek NKGB do wyłącznego zwalczania „polskiego podziemia”³³.

* * *

Dla sprawnego przeprowadzenia przesiedleń, na mocy dekretu PKWN z 7 października 1944 r., powołano Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Całością prac związanych z przesiedleniem kierował Główny (od sierpnia 1945 r.) Generalny Pełnomocnik PKWN do Spraw Ewakuacji. Głównym zadaniem PUR była organizacja „repatriacji ludności z obszarów innych państw na terytorium państwa polskiego”. Pierwszym Głównym Pełnomocnikiem został Władysław Wolski, będący jednocześnie dyrektorem PUR. Po włączeniu PUR do Ministerstwa Administracji Publicznej W. Wolski został podsekreterzem stanu, będąc nadal głównym pełnomocnikiem. Dyrektorem PUR w marcu 1945 r. mianowano Michała Sapiechę. Jego miejsce 8 maja 1945 r. zajął Mścisław Olechnowicz. W tym czasie znaczenie PUR wyraźnie zmalało, instytucja ta zajmowała się jedynie organizowaniem transportów imigrantów i opieką nad nimi w granicach kraju. Pozostałe zadania przejęło powstałe wiosną 1945 r. Biuro Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji. W sierpniu 1945 r. przekształcono je w dwa odrębne urzędy – jeden zajmował się opieką nad osobami

³⁰ AAN, zespół akt: Związek Patriotów Polskich w ZSRR 1944–1946 (dalej: ZPP w ZSRR), sygn. 30, Do zarządów republikańskich, obwodowych i rejonowych ZPP w ZSRR, k. 5; E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 209.

³¹ G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 232.

³² P. Mitzner, *Oczyścić Lwów*, „Karta” 1995, nr 17, s. 136–137; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 232.

³³ G. Motyka, *op. cit.*, s. 381–382.

powracającymi z głębi ZSRR oraz USRR, BSRR i LSRR, drugi – nad przybyszami z pozostałych krajów³⁴.

* * *

Pierwsza faza przesiedleń z Ukrainy, rejestracja chętnych do wyjazdu, miała zgodnie z układem rozpocząć się 15 września 1944 r., a zakończyć miesiąc później. Zaproponowane terminy były jednak nierealne. Jak zauważył Grzegorz Hryciuk, aparat radzieckich przedstawicieli został skompletowany i rozpoczął pracę dopiero w pierwszej połowie października, a organizacja aparatu polskich pełnomocników postępowała jeszcze wolniej³⁵.

Do 1 listopada 1944 r. udało się w pełni zorganizować placówki rejonowych pełnomocników jedynie w Kowlu, Równem, Włodzimierzu Wołyńskim, Kamionce Bużańskiej, Czortkowie i Łucku (zastępca Głównego Pełnomocnika przybył do miasta dopiero 23 października)³⁶. Po tym terminie uruchomiono m.in. placówki we Lwowie³⁷, czy Samborze³⁸.

15 października 1944 r. działalność rozpoczął oficjalnie także Rejonowy Pełnomocnik w Drohobyczu, jednak przez pierwsze miesiące jego praca była nieefektywna ze względu na brak dokładnych wytycznych z Łucka³⁹. Właśnie „pozostawiająca wiele do życzenia” komunikacja, gdzie „korespondencja przesyłana pocztą ulegała dużej zwłoce, a często w ogóle nie dochodziła do miejsca przeznaczenia” była jednym z największych problemów, wpływających na tryb i tempo przesiedlenia ludności⁴⁰.

³⁴ Polska–Ukraina. Trudne pytania, t. 8, *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko–ukraińskie w latach II wojny światowej”*, Warszawa, 6–8 listopada 2000, Warszawa 2001, s. 20–21.

³⁵ G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 232–233.

³⁶ AAN, zespół akt: Rejonowi Pełnomocnicy Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR 1944–1946 (dalej: Rejonowy Pełnomocnik), Rejonowy Pełnomocnik w Równem (dalej: Równe), sygn. 3, Pismo do Głównego Pełnomocnika PKWN z 21 XI 1944 r., k. 1–4; *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik w Czortkowie (dalej: Czortków), sygn. 6; Akt o zakończeniu ewakuacji polskich obywateli w czortkowskim rejonie, k. 1; *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik w Kamionce Bużańskiej (dalej: Kamionka Bużańska), sygn. 3, Akt o sprawie zakończenia ewakuacji obywateli polskich w rejonie Kamionka Bużańska, k. 6.

³⁷ *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie (dalej: Lwów), sygn. 6, Sprawozdanie końcowe Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie, k. 5.

³⁸ *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik w Samborze (dalej: Sambor), sygn. 3, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Samborze Jana Zielińskiego do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 9 XII 1944 r., k. 6.

³⁹ AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Drohobyczu (dalej: Drohobycz), sygn. 3, Sprawozdanie ogólne z działalności Rejonowego Pełnomocnika w Drohobyczu, k. 4.

⁴⁰ Aby polepszyć komunikację między poszczególnymi placówkami, w lutym 1945 r. Głównym Pełnomocnik w Łucku zarządził specjalny tryb przysyłania dokumentacji z poszczególnych placówek. Zgodnie z nim korespondencja ze Stryja płynęła do Drohobycza, z Drohobycza do Sambora, z Sambora do Lwowa itd.; *Ibidem*, sygn. 1, Okólnik nr 2/1945 z 10 II 1945 roku, k. 18; R. K. Nowak, *Przesiedlenie ludności w świetle dokumentów Rejonowego Pełnomocnika Rządu RP. ds. Ewakuacji Ludności Polskiej z USRR w Drohobyczu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej”, 2011, nr 9, s. 5.

Inny kłopot polegał na utrzymaniu właściwej obsady kadrowej placówek. Dla przykładu, w okresie od listopada 1944 r. do września 1946 r. urząd Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie pełniło 7 osób⁴¹, a w Drohobyczu 3 osoby⁴².

Władze radzieckie stale wywierały nacisk na Polaków. W Śniatyniu i Bukaczowcach przedstawiciele miejscowych władz oficjalnie oświadczyli, że jeśli do 15 listopada 1944 r. ludność nie zgłosi się do wyjazdu na zachód, „będzie uważana za obywateli radzieckich”⁴³.

Kolejną kwestią dyskusyjną była liczba obywateli polskich, którzy mogli skorzystać z umowy 9 września 1944 r. System ewidencyjny NKWD i NKGB dysponował dość szczegółowymi, ale, niestety, niewiarygodnymi danymi o liczbie osób w sześciu zachodnich obwodach USRR. Ulegała ona zwiększeniu z miesiąca na miesiąc – od 486 108 osób w październiku 1944 r. do około 860 tysięcy we wrześniu 1946 r. (tab. 41). Jak zauważył Grzegorz Hryciuk, przytoczone dane nie zawsze zgadzały się z liczbami w sprawozdaniach sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Autorów tych sprawozdań nie dziwiło jednak choćby zmniejszenie się liczby zarejestrowanych w obwodzie stanisławowskim ze 101 779 osób w lutym 1945 r. do 90 950 osób w październiku tegoż roku⁴⁴.

Tab. 41. Liczba Polaków – potencjalnych przesiedleńców z Zachodniej Ukrainy (1944–1946)

Data	Liczba Polaków do przesiedlenia
Październik 1944	486 108 osób (162 036 rodzin)
Styczeń 1945	736 661 osób
Luty 1945	650 570 osób (187 356 rodzin)
Marzec 1945	678 284 osoby (197 046 rodzin)
Lipiec 1945	786 376 osób (249 362 rodzin)
Luty 1946	ok. 840 000 osób
Wrzesień 1946	ok. 860 000 osób

Źródło: G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 233.

⁴¹ Pierwszym pełnomocnikiem we Lwowie został inż. Alojzy Roger, były żołnierz AK; AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 6, *Sprawozdanie Rejonowego Pełnomocnika Głównego Pełnomocnika rządu RP do spraw ewakuacji ze Lwowa*, k. 5; Ibidem, sygn. 4, *Pismo Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 1 XII 1944 r.*, k. 2–3; *Kalendarium 2350 dni...*, s. 529.

⁴² AAN, RPR w Drohobyczu, sygn. 2, *Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Drohobyczu do Głównego Pełnomocnika w Łucku z dnia 10 VIII 1946 r.*, k. 47.

⁴³ G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 189.

⁴⁴ G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 232–233.

Pomimo licznych problemów, przemieszczenia z Ukrainy rozpoczęły się i tak najwcześniej w stosunku do pozostałych terenów, wchodzących przed 1939 r. w skład państwa polskiego⁴⁵. Na taki stan rzeczy miały wpływ m.in. bliskość nowego ośrodka władzy („Polski Lubelskiej”), dobre połączenia kolejowe, działalność ukraińskich ugrupowań nacjonalistycznych oraz masowe rzezie Polaków na terenie Wołynia, Podola i ziemi lwowskiej⁴⁶. Według relacji ks. Stanisława Turkowskiego, pomimo „intensywnej akcji werbunkowej”, trwającej do listopada 1944 r., w pierwszej fazie „wyjeżdżali jedynie ci, którzy czuli się najbardziej zagrożeni i mieli rodziny w centralnej i zachodniej Polsce”⁴⁷.

Ogółem, według oficjalnych danych, w 1944 r. z terenu USRR do Polski przesiedlono 117 212 osób⁴⁸. Główny nurt przesiedleń płynął z Równego, Czortkowa, Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola, obejmując 71 167 osób (czyli 60,71% ogółu przesiedlonych z zachodnich obwodów)⁴⁹. Do liczby tej należałoby doliczyć również szacunkowe 425 tys. Polaków, którzy według danych OUN-UPA uciekli (w ramach tzw. „dzikiej repatriacji”) z terenu Zachodniej Ukrainy do końca czerwca 1944 r.⁵⁰

„Ludność wiejska Wołynia” stanowiła szczególny przypadek, na tle innych mieszkańców byłej Małopolski Wschodniej. W piśmie Głównego Pełnomocnika do Dyrektora PUR w Lublinie, Władysława Wolskiego, zanotowano, że tamtejsza ludność, „nękana napadami band, wprost żebrze o wyjazd”⁵¹. Ogółem na Wołyniu oraz w powiecie koszyrskim dawnego województwa poleskiego zamieszkiwało 149 120 Polaków i Żydów⁵². Do Polski przesiedlono 138 700 osób (93%) w tym ok. 133 560 Polaków, ok. 4300 Żydów i 840 osób innych narodowości. Według obliczeń władz sowieckich w obwodzie wołyńskim

⁴⁵ Więcej o problemach związanych z przesiedleniami: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. VIII.811.1.31, Stenogram posiedzenia Głównego Pełnomocnika Rządu USRR do spraw przesiedlenia ludności ukraińskiej i korespondencja dotycząca problemu przesiedleń (24.10–28.11.1944), k. 1 – 42.

⁴⁶ J. Czerniakiewicz, *Przemieszczenia ludności polskiej z ZSRR 1944–1959*, Warszawa 2004, s. 39.

⁴⁷ S. Turkowski, *Horodenka. Wspomnienia z lat II wojny światowej*, [w:] *Polacy na wschodzie mówią o sobie*, pod red. R. Guza, Lublin 2000, s. 131.

⁴⁸ J. Kochanowski, *Przesunięcie granic*, „Karta” 1998, nr 24, s. 67; J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987, s. 54.

⁴⁹ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ludności w Europie 1915–1959*, Warszawa 2005, s. 91.

⁵⁰ G. Hryciuk, *Akcje UPA przeciwko Polakom po ponownym zajęciu Wołynia i Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1944 roku*, [w:] *Antypolska akcja OUN–UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, pod red. G. Motyki i D. Libionki, Warszawa 2002, s. 102.

⁵¹ *Pismo Głównego Pełnomocnika PKWN do spraw Ewakuacji w USRR do dyrektora PUR z informacją o przebiegu akcji przesiedleńczej, nastrojach ludności polskiej i trudnościach pojawiających się w toku działalności polskich placówek*, [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów*, dok. 11, s. 66.

⁵² AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Równem, sygn. 4, Akt o zakończeniu ewakuacji polskich obywateli z rowieńskiego rejonu działalności z 12 IX 1946 r., k. 3–5; Zestawienie o ilości zarejestrowanych i ewakuowanych polskich obywateli z Zachodnich Obwodów USRR do Polski w rowieńskim pełnomocnictwie, k. 6; Zestawienie o ilości złożonych podań polskich obywateli w rowieńskim rejonie, k. 7; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe*, s. 234.

pozostało zaledwie 883 Polaków. Liczby nie będą się bilansować ze względu na nieścisłości w źródłach.

Tab. 42. Liczba Polaków – potencjalnych przesiedleńców z Wołynia (1944–1945)

Data	Liczba Polaków do przesiedlenia
2 listopad 1944	17 151 osób (4 965 rodzin)
1 styczeń 1945	139 724 osoby
Luty 1945	219 424 osoby
Marzec 1945	356 651 osób

Źródło: AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Równem, sygn. 4, Akt o zakończeniu ewakuacji polskich obywateli z rowieńskiego rejonu działalności z 12 IX 1946 r., k. 3–5; Zestawienie o ilości zarejestrowanych i ewakuowanych polskich obywateli z Zachodnich Obwodów USRR do Polski w rowieńskim pełnomocnictwie, k. 6; Zestawienie o ilości złożonych podań polskich obywateli w rowieńskim rejonie, k. 7; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 235.

Poza Wołyniem, gdzie masowych rzezi Polaków dokonywali ukraińscy nacjonaści, ludzie nie byli już tak skorzy do przesiedlenia. Przykładem mogą być podlwowskie rejony (Sokolniki, Bóbrka, Szczerzec, Winniki, Janów, Gródek Jagielloński), w których w drugiej połowie listopada 1944 r. „rejestracja dała wynik zupełnie negatywny”. Według referentów strony polskiej i ukraińskiej, taki stan rzeczy „wywołany jest w pierwszym rzędzie względami natury politycznej, a następnie obawą przed koniecznością odbycia skomplikowanego transportu w ciężkim warunkach zimowych”⁵³.

* * *

Rejestracja ludności rozpoczęła się również we Lwowie. Według stanu na dzień 15 grudnia 1944 r. z okolic miasta „wyraziło życzenie” wyjechać do Polski 2 255 rodzin (4 396 osób) na ogólną liczbę 37 716 rodzin (107 369 osób). Do tego czasu z całego obwodu wyjechały 584 rodziny (990 osób) na ogólną liczbę 1 802 rodzin (4 095 osób)⁵⁴. Do 1 stycznia 1945 r. liczba zarejestrowanych wzrosła do 3 000 rodzin (5 901 osób). Obwód lwowski opuściło 1 277 rodzin (2.131 osób)⁵⁵.

Wpływ na to miała przede wszystkim sytuacja w samym mieście. Od początku listopada nasiliły się „rabunki pojedynczych przechodniów, często połączone z rozbieraniem do bielizny”. Napastnikami byli „przeważnie umundurowani żołnierze armii sowieckiej, (...)”

⁵³ AAN, zespół akt: Główny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z USRR w Łucku 1944–1946 (dalej: Główny Pełnomocnik), sygn. 38, Sprawozdanie z podróży służbowych odbytych w rej. sokolnicki (19 XI 1944), rejon bóbrcki (20 XI 1944) i rejon szczerzecki (23, 24 XI 1944), k. 1–2; Sprawozdanie z wyjazdu do Winnik (21 XI 1944), Janowa (25 XI 1944) i Gródka Jagiellońskiego (23, 24 XI 1944), k. 3

⁵⁴ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁵⁵ *Ibidem*.

grupy po kilkunastu pijanych żołnierzy”. Bywało również, że „pojedynczy krasnoarmiejec rozpoczyna demolować całą okolicę i nim ludność znajdzie obrońców wśród żołnierzy sowieckich, i nim ci uspokoją awanturnika, kilka domów pada jego ofiarą”. W taki sposób 7 listopada pijany lejtnant zdemolował kilkanaście domów przy ulicy Kulparkowskiej, a uspokajać musiało go trzydziestu żołnierzy z majorem na czele⁵⁶.

W grudniu sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. Ks. J. Anczarski zanotował: *„Wielka fala aresztowań. Dochodzą złe wieści ze Lwowa i Tarnopola. Nawet ze Stanisławowa. Masowe aresztowania ludzi powiązanych z AK. Niszczą tych ludzi bez pardonu. Więzienia, wywózki na Sybir i mordowanie w więzieniach. Nasza rzeczywistość ponura jak noc. Ogromny lęk ogarnia Polaków. I to nie tylko tych powiązanych z AK. Nie tylko ich bliskich. Przerażony jest ogół. Szczególnie przerażona jest inteligencja (...) Różni znajomi nie śpią po nocach, wciąż są w oczekiwaniu katastrofy”*⁵⁷.

Na zwiększenie się liczby przesiedlanych Polaków wpływ miały także liczne wypowiedzi władz radzieckich. Przykładem są słowa sekretarza lwowskiego Komitetu Obwodowego, Iwana Hruszeckiego, które padły podczas miejskiej narady inteligencji polskiej. 6 grudnia 1944 r., stwierdził, że „polska ludność (...) powinna zrozumieć, że Lwów był, jest i będzie miastem radzieckim, a skoro tak, to i porządki we Lwowie będą radzieckie”. Zapowiedział jednocześnie, że „nie będzie takiej polityki, takiego kokietowania jak w latach 1939–1940. To znaczy, że wobec ludności polskiej jako obywateli Związku Radzieckiego będziemy stosować wszelkie nasze zarządzenia, bez żadnych poprawek. Będą ich obowiązywały wszystkie radzieckie prawa. To znaczy, że mobilizacja ludności polskiej do pracy na rzecz odbudowy gospodarki narodowej, rolnictwa, zakładów we wschodnich obwodach będzie dotyczyła tak Polaków, jak i Ukraińców. A to znaczy, że podnoszenie kultury będzie się odbywało według radzieckiego prawa i radzieckich programów. We wszystkich instytucjach naukowych, instytutach, technikach, na uniwersytecie będzie się prowadzić nauczanie według radzieckich programów i w języku ukraińskim. Nie jesteśmy nacjonalistami, jesteśmy przeciw; a skoro nie jesteśmy nacjonalistami, to w imię większości będziemy prowadzić politykę narodową w formie i socjalistyczną w treści. Prowadząc taką politykę, wszystkim uczciwym Polakom, na podstawie istniejącej umowy z PKWN, dajemy prawo wolnego wyboru państwa – jak kto chce wyjechać na terytorium Polski, nie ma przymusu, wolna wola, może decydować o swoim losie, i jeśli polskiej ludności nie będą się

⁵⁶ W. Budzyński, *Miasto Lwów*, Warszawa 2012, s. 260.

⁵⁷ J. Anczarski, *Kronikarskie zapisy z lat cierpienia i grozy w Małopolsce Wschodniej 1939–1946*, Kraków 1996, s. 398–399.

podobały nasze radzieckie zarządzenia, a jak już mówiłem, w naszych uczelniach będzie język ukraiński, i jak się komuś zechce, żeby jego dzieci uczyły się po polsku, to może sobie wybrać jakieś inne miejsce, a jeśli nie chce, niech sobie tu zostanie, ale podporządkowując się wszystkim naszym radzieckim prawom (...).

Hruszecki stwierdził także, że „będziemy wysyłać do pracy i wprowadzimy surowe porządki, ale przede wszystkim będziemy wysyłać tych, którzy nigdzie nie pracują – w zakładach czy urzędach – będziemy wysyłać tych, którzy myślą o powrocie władzy, jaka była do 1939 roku, tych co wyprowadzają psy na smyczy i psują powietrze we Lwowie, będziemy wysyłać pasożytów, którzy nie przynoszą pożytku naszej ojczyźnie. Mamy radzieckie prawo <<kto nie pracuje, ten nie je>>. Pracę znajdziemy i na wyrębie lasu – a drewna potrzeba, żeby normalnie działały nasze szkoły, szpitale, żeby normalnie toczyło się życie w mieście Lwowie”⁵⁸.

Jeden z pierwszych transportów ze Lwowa wyruszył pod koniec listopada 1944 r., docierając 2 grudnia do Przemyśla. Na przesiedleńców nie czekał żaden przedstawiciel władz polskich, a „sowiecka eskorta musiała dopiero szukać go po mieście”. Po godzinie 22 na stację kolejową przybył dowódca żandarmerii por. Szumański, który zamiast zaprowadzić porządek zajął się aresztowaniem przybyłych. Zamieszanie przerwała dopiero interwencja Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie Alojzego Rogera. Sytuację na stacji „wykorzystał przemyski margines”, który regularnie organizował napady na przyjeżdżających Polaków. Jeden z mieszkańców Lwowa, najprawdopodobniej broniący swojego dobytku został pchnięty nożem⁵⁹.

Jak zanotował R. Gansiniec, do połowy grudnia 1944 r. z Lwowa „poszły trzy transporty z tysiącem ludzi: dużo było Żydów, którzy gremialnie rwą się do <<ojczyzny>, dużo z prowincji, co musieli uciec rzezi okrutnej z rąk banderowców. Poza tym w innych punktach przesiedlenia poszły transporty 3000 ludzi: 4000 razem więc w tym roku”⁶⁰.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia (22 grudnia 1944 r.) miasto opuścił kolejny transport. Składał się z pięciu wagonów, ogrzewanych „małymi żelaznymi piecami”. Wyjechało w nim 70 rodzin (109 osób), którzy narzekali na „zimno, długi czas przejazdu i brak żywności”⁶¹. Mimo tego większość lwowian nie zamierzała zapisywać się na wyjazd⁶².

⁵⁸ P. Mitzner, *op. cit.*, s. 137–138; Więcej: S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 215–216; R. Duda, *Lwowska szkoła matematyczna*, Wrocław 2007, s. 168; O aresztowaniach Polaków w końcu grudnia 1944 r.: W. Budzyński, *Uczniowie Schulza*, Warszawa 2011, s. 173–174.

⁵⁹ G. Motyka, *op. cit.*, s. 380–381.

⁶⁰ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie (1944–1946)*, Wrocław 1995, s. 13.

⁶¹ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 38, Sprawozdanie referenta transportowego R. Michty z transportu 22 XII 1944 r., k. 4.

8.4. Represje sowieckie wobec Polaków

Decyzję o wyjeździe Polaków miała przyspieszyć kolejna akcja władz sowieckich. W nocy z 2 na 3 stycznia 1945 r. rozpoczęły się we Lwowie masowe aresztowania Polaków, które były sporym zaskoczeniem. Maria Kulczyńska wspominała, że wielu lwowiaków nie umiało tym razem, „*mimo doświadczeń z lat 1939–1941 zrozumieć motywów masowej branki. Dopiero po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że obywatele sowieccy, którzy przez jakiś okres żyli pod niemiecką okupacją, podlegają rygorom tzw. gosudarstwiennoj pieriewierki – czyli przeglądowni ich stosunku do okupanta*”⁶³.

Ścisłe tajny „Plan przeprowadzenia operacji zatrzymania antysowieckiego nacjonalistycznego elementu spośród polskiej ludności miasta Lwowa” został zatwierdzony 21 grudnia 1944 r. przez naczelnika UNKGB obwodu lwowskiego – komisarza bezpieczeństwa państwowego 3 rangi Aleksandra Woronina. Zgodnie z nim należało przeprowadzić w mieście i siedmiu rejonach obwodu (gródeckim, winnickim, sokalskim, pomorzańskim, rawsko–ruskim, przemysłańskim i lwowskim) „operację zatrzymania kontrrewolucyjnego polskiego elementu nacjonalistycznego”⁶⁴.

Plan akcji uszczegółowiła „Instrukcja o porządku przeprowadzenia operacji zatrzymania kontrrewolucyjnego polskiego elementu nacjonalistycznego w mieście Lwowie i rejonach obwodu” podpisana przez A. Woronina 21 grudnia 1944 r.⁶⁵

⁶² A. Heczko, *Pożegnanie Lwowa*, „Karta” 1994, nr 13, s. 5; R. Gansiniec, *Na straży miasta*, „Karta” 1994, nr 13, s. 8

⁶³ M. Kulczyńska, *Lwów–Donbas 1945*, Warszawa 1988, s. 5; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁶⁴ W celu zapewnienia należytej organizacji akcji utworzono przy Zarządzie NKGB pięcioosobowy sztab operacyjny, na czele którego stanął zastępca naczelnika Zarządu, pułkownik bezpieczeństwa państwowego Kołomijec. Teren Lwowa został podzielony na pięć sektorów operacyjnych (stalinowski, szewczenkowski, czerwonoarmiejski, kolejowy oraz stworzony z ulic przyległych do wewnętrznego więzienia UNKGB) – w każdym wyznaczono naczelnika sektora. Pracownicy Oddziału „A” odpowiedzialni byli za przejmowanie dokumentów aresztowanych i dowodów rzeczowych zgodnie z protokołem przeszukania. Przedstawiciele Oddziału Finansowego przejmowali kosztowności i pieniądze skonfiskowane przy aresztowaniu. Natomiast komendanci sektorów odpowiedzialni byli za zabezpieczenie właściwego porządku w sektorze oraz ochronę pomieszczeń. Dodatkowo do przeprowadzenia aresztowań należało powołać specjalną grupę złożoną z pracownika operacyjnego oraz dwóch uzbrojonych żołnierzy. Każdy taki zespół został zobowiązany do aresztowania nie mniej niż trzech osób. Transport aresztowanych z sektorów do więzienia UNKGB miał odbywać się czterema samochodami ciężarowymi (do każdego z nich przydzielono czterech żołnierzy i konwojenta spośród pracowników komendantury). Szczególnie „ważnym aresztowanym” należało wydzielić jednoosobową celę. *Plan wyeliminowania polskiego podziemia we Lwowie i w obwodzie lwowskim (21 grudnia 1944)*, [w:] *Polska i Ukraina...* t. 6, dok. 20, s. 323–327.

⁶⁵ Nakładała ona na szefa grupy operacyjnej obowiązek szczegółowego zapoznania się z „miejscem zamieszkania obiektu”. Jeżeli nie było ono dokładnie znane, należało ustalić numer mieszkania, „mając na uwadze, że o godzinie 8–9 wieczorem zazwyczaj wejścia do domów są zamykane i otwierane tylko przez dozorcę”. Trzeba było koniecznie ustalić „gdzie mieszka dozorca i w jaki sposób można go wezwać w porze nocnej”. Do zadań szefa grupy należało także zapoznanie się z „operacyjną charakterystyką obiektu, analizując ją pod kątem możliwości stawiania przez niego zbrojnego oporu przy aresztowaniu”. Wejście do budynku następowało na polecenie naczelnika sektora. Działać należało „szybko, bez zbitecznego hałasu”. Po okazaniu nakazu trzeba było zażądać od aresztowanego podpisu na dokumencie, po czym niezwłocznie przeprowadzić jego osobistą rewizję. Pozostałych domowników należało zgromadzić w jednym pokoju „pod strażą jednego

Listy kandydatów na *gosudarstwienną pieriewierkę* przygotowywane były co najmniej od połowy 1944 r., opierając się głównie na wszelkich dostępnych źródłach informacji, z anonimowymi donosami włącznie. Ponieważ, jak trafnie zauważyła Maria Kulczyńska, większość mieszkańców Kresów Wschodnich posiadała sowieckie paszporty z lat 1939–1941 i „dobrowolnie głosowało za przyłączeniem ziem wschodnich do ZSRR” zakończenie hitlerowskiej okupacji było znakomitą momentem do rozliczenia przez NKWD i NKGB zbyt bliskiej współpracy z okupantem niemieckim⁶⁶.

Badano przede wszystkim, w najszerszym tego słowa rozumieniu „uczciwość obywateli”. Raport naczelnika 2 oddziału UNKGB obwodu lwowskiego podpułkownika bezpieczeństwa Aleksiejewa datowany na 25 grudnia 1944 roku wymieniał 72 osoby, do aresztowania których potrzebna była sankcja prokuratora. Na liście znaleźli się: profesorowie (14 osób), lekarze (10 osób), artyści (6 osób), księża (8 osób), pracownicy naukowcy (13 osób), inżynierowie (18 osób), artyści plastycy (2 osoby) i reżyser⁶⁷.

Drugi raport Aleksiejewa z 25 grudnia 1944 r. wymieniał według zawodów 551 osób narodowości polskiej, które miały podlegać zatrzymaniu. Najwięcej wśród nich znalazło się robotników (186 osób), urzędników (155 osób) oraz osób bez określonego zajęcia (148 osób). Lista obejmowała również uczniów szkół i instytucji (22 osoby), nauczycieli (13 osób),

żołnierza”, drugi miał zostać wykorzystany do przeprowadzenia przeszukania mieszkania. Podczas niego konfiskacie ulegały broń, amunicja, trucizny, dowody rzeczowe, korespondencja, dokumenty osobiste i kosztowności, których obecność była obowiązkowo wpisywana do sporządzanego w dwóch egzemplarzach protokołu z przeprowadzonej rewizji. Musiały one zostać następnie podpisane przez osobę przeszukującą mieszkanie, aresztowanego oraz świadków. Żołnierzom kategorycznie zakazano zabierać przedmiotów małej wartości (wyrobów ze złota, itp.) oraz rzeczy, które nie stanowią dowodów rzeczowych. Skonfiskowane kosztowności oraz broń należało zdać dyżurnemu pracownikowi finansowemu i wziąć od niego pokwitowanie. Następnie z pokwitowaniem oraz nakaz aresztowania, jednym egzemplarzem protokołu rewizji, osobistymi dokumentami zatrzymanego i korespondencją należało udać się do dyżurnego w Sektorze „A”. Następnego dnia po aresztowaniu należało dodatkowo sporządzić w trzech egzemplarzach spis majątku i „protokół zaplombowania zwolnionej powierzchni mieszkalnej”. Spisany majątek oddawano na przechowanie członkom rodziny lub zarządzającemu domem dozorczy za odpowiednim pokwitowaniem; Aresztowany miał prawo „ubrać się stosownie do pory roku” oraz zabrać ze sobą: dwie zmiany bielizny, dwa ręczniki, kołdrę flanelową lub wełnianą, prześcieradło, emaliowane miskę i kubek oraz drewnianą lub aluminiową łyżkę. Doprowadzany był następnie do określonego punktu zbornego i oczekiwał na podstawienie samochodu⁶⁵. W przypadku próby stawiania przez niego zbrojnego oporu, żołnierze mieli „działać zdecydowanie i szybko, używając broni osobistej”; *Instrukcja dotycząca aresztowań członków polskiego podziemia we Lwowie i w obwodzie lwowskim* (21 grudnia 1944), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 21, s. 333.

⁶⁶ M. Kulczyńska, *op. cit.*, s. 5.

⁶⁷ Wśród wymienionych, najwięcej osób zostało zakwalifikowanych jako element antysowiecki (25 osób) i członkowie Armii Krajowej (15 osób). Pozostałe należały do Stronnictwa Narodowego (8 osób), Państwowej Służby Cywilnej – Delegatury Rządu (8 osób), Obozu Zjednoczenia Narodowego (1 osoba), PPS (1 osoba) a także zostały potraktowane jako agenci gestapo (2 osoby), agenci Stronnictwa Demokratycznego (2 osoby), niemieccy kolaboranci (8 osób) i szpierzy (2 osoby); *Informacja o członkach polskiego podziemia, do aresztowania których potrzebna była sankcja prokuratorska* (25 grudnia 1944), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 24, s. 369; *Informacja o liczbie i przynależności politycznej osób, do aresztowania których potrzebna była sankcja prokuratorska* (25 grudnia 1944), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 25, s. 371.

gospodynie domowe (9 osób), inżynierów (6 osób), prywatnych właścicieli (5 osób), lekarzy (3 osoby), chałupników (3 osoby) oraz artystę⁶⁸.

Wyszczególnienie „według przynależności” zwiększyło ilość Polaków najpierw do 652 osób⁶⁹, a następnie do 769 osób⁷⁰.

Faktyczna liczba osób aresztowanych na początku stycznia 1945 r. jest trudna do ustalenia. Według ówczesnego meldunku E. Żychiewicza „Pstrąga” w nocy z 3 na 4 stycznia aresztowano 2 018 osób, a w nocy z 4 na 5 stycznia kolejnych 508 osób⁷¹.

W raporcie wysłanym przez A. Woronina do ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego USRR – Siergieja Sawczenki 4 stycznia 1945 r. podano, że w „wyniku przeprowadzenia przez zarząd NKGB i Wydział Transportowy NKGB operacji w mieście Lwowie, aresztowano spośród Polaków antysowieckiego elementu 772 osoby”⁷².

Raport podawał również, że operacja w której „uczestniczyło 217 ludzi składu operacyjnego i 700 wojskowych”, odbyła się bez żadnych incydentów i ekscesów. Według NKGB dużym sukcesem akcji było aresztowanie „aktywnych polskich nacjonalistów” m.in. Krystyny Klimczyk⁷³, Adama Świtalskiego⁷⁴, Władysława Górko⁷⁵, Poczatka⁷⁶ czy hrabiny

⁶⁸ *Informacja o liczbie i pozycji społecznej Polaków podlegających aresztowaniu (25 grudnia 1944)*, [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 26, s. 373.

⁶⁹ *Informacja o liczbie Polaków podlegających aresztowaniu za postawę polityczną (25 grudnia 1944)*, [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 27, s. 375.

⁷⁰ Wśród wymienionych największą liczbę stanowili członkowie AK (218 osób), szeroko rozumiany element antysowiecki (206 osób) oraz członkowie Państwowej Służby Cywilnej – Delegatury Rządu (133 osoby). Pozostałe osoby uznano za agentów gestapo (46 osób), niemieckich kolaborantów (40 osób), zdrajców (29 osób), volksdeutsche (38 osób), członków SN (27 osób), agentów SD (19 osób), szpiegów (7 osób), reichsdeutsche (4 osoby), członków PPS (1 osoba) oraz NSZ (1 osoba); *Informacja o dodatkowej liczbie Polaków podlegających aresztowaniu za postawę polityczną (25 grudnia 1944)*, [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 28, s. 377.

⁷¹ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁷² Wśród aresztowanych znaleźli się m.in.: profesorowie (14 osób), inżynierowie (21 osób), lekarze (6 osób), księża (5 osób) i artyści (3 osoby). Podczas aresztowań skonfiskowano w sumie „18 radiodiodników, 12 maszyn do pisania, 3 powielacze rotacyjne, elektryczny aparat sygnałowy, 3 flagi faszystowskie, wielką liczbę antysowieckich, nacjonalistycznych i faszystowskich ulotek oraz gazet, 35.000 pieniędzy w walucie sowieckiej, ponad 4 pudy srebra w wyrobach”; *Raport Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wyeliminowaniu polskiego podziemia we Lwowie (4 stycznia 1945)*, [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 30, s. 383; Identyczne dane – 772 zatrzymane osoby (w tym 14 profesorów, 6 lekarzy, 21 inżynierów, 3 artystów, 5 księży) – podane są w raporcie sekretarza lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U I. Gruszeckija wysłanym 13 stycznia 1945 r. sekretarzowi KC KP(b)U N. Chruszczowowi informującym go o rezultatach przeprowadzonej przez KGB akcji przeciwko polskiemu podziemiu, ale z datą 9 stycznia. Por. G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 552.

⁷³ Krystyna Klimczyk (1925 - ?) – studentka pierwszego roku Lwowskiego Instytutu Weterynarii, aktywna członkini Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) pełniąca rolę łączniczki na miasto Lwów. Działała pod kryptonimem „Jaga”. Jej zadaniem było utrzymywanie łączności pomiędzy dowódcami lwowskiej AK a dowódcami zachodniej części miasta. Za swoją pracę została odznaczona przez Rząd Emigracyjny orderem Krzyż Walecznych. Podczas aresztowania w jej pokoju ujawniono powielacz na klisze szklane, 100 egzemplarzy pierwszego wydania gazety NOW, charakteryzującej się ostrymi treściami antysowieckimi oraz dużą apteczką należącą do AK. Wraz z nią aresztowano jej matkę – Rozanę Klimczyk, która była „właścicielką konspiracyjnego mieszkania NOW we Lwowie”; *Raport Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki...* (4 stycznia 1945), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 30, s. 385.

Czosnowskiej⁷⁷ oraz księży: Józefa Kellera⁷⁸ (z klasztoru dominikańskiego), Ignacego Chwiruta⁷⁹ (kanonika Kapituły Metropolitalnej rzymskokatolickiej), Pietyńskiego⁸⁰ (przeora klasztoru Karmelitów) oraz Władysława Lanocho⁸¹ (z klasztoru dominikańskiego). Znanym aresztowanym polskim księdzem był również Stanisław Bizuń, rektor rzymskokatolickiego Seminarium Duchownego⁸².

Kolejna zmasowana akcja NKGB we Lwowie oraz rejonach gródeckim, nowojaryczewskim i winnickim obwodu lwowskiego miała miejsce w nocy z 8 na 9 stycznia 1945 r. W raporcie A. Woronina do S. Sawczenki z 9 stycznia 1945 r. podano, że aresztowano 227 osób (z czego 177 we Lwowie i 50 w rejonach)⁸³.

⁷⁴ Adam Świtalski (1911 - ?) – jak zapisano w dokumentach NKGB „nie posiadał określonego zajęcia”. Był właścicielem sklepu z narzędziami elektrycznymi, aktywnym członkiem AK działającym pod pseudonimem „Roch”. Jego sklep był mieszkaniem kontaktowym dla członków AK i PSC, gdzie odbywało się czytanie i kolportaż podziemnych, polskich, antysowieckich gazet oraz słuchanie audycji radiowych z zagranicy. Podczas rewizji odkryto w nim pięć działających radioodbiorników, z których jeden był zamurowany w ścianie; *Ibidem*, s. 385.

⁷⁵ Władysław Górko – kierownik produkcji w fabryce stolarskiej. Podczas rewizji jego mieszkania skonfiskowano 15 tysięcy rubli, 316 dolarów amerykańskich oraz polskie złotówki. Dodatkowo aresztowany posiadał magazyn żywności oraz obuwia. W jego mieszkaniu zatrzymano również Wisiłowską, która przybyła do Lwowa nielegalnie przez granicę ze strony Polski; *Ibidem*, s. 385.

⁷⁶ Początki – „polski nacjonalista” u którego w mieszkaniu skonfiskowano gumowe czcionki, pieczątki różnych organizacji i inne przyrządy do wyrobienia fałszywych dokumentów; *Ibidem*, s. 387.

⁷⁷ Czosnowska – hrabina, określana wielokrotnie mianem „aktywnej polskiej nacjonalistki”, która „wygłaszała złośliwe oszczerstwa o władzy sowieckiej, w swoim otoczeniu rozpowszechniała wszelkiego rodzaju prowokacyjne pogłoski o rychłym upadku władzy sowieckiej i zwróceniu Lwowa Polakom”. W jej mieszkaniu skonfiskowano ponad trzy pudy srebra oraz pamiątki o metropolii Cerkwi Unickiej A. Szeptyckim; *Ibidem*, s. 385.

⁷⁸ Ks. Józef Keller – duchowny klasztoru dominikańskiego u którego znaleziono antysowieckie ulotki; *Ibidem*, s. 387.

⁷⁹ Ks. Ignacy Chwirut (1887–1973) – kanonik Kapituły Metropolitalnej rzymskokatolickiej, redaktor szeregu czasopism. Został aresztowany za przechowywanie ponad trzystu egzemplarzy faszystowskiej gazety, wydawanej przez Niemców w okresie okupacji; *Ibidem*, s. 387; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁸⁰ Ks. Pietyński – przeor klasztoru karmelitów. Początkowo nie zgodził się na wpuszczenie grupy operacyjnej NKGB do klasztoru. Żołnierze sami musieli dostać się do środka i dokonać przeszukania. Podczas rewizji znaleziono w celi księdza schowek w ścianie zamaskowany szafą, w którym znajdowały się dwa radioodbiorniki, spory zapas materiałów opatrunkowych i żywności. Wykorzystując moment nieuwagi ksiądz uciekał z celi na ciemny korytarz, a następnie wykorzystując otwór w ścianie wybiegł z klasztoru. Naczelnik grupy operacyjnej, ściągnął pod klasztor posiłki (10 żołnierzy) i przy pomocy mnicha, wykorzystanego w charakterze świadka, zlokalizował wszystkie zamaskowane wyjścia z klasztoru. Pod dokładnej rewizji wszystkich pomieszczeń klasztoru i kościoła odnaleziono Pietyńskiego na strychu kościoła; *Ibidem*, s. 387.

⁸¹ Ks. Władysław Lanocho – sprawował posługę w klasztorze dominikańskim. Udowodniono mu dwukrotnie, nielegalne przekroczenie granicy do Polski i z powrotem, wykorzystując wojskowy samochód „Chevrolet”, którym przybył do Lwowa.

⁸² S. Bizuń, *op. cit.*, s. 258–300; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁸³ Większość zatrzymanych zakwalifikowana została jako element antysowiecki oraz członkowie AK (po 92 osoby), pozostali jako: zdrajcy i współpracownicy niemieckich okupantów (15 osób), volksdeutsche (10 osób), szpiechy (6 osób), członkowie SN (4 osoby), pracownicy Państwowej Służby Cywilnej – Delegatury Rządu (4 osoby), agenci gestapo (2 osoby) i podejrzani o sabotaż (2 osoby). Według przynależności społecznej aresztowano: inżynierów (11 osób), pedagogów (7 osób), lekarzy (3 osoby), urzędników z wyższym wykształceniem (3 osoby), malarzy (2 osoby), profesora oraz 200 osób różnych zawodów. Wśród zatrzymanych były ogółem 52 kobiety. Spośród aresztowanych 188 osób posiadało rodzinę (w ich składzie było 345 osób dorosłych oraz 157 dzieci do 16 roku życia) a 39 było samotnych. Podczas fali aresztowań skonfiskowano dwa amerykańskie

Według NKGB dużym sukcesem akcji było aresztowanie kolejnych „aktywnych polskich nacjonalistów”, wśród których znaleźli się m.in. ks. Tadeusz Blacharski⁸⁴, Stanisław Kałucki⁸⁵ oraz członkowie AK w Bilce Szlacheckiej (rejon nowojaryczewski) – przewodniczący Rady Wiejskiej – Bigas, jego zastępca – Paczkowski, sekretarz Rady – Jaszumba oraz dowódca batalionu dywersyjnego – Sińkowski⁸⁶.

Jak już wspomniano, niezwykle trudno dokładnie ustalić liczbę osób, które trafiły na początku stycznia 1945 r. do więzień w wyniku zmasowanej antypolskiej akcji. Depesza ze Lwowa do Londynu z 11 stycznia podaje, że „w ciągu jednego tygodnia aresztowano we Lwowie ponad 6 tysięcy Polaków”⁸⁷. Jerzy Węgierski szacował, że było ich ponad 8 tysięcy, w tym 65% Polaków, 20% Ukraińców i 15% Sowieców⁸⁸. Maria Kulczyńska podała, że od 3 do 8 stycznia aresztowano we Lwowie i w najbliższej okolicy 17 300 osób, „zapełniając wszystkie więzienia, obozy, lokale milicji i tym podobne miejsca zbiorowego, dobrze strzeżonego bytowania”⁸⁹.

Dane NKGB wyraźnie zaniżają liczby aresztowanych. „Informacja specjalna o przebiegu operacji eliminowania polskich antysowieckich elementów i reakcji ludności na

automaty, dwa karabiny, granaty, zapasową lufę ciężkiego karabinu maszynowego, dwie maszyny do pisania, sześć odbiorników radiowych, kilkadziesiąt egzemplarzy nielegalnej gazety „Słowo Polskie” i „Komunikat”, kilka kompletów gumowych czcionek drukarskich, polską flagę narodową, godło, antysowiecką literaturę, faszystowskie ulotki, 16 kilogramów srebra, 54 tysiące rubli, 6 tysięcy polskich złotych, sfalszowane pieczętki i stemple sowieckich instytucji oraz organizacji, sfalszowane podpisy komisarzy wojskowych, a także materiały organów niemieckich z okresu okupacji; *Raport Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o aresztowaniu członków polskiego podziemia we Lwowie i w obwodzie lwowskim (9 stycznia 1945)*, [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 31, s. 391–393.

⁸⁴ Ks. Tadeusz Blacharski (1888 – ?) – ksiądz w kościele w Starym Siole (rejon bobrecki w obwodzie lwowskim). Rozpracowywany w sprawie agenturalnej pod kryptonimem „Kapelani” jako przywódca endeckiej organizacji w Starym Siole. Podczas aresztowania znaleziono u niego 4 egzemplarze nielegalnej gazety „Słowo Polskie” z ostatnich dni grudnia, polską flagę i godło, połowy telefon z kluczem Morse’a oraz zapas akumulatorów i baterii; *Ibidem*.

⁸⁵ Stanisław Kałucki (1902 – ?) – były członek Związku Legionistów Polskich, uczestnik II i III zjazdu legionistów. Podczas aresztowania był „bez określonego zajęcia”. Rewizja w jego mieszkaniu ujawniła sfalszowane pieczętki i stemple Obwodowej Komendy Wojskowej i Rejonowych Komend Wojskowych miasta Lwowa o zwolnieniu od służby wojskowej oraz sfabrykowane zaświadczenia o służbie w niemieckiej policji, wystawione w celu zwolnienia od wysyłki do Niemiec i swobodnego poruszania się po mieście. Podczas aresztowania przez NKGB S. Kałucki stawiał opór, próbując zniszczyć znalezione u niego dokumenty i matryce pieczętek, a inscenizując następnie atak obłądu; *Ibidem*, s. 393–395.

⁸⁶ Ogółem podczas likwidacji grupy AK w Bilce Szlacheckiej aresztowano łącznie 17 osób, wśród których poza wymienionymi znalazła się m.in. kierowniczka szkoły oraz kilkunastu gospodarzy. Skonfiskowano łącznie dwa automaty (model amerykański), dwa karabiny, granaty, zapasową lufę ciężkiego karabinu maszynowego i 60 sztuk nabojęw. Podczas aresztowania nie odnotowano żadnych ekscesów ani incydentów. Wszyscy aresztowani zostali wysłani do pracy w kopalniach Donbasu; *Ibidem*, s. 395; *Kalendarium 2350 dni...*, s. 551; W. Urban, *Droga krzyżowa archidiecezji lwowskiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Wrocław 1983, s. 100–101.

⁸⁷ Depesza dotarła do Londynu faktycznie dopiero 6 marca zapewne w skutek przerwy w łączności radiowej; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5 październik 1944–lipiec 1945, Londyn 1981, s. 231–232; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 551.

⁸⁸ J. Węgierski, *Aresztowania członków organizacji „NIE” w Małopolsce Wschodniej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1994, nr 5, s. 11–12; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁸⁹ M. Kulczyńska, *op. cit.*, s. 6.

areszty Polaków” wysłana 15 stycznia przez S. Sawczenkę ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych USRR Wasilijowi Riasnojowi, podaje, że „według stanu na 10 stycznia 1945 r. aresztowano łącznie 4 506 osób, z tego organy NKGB aresztowały 2 304 osoby, organy NKWD 2 202 osoby”⁹⁰.

Analogiczny dokument wysłany przez S. Sawczenkę W. Riasnojowi 19 stycznia, podaje, że „według stanu na 15 stycznia 1945 r. aresztowano łącznie 5 809 osób, z tego organy NKGB aresztowały 3 036 osób, organy NKWD 2 773 osoby”⁹¹.

Według meldunku Iwana Sierowa do Berii, na terytorium Polski od połowy października do 6 stycznia 1945 r. aresztowano 13 142 osoby⁹².

Zatrzymani przez NKGB zamieszkiwali łącznie siedem obwodów: lwowski (1133 osoby), drohobycki (916 osób)⁹³, stanisławowski (386 osób), wołyński (279 osób), rówieński (154 osoby), tarnopolski (120 osób), i czerniowiecki (48 osób). Wśród nich znaleźli się „członkowie polskich podziemnych organizacji antysowieckich” (1101 osób), „element antysowiecki” (1013 osób), „zdraycy, niemieccy kolaboranci i protegowani” (681 osób) oraz „oficjalni pracownicy i agenci niemieckich organów wywiadowczych i pacyfikacyjnych” (241 osób)⁹⁴. Do 15 stycznia 1945 r. organy NKGB skonfiskowały również znaczną ilość nielegalnej broni, antysowieckich ulotek i gazet oraz kosztowności⁹⁵.

⁹⁰ Zatrzymani przez NKGB do 10 stycznia 1945 r. zamieszkiwali łącznie siedem obwodów: lwowski (1030 osób), drohobycki (606 osób), wołyński (232 osób), stanisławowski (219 osób), tarnopolski (102 osoby), rówieński (88 osób) i czerniowiecki (27 osób). Wśród nich znaleźli się „członkowie polskich podziemnych organizacji antysowieckich” (1010 osób), „element antysowiecki” (546 osób), „zdraycy, niemieccy kolaboranci i protegowani” (534 osoby) oraz „oficjalni pracownicy i agenci niemieckich organów wywiadowczych i pacyfikacyjnych” (214 osób). Do tego czasu organy NKWD skonfiskowały ogółem: 5 karabinów maszynowych i zapas lufy, 9 automatów, 17 karabinów, 6 pistoletów, 109 granatów, 6 dysków do karabinów maszynowych, 10 dysków do automatów, 8000 nabojów karabinowych, 45 kg materiałów wybuchowych, 6 detonatorów z zapalnikiem czasowym, 25 detonatorów, 30 m sznura Bikforda, 2 bagnety, raketnicę, 16 rakiet, aparat telefoniczny, 40 m przewodu elektrycznego, 2 radionadajniki, 31 radioodbiorników, 19 maszyn do pisania, 3 powielacze, elektryczny aparat sygnałowy, 3 flagi faszystowskie, flagę Polski, kilka apteczek, 104 tysiące rubli w sowieckich banknotach, 6 tysięcy polskich złotych, 78 kg srebra oraz inne kosztowności; *Informacja specjalna Siergieja Sawczenki dla Wasilija Riasnoja o aresztowaniach członków polskiego podziemia i reakcji ludności* (15 stycznia 1945), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 34, s. 407–409.

⁹¹ *Informacja specjalna Siergieja Sawczenki dla Wasilija Riasnoja o aresztowaniach członków polskiego podziemia i reakcji ludności* (19 stycznia 1945), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 35, s. 431.

⁹² N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013, s. 49.

⁹³ AAN, Główny Pełnomocnik w Łucku, sygn. 23, *Spis pozbawionych wolności w Drohobyczu*, k. 1 – 4; *Spis pozbawionych wolności w Boryslawiu*, k. 5–8; *Spis pozbawionych wolności w rejonie administracyjnym Drohobycz*, k. 9; *Wykaz aresztowanych w rejonie Drohobycz*, k. 10–13; *Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Drohobyczu do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 29 III 1945 r.*, k. 14.

⁹⁴ *Informacja specjalna Siergieja Sawczenki dla Wasilija Riasnoja o aresztowaniach członków polskiego podziemia i reakcji ludności* (19 stycznia 1945), [w:] *Polska i Ukraina...*, t. 6, dok. 35, s. 431.

⁹⁵ W wyniku przeprowadzonych aresztowań do 15 stycznia 1945 r. skonfiskowano ogółem: 5 karabinów maszynowych i zapas lufy, 9 automatów, 17 karabinów, 6 pistoletów, 129 granatów, 6 dysków do karabinów maszynowych, 10 dysków do automatów, 8000 nabojów karabinowych, 45 kg materiałów wybuchowych, 6 detonatorów z zapalnikiem czasowym, 25 detonatorów, 30 m sznura Bikforda, 2 bagnety, raketnicę, 16 rakiet, aparat telefoniczny, 40 m przewodu elektrycznego, 8 radionadajników, 34 radioodbiorniki, 34 maszyny do

Tak znaczące różnice w danych liczbowych mogą być spowodowane faktem, że często do więzień NKGB poza wymienionymi grupami ludności trafiło również wielu „wspólników morderstw i rabunków na Żydach, złodziei i prostytutki”⁹⁶.

* * *

W akcję wymierzoną przeciwko Polakom swój „wkład” wnieśli również ludzie związani ze Związkiem Patriotów Polskich. Pracownik politechniki, pochodzący z Łotwy dr inż. Donat Langauer (członek ZPP), przygotował bowiem listę naukowców, których należało aresztować.

Wśród zadenuncjowanych przez niego osób znaleźli się m.in., prof. Włodzimierz Burzyński, prof. Edwin Płażka, prof. Emil Roman Łazoryk, prof. Tadeusz Kuczyński, prof. Aleksander Kozikowski wraz z synem Kazimierzem⁹⁷, prof. Edwarda Geislera, prof. Marian Kamieński, prof. Witold Minkiewicz, prof. Gabriel Sokolnicki, prof. Edward Sucharda, prof. Stanisław Fryze, dr Ewa Pilatowa, inż. Kazimierz Pfiitzner, inż. Rembowski, inż. Leopold Grzyb, inż. Julian Wiktor, inż. Marian Janusz, inż. Stanisław Nowacki oraz inż. Marian Bruliński⁹⁸.

Według informacji przygotowanych przez lwowski Zarząd NKWD dla *Obkomu* KP(b)U nazajutrz po aresztowaniach dr Langauer „po raz pierwszy w ciągu ostatniego czasu zjawił się u dyrektora Instytutu w ożywionym nastroju, rozpromieniony i stwierdził – bez wstępnych objaśnień – <<to dobrze zrobione>>, a potem powiedział - <<wybór dobry, udany>>”⁹⁹.

O jego roli szybko dowiedzieli się studenci Wydziału Chemicznego. Barbara Mękarska-Kozłowska wspominała, jaką rozmowę w przerwie między ćwiczeniami a laboratorium prowadzili jej koledzy z wyższych lat, którzy odgrązali się, że „raz już trzeba z Langauerem skończyć. On był podobno motorem, który przyspieszył wyjazd i aresztowanie wielu profesorów i pracowników Politechniki. On ich denuncjował i podawał ich nazwiska do biura Kadr”¹⁰⁰. Podczas prowadzonej dyskusji docent akurat wyszedł z laboratorium. „Patrzmy mu wszyscy prosto w oczy – wspominała – Langauer robi się błądy i mrucząc coś

pisania, 3 powielacze, elektryczny aparat sygnałowy, 3 flagi faszystowskie, flagę Polski, kilka apteczek, 104 tysiące rubli w sowieckich banknotach, 6 tysięcy polskich złotych, ponad 78 kg srebra, około 2 pudów wojskowych orderów, krzyży i medali; *Ibidem*, s. 433.

⁹⁶ M. Kulczyńska, *op. cit.*, s. 6; T. Riedl, *O Lwowie i lwowskim piśmiennictwie*, Pelplin 2013, s. 52; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 550.

⁹⁷ Kazimierz Kozikowski – syn prof. Aleksandra Kozikowskiego, docent zoologii.

⁹⁸ S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 216–217.

⁹⁹ G. Hryciuk, *Sprawa Lwowa...*, s. 127.

¹⁰⁰ B. Mękarska-Kozłowska, *Burza nad Lwowem. Reportaż z lat wojennych 1939–1945 we Lwowie*, Londyn 1992, s. 193.

pod nosem, szybko kuśtyka na swej krzywej nodze w stronę dziekanatu. Ale i do <<dziekanki>> dziś nie ma szczęścia, bo Rosjanka ponura i sama nie chce rozmawiać. Zresztą sama wygadała się (...), że jeśli tylu Polaków pojechało do Rosji szóstego stycznia, to możemy za to podziękować Langauerowi”¹⁰¹.

Na aktywistę ZPP szybko został wydany wyrok sądu podziemnej organizacji „NIE”. 26 marca 1945 roku Längauera zastrzelono na Cmentarzu Łyczakowskim¹⁰².

Listę aresztowanych osób z Uniwersytetu przypuszczalnie przygotował sowiecki rektor Bilaszewycz. Znaleźli się na niej m.in. prof. Julian Makarewicz (prawnik), prof. Kazimierz Przybyłowski¹⁰³ (prawnik), prof. Eugeniusz Rybka¹⁰⁴ (astronom), prof. Ryszard Gansiniec (filolog klasyczny), doc. Zdzisław Pazdro (hydrogeolog), doc. Adrian Demianowski¹⁰⁵ (lekarz), dr Józef Kubicz¹⁰⁶ (lekarz), dr Eustachy Geberle¹⁰⁷ (były kustosz biblioteki uniwersyteckiej) oraz dr Marian Puchalik¹⁰⁸ (fizyk).

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 193–194.

¹⁰² Längauer odwiedzał grobu swego jedenastoletniego syna, wcześniej również zabitego w niewyjaśnionych do końca okolicznościach; „Czerwony Sztandar” nr 63 (700) z 30 III 1945 r., s. 3; Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Wrocław 1992, s. 299.

¹⁰³ Kazimierz Przybyłowski (9.10.1900–1.10.1987) – urodził się we Lwowie. Brał udział w obronie Lwowa i wojnie polsko – bolszewickiej. W latach 1918–1922 odbył studia prawnicze na UJK. W 1927 roku, po habilitacji został docentem, w 1929 r. profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Prawa Cywilnego. W latach 1937–1939 dziekan Wydziału Prawa UJK. W okresie okupacji sowieckiej kierownik Katedry Prawa Cywilnego, podczas okupacji niemieckiej powadził własną kancelarię adwokacką. Od 1944 r. ponownie kierownik katedry na reaktywowanym uniwersytecie. 3 stycznia 1945 r. aresztowany przez NKWD, 2 lutego wywieziony do Krasnodonu. Zwolniony 8 września 1945 r. powrócił do Lwowa, a następnie wyjechał do Krakowa, gdzie został kierownikiem katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego UJ (1945–1970). Od 1970 r. na emeryturze, pracował nadal na UJ; *Ibidem*, s. 222.

¹⁰⁴ Eugeniusz Rybka (1898–1988) – W latach 1917–1918 działał w POW, w 1918 jako ochotnik uczestniczył w obronie Lwowa i wojnie polsko – ukraińskiej. W 1923 r. ukończył studia na UJ, w 1926 r. doktorat. Po habilitacji na UW w 1932 r. został kierownikiem Obserwatorium Astronomicznego UJK, pełniąc tą funkcję także podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej. W tym czasie rozpoczął współpracę z ZWZ–AK we Lwowie. W 1943 r. zorganizował konspiracyjną komórkę meteorologiczną AK „Meteo” przekazując informacje dla samolotów dokonujących zrzuty. Po aresztowaniu w styczniu 1945 r. został po kilku lat zwolniony z więzienia, dzięki wstawiennictwu m.in. Stefana Banacha. W 1945 r. wyjechał do Wrocławia, gdzie jako profesor został kierownikiem Obserwatorium i Katedry Astronomii. Pełnił także rolę przewodniczącego wrocławskiego Komitetu Obrońców Pokoju (1951–1957); *Ibidem*, s. 37.

¹⁰⁵ Adrian Demianowski (7.09.1887–29.12.1959) – urodził się we Lwowie. W 1913 r. uzyskał doktorat na Wydziale Lekarskim UJK. Od 1923 roku wykładał jako docent psychiatrię kliniczną, psychopatologię dziecka i psychoterapię na Wydziale Lekarskim UJK. W okresie pierwszej okupacji sowieckiej kierował Kliniką Psychiatryczną Lwowskiego Państwowego Instytutu Medycznego w Kulparkowie (1940–1941), podczas drugiej okupacji sowieckiej od października 1944 r. kierował Katedrą Psychiatrii w Lwowskim Państwowym Instytucie Medycznym. W połowie stycznia 1945 r. aresztowany przez NKWD i zesłany do obozu pracy. Po zwolnieniu wyjechał do Wrocławia, gdzie został kierownikiem Kliniki Psychiatrycznej. W 1954 r. wyrzucony z uczelni z przyczyn politycznych. Według opinii POP PZPR był człowiekiem „wrogim politycznie, metafizykiem, idealistą, zdemoralizowanym, wyrażającym się obelżywie o Stalinie”. W 1957 r. został zrehabilitowany i ponownie objął kierownictwo Katedry i Kliniki Psychiatrycznej; *Ibidem*, s. 276–277.

¹⁰⁶ Józef Kubicz (1906–1988) – odbył studia magisterskie i doktorskie na wydziale Filozoficznym i Lekarskim UJK. Nieznane są jego dokładne losy po aresztowaniu przez NKWD. Zapewne po wielomiesięcznym więzieniu odnalazł się w lutym 1946 r. w Rzeszowie, skąd wyjechał do Wrocławia. W latach 1955–1960 był dziekanem Wydziału Lekarskiego, następnie 1961–1977 kierownikiem katedry w Klinice Dermatologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu; *Ibidem*, s. 171.

Ogółem, według ówczesnego meldunku AK, liczbę aresztowanych i deportowanych w styczniu 1945 r. oszacowano na „31 pracowników naukowych Uniwersytetu i Politechniki oraz 38 inżynierów i techników”¹⁰⁹. Ponadto w lutym 1945 roku aresztowano inż. Jana Domaszewskiego, prof. Władysława Hermana i inż. Jerzego Węgierskiego, a w marcu – inż. Ambrożego Kowalenko.

* * *

4 stycznia 1945 r. z Lublina do Lwowa przybyła delegacja PKWN, w składzie której znalazł się aktywista ZPP – Jan Brzoza¹¹⁰. Miała ona wygłosić okolicznościowe dezyderaty na uroczystych zebraniach z profesorami lwowskich uczelni – Politechniki, Uniwersytetu i Akademii Muzycznej¹¹¹.

Na ogólne zebranie, zwołane przez rektora Instytutu Politechnicznego – I. Jampolskija¹¹² - przybyli m.in.: Witold Aulich, Jan Bagieński, Stanisław Brzozowski, Edward Tadeusz Geisler, Adam Kuryłło, Wilhelm Mozer, Stanisław Ochęduszek, Ewa Pilatowa, Jan Nikliborc, Robert Szewalski oraz Kazimierz Zipser.

Ku zaskoczeniu zebranych, w niezwykle ostrych słowach J. Brzoza potępiał działalność rządu polskiego w Londynie oraz Armię Krajową. Kończąc swe wystąpienie, zażądał od profesorów złożenia podpisów pod rezolucją, grożąc jednocześnie zebranym, że kto, jej nie podpisze, „będzie potraktowany jak hitlerowiec i będzie zniszczony”¹¹³.

Wśród siedemnastu osób zgromadzonych na sali zapadła zupełna cisza, co jeszcze bardziej rozwścieczyło referenta, który zaczął krzyczeć. Mówcę, członka ZPP musiał uspokajać rektor, zapewniając go, że ma zaufanie do swoich pracowników, a po prostu „nikt nie kwapi się, aby być pierwszym”. Decyzją Jampolskija zwrócono się do siedzącego w ostatniej ławce, najmłodszego w gronie profesorów – Roberta Szewalskiego. Wspominał on później, że gdy tylko usłyszał słowa rektora: „Wy, professor Szewalski budiecie pierwszym”,

¹⁰⁷ Eustachy Geberle (1891–1947) – bibliotekarz. Po aresztowaniu wywieziony do obozu kontrolno – filtracyjnego w Krasnodonie, gdzie również pełnił funkcję bibliotekarza. Zwolniony po 10 miesiącach we wrześniu 1945 r. Po przesiedleniu w 1946 r. zamieszkał w Krakowie, gdzie do śmierci był wicedyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej; *Ibidem*, s. 171–172.

¹⁰⁸ Marian Puchalik (1904–1978) – wieloletni asystent prof. Stanisława Lorii w Zakładzie Fizyki Eksperymentalnej. Po aresztowaniu przez trzy miesiące przebywał w więzieniu przy ulicy Łackiego, skąd został zwolniony w marcu 1945 roku; *Ibidem*, s. 171.

¹⁰⁹ Z. Popławski, *op. cit.*, s. 296; Idem, *Represje okupantów na Politechnice Lwowskiej (1939–1945)*, [w:] *Lwów i Lwowianie. Pamiętniki – Wspomnienia – Relacje*, cz. 3, oprac. J. Kowalczyk, Kraków 2011, s. 313.

¹¹⁰ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 551.

¹¹¹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 41.

¹¹² Jampolskij już pod koniec 1944 r. wezwał do siebie pracowników naukowych, pytając ich kiedy zamierzają wyjechać do Polski. Sondował również czy wśród Polaków znaleźliby się chętni do prowadzenia zajęć w języku ukraińskim; S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 214; B. Mękarska-Kozłowska, *op. cit.*, s. 355.

¹¹³ Z. Popławski, *Dzieje...*, s. 296.

siedzący obok koledzy doradzali mu, aby „zamknąć oczy i podpisać”. On jednak zdecydowanie odmówił, twierdząc, że równałoby się to z przyjęciem odpowiedzialności za nieznaną i nie ogłoszoną w pełni treść rezolucji. Stwierdził również, że poczuł się obrażony przez J. Brzozę, używającego w stosunku do zebranych określenia hitlerowcy¹¹⁴. Uderzając pięścią w stół, stwierdził, że to jest straszna obelga, oraz dodał: „*Jeżeli nie macie do mnie zaufania, to z największą radością zamienię stanowisko profesora na karabin polskiego żołnierza i pójdę walczyć z Niemcami*”¹¹⁵.

Kolejnym profesorem wyczytanym przez rektora, był nestor grona – Kazimierz Zipser. Kiedy i on odmówił złożenia swojego podpisu, prowadzący zebranie Jampolskij zamknął je bez uchwalenia rezolucji.

Niewątpliwa odwaga prof. Szewalskiego uchroniła wybitnych naukowców z politechniki przed złożeniem podpisu pod polityką prowadzoną przez komunistów. Tego szczęścia nie mieli pracownicy uniwersytetu i Akademii Muzycznej, którzy musieli złożyć swe podpisy, zastraszeni groźbą J. Brzozy. Pamiętać bowiem należy, że w czasie kiedy trwały spotkania z delegacją PKWN, na dworcu czerniowieckim we Lwowie stał pociąg, do którego wciąż ładowano ofiary nocnych aresztowań.

W trakcie *gosudarstwiennej pieriewierki* do Lwowa przybył również, 10 stycznia 1945 r., pełnomocnik PKWN ds. ewakuacji Polaków – Władysław Wolski. Zdecydowanie wystąpił on w obronie aresztowanych, potępiając terror wobec ludności polskiej. Osobiście u naczelnika NKGB obwodu lwowskiego, Woronina, interweniował w sprawie aresztowanych członków komisji repatriacyjnej, prosząc o uwolnienie rejonowego pełnomocnika – Alojzego Rogera oraz Władysława Czajki, Stanisławy Stawskiej i Stanisława Ojeka, byłych żołnierzy AK.

Wbrew oczekiwaniom Sowietów, w prywatnej rozmowie Wolski oświadczył: „Do Polski mogą wyjechać tylko ci Polacy, którzy mają krewnych i znajomych w Polsce. I tylko ludność wiejska (...). Uzbrajacie Polaków przeciw sobie, a my z bronią w ręku musimy za nimi ganiać po Polsce i rozbrajać”.

Nieformalne „wstrzymanie” przesiedlenia obywateli, którzy nie posiadali rodzin w Polsce, wyraźnie odbiło się w sowieckich raportach. W dniach 10–13 stycznia 1945 r. odnotowano największy spadek liczby rejestrujących się Polaków, a w drugiej połowie stycznia jeszcze bardziej wygasła „psychoza wyjazdowa”¹¹⁶.

¹¹⁴ Politechnika Lwowska 1844–1995, Wrocław 1993, s. 66–67.

¹¹⁵ Z. Popławski, *Politechnika...*, s. 296; Idem, *Represje...* s. 313.

¹¹⁶ G. Hryciuk, *Sprawa Lwowa...*, s. 125.

Według danych przedstawionych 3 lutego 1945 r. przez S. Sawczenkę, znacznie „spadła liczba Polaków zapisujących się na wyjazd do Polski” Dla obwodu lwowskiego liczbę podlegających przesiedleniu określano 25 stycznia 1945 r. na 260 909 osób, z czego na wyjazd zarejestrowało się zaledwie 13 300 (ok. 5%), a faktycznie do Polski wyjechało 4 278 (ok. 1,6%)¹¹⁷. Według danych ZPP, we Lwowie w lutym 1945 r. mieszkało 80 tysięcy ludzi, w obwodzie lwowskim około 700 tysięcy, z których większość była zdecydowana wyjechać do Polski. Podkreślono jednak, że „reakcja” zachowała spory wpływ na odsetek mieszczaństwa, młodzieży szkolnej i nauczycielstwa¹¹⁸.

Według danych PUR, do 10 stycznia 1945 r. z Lwowa wyjechało 2 131 osób (1273 rodziny)¹¹⁹. Do 20 stycznia liczba osób, które opuściły miasto wzrosła do 3971 (2224 rodzin)¹²⁰, a do końca miesiąca do 6179 (3547 rodzin)¹²¹.

Wizyta Wolskiego nie na długo poprawiała sytuację Polaków. Kolejna antypolska akcja spowodowała wzrost liczby osób zainteresowanych przesiedleniem. W swoim dzienniku pod datą 11 stycznia 1945 r. Alma Heczko zanotowała: *„Ludzi ogarnął popłoch. Stoją w kolejce w Urzędzie Repatriacyjnym i zapisują się na wyjazd do Polski. W tym miesiącu odjadą trzy transporty (...). Krążą pogłoski, że na Zachodzie nie jest lepiej. Chociaż się boimy, zamierzamy jechać. Nie wiadomo, jak długo będą trwały jeszcze aresztowania. Nie popełniliśmy niczego, co mogłoby spowodować aresztowanie; ale oni nie muszą mieć powodów. Na każde stukanie do drzwi oblatuje mnie strach. Wszyscy się boimy”*¹²².

15 stycznia transport dwunastu wagonów z Lwowa przybył na stację w Rawie Ruskiej. O panującym chaosie świadczy fakt, że odszedł on „bez wypełnionych należycie spisów, nieopatrzonych w podpisy przedstawicieli ani polskiej, ani ukraińskiej strony”¹²³.

17 stycznia 1945 r. z Lwowa odjechał drugi styczniowy transport zmierzający do Polski. Według relacji Z. Nowosada, po masowych aresztowaniach był on bardzo

¹¹⁷ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 551, 553.

¹¹⁸ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 39.

¹¹⁹ AAN, zespół akt: Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej: PUR), sygn. XII/109, Sprawozdanie ogólne z ilości ewakuowanych z USRR do Polski na dzień 10 I 1945 r., k. 112.

¹²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie ogólne z ilości ewakuowanych z USRR do Polski na dzień 20 I 1945 r., k. 110.

¹²¹ *Ibidem*, Sprawozdanie ogólne z ilości ewakuowanych z USRR do Polski na dzień 30 I 1945 r., k. 108.

¹²² A. Heczko, *op. cit.*, s. 5.

¹²³ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 37, Pismo Głównego Pełnomocnika kpt. S. Pizły do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie Alojzego Rogera, k. 9; *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 4, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Brodach do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie w sprawie transportu z 15 I 1945 r., k. 9.

przepełniony – „ludzie bili się o miejsca”, ale miały miejsce również wypadki aresztowania wyjeżdżających po odebraniu im dowodów rejestracji¹²⁴.

Do incydentów podczas przesiedlenia doszło również w Biłce Szlacheckiej. 2 lutego 1945 r. przybył do miasta Piotr Sender, członek ZPP pochodzenia żydowskiego, pełniący funkcję zastępcy rejonowego pełnomocnika w Kamionce Bużańskiej. W mundurze oficera polskiego namawiał mieszkańców miasta do wyjazdu, grożąc wywózkami na Syberię¹²⁵.

Przebieg ewakuacji był stale nadzorowany przez Zarząd Główny ZPP. Do Lwowa wysłano na trzytygodniowy pobyt instruktorów ZG Stanisława Anioła i Fryderyka Habera¹²⁶. Od 20 lutego do 8 marca 1945 r. skontrolowali oni Zarząd Obwodowy ZPP we Lwowie¹²⁷.

* * *

W początkach 1945 r. aktywiści ZPP włączyli się w zmasowaną akcję propagandową skierowaną przeciwko polskiemu podziemi i „polskim nacjonalistom”.

W tym czasie, zgodnie z zarządzeniem kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP, Kojfmana, poszczególne struktury obwodowe powinny „przetawić swoją pracę na tory akcji repatriacyjnej”. Należało opracować konkretny plan, „wciągając do pracy każdego członka ZPP”¹²⁸.

W dniach 3, 4 i 5 stycznia „lektorzy – aktywiści ZPP” wygłosili ogółem w szesnastu „fabrykach, instytucjach i zakładach naukowych” referat „Zjednoczenie ziem polskich w państwie polskim”, oparty na artykule Stefana Jędrzychowskiego. W organizacji spotkań pomagały władze radzieckie. Według sprawozdania, ludzie słuchali wystąpienia „z niekłamanym zaciekawieniem”. Po odczytach padały pytania, wywiązywała się dyskusja¹²⁹.

Szerokim echem we Lwowie odbiło się opublikowanie 6 lutego 1945 r. w „Czerwonym Sztandarze” artykułu wstępnego zatytułowanego „Polscy nacjonaści – wrogowie demokracji”. Jego autorzy celowo zróżnicowali postawę „tysięcy szeregowych” od

¹²⁴ J. Hera, *Losy ekspatriantów z Kresów po zakończeniu wojny*, [w:] *Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań*, Warszawa–Białystok 2008, s. 114; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 552.

¹²⁵ W. Urban, *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Wrocław 1983, s. 101–102; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 555.

¹²⁶ A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994, s. 206.

¹²⁷ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 39–43.

¹²⁸ *Ibidem*, sygn. 30, Pismo kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP do zarządów republikańskich, obwodowych i rejonowych ZPP w ZSRR, k. 5, 6.

¹²⁹ *Ibidem*, sygn. 1303, Styczeń we lwowskim ZPP. Sprawozdanie S. Chanachowicza z 1 II 1945 r., k. 34; sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 42.

ich przywódców oraz oskarżyli „prowodyrów” o zamiar wprowadzenia akowców „w grzęzawisko zdrady narodu i przyjaźni z Niemcami”¹³⁰.

W tej samej gazecie znalazł się również apel: „*Skończmy z wrogami narodu polskiego*” pod którym podpisało się 39 przedstawicieli inteligencji i artystów lwowskich, wśród których znaleźli się także członkowie Zarządu Obwodowego ZPP – Stanisław Mazur, Eustachy Żyliński, Jan Brzoza, Albin Donat, Zdzisław Bieliński oraz Donat Längauer.¹³¹ Pozostali sygnatariusze apelu to m.in. Bronisław Dąbrowski, Przemysław Dąbkowski, Franciszek Gil, Aleksander Bardini, Karol Korany, Halina Kuźmińska, Bogusław Bobrański, Jan Noskiewicz, Bronisław Winnicki, Antoni Saratowski, Romuald Cyganik.

W zetpepowskich materiałach archiwalnych zachowała się odręczna notatka zatytułowana „Lwowianie potępiają reakcję”, opisująca nastroje w mieście oraz przebieg „spotkań fabrycznych” w lutym 1945 r. Anonimowy autor (najprawdopodobniej delegat ZG – Haber) zauważył, że po wyzwoleniu Ziemi Zachodnich, Polacy już wkrótce „będą stali na straży polskości w Bytomiu i Wrocławiu”. Stąd ich „pragnienie informacji o kraju” i liczny udział w zebraniach ZPP i manifestacjach, gdzie „burzliwe były owacje na cześć Stalina”. Inteligencja Lwowa wyraźnie musiała więc zapomnieć o „reakcji”, bowiem „wpływy AK wyraźnie topnieją”, a rośnie poparcie dla Rządu Tymczasowego¹³².

* * *

5 marca 1945 r. przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie, prof. Stanisław Mazur, interweniował w Komitecie Obwodowym KP(b)U w sprawie aresztowanych polskich pracowników nauki¹³³. Ponadto ponad stu wybitnych lwowskich uczonych podpisało petycję do przewodniczącego KRN w sprawie aresztowanych. Obydwie inicjatywy być może przyczyniły się do zwolnienia do końca 1946 r. co najmniej 22 osób (jedna zmarła w obozie, o dwóch nie posiadamy żadnych informacji)¹³⁴.

* * *

W pierwszym kwartale 1945 r. miały miejsce trzy wspólne posiedzenia Zarządu Obwodowego ZPP (z udziałem delegatów ZG) i przedstawicieli PUR z Lwowa i Łucka, podczas których podjęto decyzję o uruchomieniu punktu propagandowego ZPP w lokalu PUR oraz wystosowaniu pisma do Ambasadora RP w Moskwie. Poruszone w nim miały zostać

¹³⁰ *Polscy nacjonaliści – wrogowie demokracji*, „Czerwony Sztandar” nr 26 (663) z 6 II 1945 r.

¹³¹ *Skończmy z wrogami narodu polskiego*, „Czerwony Sztandar” nr 26 (663) z 6 II 1945 r.; AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 39.

¹³² *Ibidem*, sygn. 2307, Odręczna notatka „Lwowianie potępiają reakcję”, k. 36–38.

¹³³ P. Mitzner, *op. cit.*, s. 142.

¹³⁴ S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 215–216; R. Duda, *op. cit.*, s. 168; T. Riedl, *op. cit.*, s. 256–257.

kwestie uregulowania „małego ruchu granicznego między Polską a ZSRR”, objęcia działalnością PUR obwodu Czerniowce, utrzymania punktu sanitarnego i propagandowego na stacji kolejowej, dostarczenia środków lokomocji dla ZPP i PUR, ułatwienia łączności telefonicznej i telegraficznej z władzami w kraju, uzyskania równego traktowania transportów cywilnych i wojskowych czy utworzenia konsulatu na Ukrainie¹³⁵.

Niestety zachowane materiały nie pozwalają nam ocenić efektów tych spotkań.

8.4. ZPP wobec postanowień konferencji w Jalcie

Chociaż oświadczenie „Wielkiej Trójki” zostało opublikowane m.in. w specjalnym dodatku do „Czerwonego Sztandaru” (13 lutego 1945 r.)¹³⁶ „Wolnej Polsce” (15 lutego 1945 r.)¹³⁷, oraz w innych lwowskich gazetach (13 lutego 1945 r.),¹³⁸ wieść o podjętych decyzjach dochodziła do mieszkańców, zwłaszcza prowincji, bardzo wolno. Świadczyć mogą o tym chociażby wydarzenia z Drohobycza, gdzie 17 lutego 1945 r. Rejonowy Pełnomocnik, Bronisław Mosingiewicz, zapytany, czy ustalenia jałtańskie przełożyły się na wzrost zainteresowania ludnością przesiedleniem, stwierdził, że „wyniki konferencji są świeże i ogółowi jeszcze nieznane”¹³⁹. Zresztą on sam, oraz pozostali pracownicy pełnomocnictwa, zostali zapoznani z jej dokładnymi ustaleniami dopiero 19 lutego, na specjalnym zebraniu zorganizowanym przez przedstawiciela rządu USRR w Drohobyczu¹⁴⁰. Tegoż dnia B. Mosingiewicz poprosił Głównego Pełnomocnika w Łucku o przesłanie do rejonu drohobyckiego „mapy, względnie szkicu z zaznaczeniem linii Curzona, o której była mowa na ostatniej konferencji krymskiej”¹⁴¹. W odpowiedzi nadesłanej z Łucka, można było przeczytać: „Nie posiadam. Nie należy to do zakresu waszej pracy”¹⁴².

Barbara Mękarska-Kozłowska wspominała, że wiadomość o postanowieniach „Wielkiej Trójki” dotarła do miasta z dużym opóźnieniem – „ciemno już było na dworze, gdy

¹³⁵ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Sprawozdanie instruktorów ZG ZPP S. Anioła i F. Habera z lustracji pracy Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie od 20 II do 8 III 1945 r., k. 42.

¹³⁶ *Oświadczenie Wielkiej Trójki*, „Czerwony Sztandar” 1945, nr 30 (667), s. 1, *Nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi witają pracujący Lwowa uchwały Konferencji Krymskiej*, „Czerwony Sztandar” 1945, nr 33 (670), s. 3; Z. Popławski, *op. cit.*, s. 297; J. Jackowska, J. M. Jackowski, *op. cit.*, s. 218.

¹³⁷ *Konferencja Krymska*, „Wolna Polska” 1945, nr 5 (93), s. 1. Mapa z nowymi granicami Polski została opublikowana dopiero we wrześniu 1945 r., *Nowe granice Polski*, „Wolna Polska”, 1945, nr 33 (121), s. 1.

¹³⁸ CAW, sygn. VIII.811.1.32, *Wycinki z prasy dotyczące konferencji w Jalcie i spraw polskich (24.02–16.03.1945)*, k. 1–25; R. Duda, *op. cit.*, s. 168.

¹³⁹ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 33, Pismo Rejonowego Pełnomocnika Mosingiewicza do Głównego Pełnomocnika z 17 II 1945 r., k. 36.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Raport z zebrania u Przedstawiciela Rządu USRR w Drohobyczu z 19 II 1945r., k. 55.

¹⁴¹ R. K. Nowak, *op. cit.*, s. 7.

¹⁴² AAN, Główny Pełnomocnik sygn. 33, Pismo Rejonowego Pełnomocnika Mosingiewicza do Głównego Pełnomocnika z 19 II 1945 r., k. 30.

na Wałach Hetmańskich, niedaleko Kawiarni Wiedeńskiej, zjawiała się ogromna mapa–tablica (...) która czarno na białym pokazała nam wyniki układu jałtańskiego”¹⁴³.

Ci mieszkańcy Ziemi Czerwińskiej, którzy zapoznali się z postanowieniami konferencji, poczuli „wstrząs”, a ich serca ogarnął smutek i rozpacz¹⁴⁴. Podobne reakcje zapanowały wśród Polaków na obczyźnie, a Jalta stała się synonimem porażki¹⁴⁵.

13 lutego Rada Ministrów RP wydała specjalne oświadczenie, w którym odrzucała postanowienia konferencji jałtańskiej Wielkiej Trójki w sprawie Polski¹⁴⁶.

Emigracyjny publicysta, Roman Dąbrowski, stwierdził wprost, że w Jalcie zachodni alianci „przehandlowali” niemal połowę naszej ojczyzny. Zygmunt Nowakowski dodał z kolei: „Kto wraca w obecnych warunkach, ten milcząco godzi się na utratę Lwowa i Wilna, ten uznaje linię Curzona, a raczej linię Ribbentropa i Mołotowa za sprawiedliwą (...) Kto decyduje się na powrót, ten zadaje straszną krzywdę ziemiom, które będąc częścią terytorium Rzeczypospolitej, stanowią o całej duszy narodu”¹⁴⁷.

27 lutego 1945 r. Churchill, występując w Izbie Gmin, stwierdził: „wydaje mi się, że opowiadanie o tym, iż oderwano połowę Polski, bardzo wprowadza w błąd. W rzeczy samej część, która znalazła się na wschód od linii Curzona, nie może być w żadnym wypadku mierzona jej obszarem. Obejmuje ona ogromne tereny grząskich błot Prypeci, które należały do Polski w okresie między dwiema wojnami i które Polska zamienia na o wiele bardziej urodzajną, o wysokiej kulturze ziemię na zachodzie, którą wielka część ludności niemieckiej już opuściła”¹⁴⁸.

¹⁴³ B Mękarska-Kozłowska, op. cit., s. 234.

¹⁴⁴ Z. Popławski, Represje..., s. 313.

¹⁴⁵ *Wzburzenie wśród Polaków na obczyźnie (20 II 1945 r.)*, [w:] M.M. Drozdowski, H. Marczevska-Zagnańska, *Jalta. Spor o Polskę...*, s. 210–212; *Reakcje prasy polonijnej i amerykańskiej na konferencję jałtańską (20 II 1945 r.)*, [w:] Ibidem, s. 213–214; Brytyjski historyk Gregor Dallas zauważył: „Jalta brzmi (...) smętnie, jak <<Wersal>> czy <<Wiedeń>>. Konferencja w Jalcie nie było konferencją pokojową, więc „nie przyniosła dosłownie niczego”; G. Dallas, *Zatruty pokój. 1945 – wojna, która się nie skończyła*, Wrocław 2012, s. 409; L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Warszawa 1981, s. 307–308; K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 348–350. Więcej: L. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wobec układów jałtańskich*, [w:] *Jalta z perspektywy półwiecza. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 25–26 października 1994 r.*, pod red. S. S. Niciei, Opole 1995, s. 78–89.

¹⁴⁶ *Oświadczenie Rady Ministrów RP odrzucające postanowienia konferencji jałtańskiej Wielkiej Trójki w sprawie Polski*, [w:] *Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945*, t. 3, 1944–1945, oprac. D. Baliszewski, A. K. Kunert, Warszawa 2000, s. 2467–2468; T. W. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939–1945)*, część 2, wydanie VI uzupełnione, Warszawa 1985, s. 125; M. Dobbs, *Sześć miesięcy w 1945. Roosevelt, Stalin, Churchill i Truman od wojny światowej do zimnej wojny*, Warszawa 2013s. 92–93.

¹⁴⁷ P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno – Wschodnich RP (1942–1955)*, Warszawa 2012, s. 126.

¹⁴⁸ W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939–1945)*, część 2, wydanie VI uzupełnione, Warszawa 1985, s. 121–122.

* * *

Według danych NKWD, do dnia 15 lutego 1945 r. na terenie obwodu lwowskiego zarejestrowało się 39 171 osób, a wyjechały 8 474 osoby¹⁴⁹. Wyniki konferencji w Jałcie wyraźnie zmieniły nastawienie Polaków do wyjazdu, zwłaszcza we Lwowie. W ciągu lutego i marca 1945 r. liczba osób chętnych do wyjazdu z miasta wzrosła dwukrotnie (tab. 43).

Tab. 43. Liczba zarejestrowanych na wyjazd osób we Lwowie po ogłoszeniu postanowień jałtańskich.

Data	Liczba zarejestrowanych osób	Liczba zarejestrowanych rodzin
do 20 II 1945	16 915	8 213
do 28 II 1945	22 183	10 567
do 31 III 1945	34 966	16 085

Źródło: G. Hryciuk, *Sprawa ...*, s. 125.

Wzrost liczby ludności widoczny był również w Stanisławowie i okolicznych miejscowościach (tab. 44) oraz Czortkowie (tab. 45).

Tab. 44. Liczba osób przygotowanych do wyjazdu z obwodu stanisławowskiego po ogłoszeniu postanowień jałtańskich.

Rejon	Liczba rodzin przygotowanych do wyjazdu	Liczba osób przygotowanych do wyjazdu
Doliński	186	646
Zabłotowski	120	380
Kołomyjski	2524	6200
Stanisławowski	1000	2480

Źródło: AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 44, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Stanisławowie do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 20 II 1945 r., k. 8.

¹⁴⁹ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 557.

Tab. 45 Liczba zarejestrowanych na wyjazd do Polski w Czortkowie po ogłoszeniu postanowień jałtańskich.

Data	Liczba zarejestrowanych rodzin	Liczba zarejestrowanych osób
9 II 1945	158	392
19 II 1945	268	703
28 II 1945	296	739
10 III 1945	394	1050

Źródło: AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Czortkowie, sygn. 7, Sprawozdanie o ludności faktycznie ewakuowanej z terytorium USRR (rejon Czortków) do Polski wg stanu z 9 II 1946 r., k. 9; Sprawozdanie o ludności faktycznie ewakuowanej z terytorium USRR (rejon Czortków) do Polski wg stanu z 19 II 1946 r., k. 10; Sprawozdanie o ludności faktycznie ewakuowanej z terytorium USRR (rejon Czortków) do Polski wg stanu z 28 II 1946 r., k. 12; Sprawozdanie o ludności faktycznie ewakuowanej z terytorium USRR (rejon Czortków) do Polski wg stanu z 10 III 1946 r., k. 15.

Przesiedlenia miały nadal bardzo chaotyczny przebieg. Jak relacjonowała Maria Szczepańska (referent transportowy Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie), odprawiony 5 marca 1945 r. transport, składający się z 60 wagonów, był cały zanieczyszczony i „bez piecyków, mimo mrozu od 25 do 30 stopni”. Ponadto przydział rodzin do wagonów został przeprowadzony w sposób „niedbały” – przydzielano do nich od 18 do 24 osób wraz z rzeczami, co uniemożliwiało „swobodne poruszanie się w wagonach”¹⁵⁰.

Ujawnianie nieprawidłowości w zachodnich obwodach USRR spowodowały interwencję instruktorów ZG ZPP – Stanisława Anioła i Fryderyka Habera. 19 marca 1945 r. skierowali oni specjalne pismo do ambasadora RP w Moskwie Z. Modzelewskiego¹⁵¹. Zasygnalizowali w nim m.in. złą organizację transportów, niedostateczną opiekę lekarską, sanitarną i prawną oraz „małą operatywność pełnomocników polskich i dominację przedstawicieli ukraińskich”¹⁵².

Ponadto, co podkreślił moskiewski delegat ppor. Łuczenko, „ponieważ wagonów jest brak, pewną część (...) sprzedaje się za grube łapówki. Łapówki biorą przedstawiciele obydwu komisji. W Stryju przy szacowaniu nieruchomości też bierze się łapówki. Konkretny wypadek: przedstawiciel polskiej komisji repatriacyjnej Bizoń przy szacowaniu nieruchomości Adama Fuksa (...) powiedział <<jak pan coś da, to dom oszacujemy na więcej>>. Takich faktów jest dużo”. Wskazywał na zachowanie Rejonowego Pełnomocnika w Stryju, Berezowskiego, który wiedział o „wszystkich machlojkach” a sam za łapówkę

¹⁵⁰ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 12, Sprawozdanie referenta transportowego Marii Szczepańskiej do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 1 IV 1945 r., k. 20.

¹⁵¹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2295, Pismo instruktorów ZG ZPP do Ambasadora RP w Moskwie Z. Modzelewskiego z 19 III 1945 r., k. 54–57.

¹⁵² A. Głowacki, *op. cit.*, s. 207.

„wyrobił dokumenty niejakiemu Borysowi, znanemu kupcowi w Stryju, który jest Ukraińcem”. Nie wiedział on nigdy, kiedy podjadą wagony, wyprowadzał ludzi na stację kolejową, gdzie musieli „czekać w błocie, na deszczu, często całe tygodnie”. Do incydentów doszło również w stryjskich warsztatach kolejowych, gdzie szef organizacji partyjnej – Retko urządził zebranie kolejarzy i „w gburowaty sposób oznajmił, że Polacy muszą natychmiast wynieść się, żeby więcej tu nikogo nie widział, wyznaczając krótki termin wyjazdu”¹⁵³.

. 28 marca 1945 r. rezolucja ZPP stwierdziła, że w „wyniku całkowitego wyzwolenia Polski, Polacy z Ukrainy Zachodniej są zdecydowani do jak najszybszego wyjazdu do ojczyzny”¹⁵⁴. Nie była to jednak prawda. Świadczyć mogą o tym chociażby listy, wysyłane na ręce przewodniczącego Zarządu Obwodowego ZPP (często adresowane na nazwisko prof. Eustachego Żylińskiego) lub rejonowych pełnomocników ds. ewakuacji¹⁵⁵.

Ponadto, jak informował Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, w marcu 1945 r. dysponował on jedynie „dwoma referentami transportowymi, z których tylko jeden może konwojować transport”. W takiej sytuacji niemożliwe było „wykonanie przewidzianego planu i ewakuacja 30 tysięcy osób”¹⁵⁶.

Stosowano różne „metody” zachęcania Polaków do wyjazdu. W „Wolnej Polsce” regularnie publikowane były artykuły, informujące o Ziemiach Zachodnich. Przykładem może być tekst „Nowe polskie zagłębienie naftowe”, który z niezwykłą precyzją opisywał „wiercenia dokonane w okolicach Inowrocławia”, ani słowem nie wspominając o Drohobyczu czy Borysławiu¹⁵⁷.

Na nastroje mieszkańców zachodnich obwodów USRR wpłynęło również, podpisanie 21 kwietnia 1945 r. przez Rząd Tymczasowy, na 20 lat, układ o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy z ZSRR. Paraflowanie dokumentu przez samego Stalina miało pokazywać znaczenie sprawy polskiej dla polityki Moskwy¹⁵⁸.

¹⁵³ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 86, *Sprawozdanie Łuczenki z podróży służbowej do Drohobycza od 5 III do 9 IV 1945 r.*, k. 47.

¹⁵⁴ G. Hryciuk, *Na baśniowym Dolnym Śląsku*, „Sobótka” 1999, s. 510.

¹⁵⁵ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 76, List do prof. Eustachego Żylińskiego (bez daty, podpis nieczytelny), k. 31–32; List do Komitetu Wyzwolenia Narodowego Spraw Ewakuacji w Łucku (9 IV 1945, podpis nieczytelny), k. 33.

¹⁵⁶ AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 4, Pismo Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie do Głównego Pełnomocnika z 26 II 1945 r., k. 13–14.

¹⁵⁷ *Nowe polskie zagłębienie naftowe*, „Wolna Polska” 1946, nr 10 (146), s. 4.

¹⁵⁸ *Przemówienie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR J. Stalina z okazji podpisania Układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy powojennej pomiędzy ZSRR a Polską*, [w:] *Polska Ludowa–Związek Radziecki...*, s. 60–62; A. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 51; *Dyplomatyczne tło układu*: W. T. Kowalski, *op. cit.*, s. 210–231.

Pod koniec marca 1945 r. działacze ZPP interweniowali w sprawie mieszkańców podstanisławowskich wsi Ułysji (1400 rodzin) i Hołoska (70 rodzin). W tej drugiej miejscowości miesiąc wcześniej doszło do ataku ukraińskich nacjonalistów, podczas którego wymordowane zostały 23 rodziny. Przestraszeni mieszkańcy chcieli jak najszybciej zarejestrować się na wyjazd do kraju¹⁵⁹.

W tym samym miesiącu aktywiści zorganizowali spotkanie z Rejonowym Pełnomocnikiem ds. Ewakuacji, podczas którego zadawali bardzo wiele pytań, dotyczących najbardziej „drażniących” kwestii. Wśród nich, znalazły się m.in. takie: Czy wagony jadą na miejsce przeznaczenia, czy w Przemyśle trzeba na własną rękę szukać transportu? Dokąd ewakuowany wyjeżdża? Kto na miejscu zajmie się ewakuowanym? Czy ludzie pracy będą kierowani do odpowiednich placówek (urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy)? Czy są ulgi i możliwość otrzymania wagonu po cenach taryfowych? Czy rolnicy mogą brać ze sobą konie, bydło? Na kiedy przewiduje się zamknięcie rejestracji? Czy Polacy narodowości czeskiej mogą również wyjechać do Polski?¹⁶⁰

W kwietniu stanisławowscy działacze ZPP musieli zmierzyć się z problemem licznych uciekinierów z pobliskich wsi, którzy w obawie przed ukraińskimi nacjonalistami postanowili schronić się w mieście. Ponieważ ludzie ci nie posiadali ze sobą żadnych dokumentów, nie mogli zarejestrować się na wyjazd do Polski. Poprzez kościół jezuitów trafiali do siedziby ZPP, gdzie znajdowali pomoc. Aktywiści interweniowali w ich sprawie w wydziałach milicji (prosząc o tymczasowe zameldowanie) oraz u Rejonowego Pełnomocnika (prosząc o pomoc w załatwieniu formalności związanych z wyjazdem)¹⁶¹.

W maju 1945 r. działacze ZPP interweniowali w sprawie transportu z Kopyczyniec, który podczas załadunku został „skrupulatnie przeszukany”. Wyjeżdżającym zabrano meble („krzesła, łóżka, itp.”), nie dopuszczając do ich ewentualnej sprzedaży¹⁶². W rejonach tarnopolskim, lwowskim i stanisławowskim w drugim kwartale 1945 r. wystąpił także problem z wywozem koni i krów¹⁶³.

¹⁵⁹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 166, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 28 III 1945 r., k. 41; sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 28 III 1945 r., k. 62–63

¹⁶⁰ *Ibidem*, sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 14 III 1945 r., k. 59–60; sygn. 166; Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 14 III 1945 r., k. 37–38.

¹⁶¹ *Ibidem*, sygn. 166, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 4 IV 1945 r., k. 43; sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 4 IV 1945 r., k. 65; sygn. 2307, Pismo S. Ecksteina do Kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP Kajfmana z 30 V 1945 r., k. 45a.

¹⁶² AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 32, Pismo Rejonowego Inspektora Zdanowicza do Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie z 23 V 1945 r., k. 8.

¹⁶³ *Ibidem*, Pismo Głównego Pełnomocnika w Łucku do Generalnego Pełnomocnika w Warszawie z 22 VII 1945 r., k. 27, 28; sygn. 44, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Stanisławowie do Głównego Pełnomocnika w Łucku

W maju 1945 r. pomoc od ZPP otrzymali również Polacy poszkodowani w pożarze na stacji Rodatycze¹⁶⁴.

Według danych, którymi dysponował Główny Pełnomocnik w Łucku, do 10 maja 1945 r. z terenów USRR wyjechało 139 tys. ludzi. Zakładając, że liczba zarejestrowanych na wyjazd osiągnęła blisko 600 tys., „potrzeba najmniej 70 tys. wagonów (...), aby wszystkich przewieźć do Polski”¹⁶⁵.

W maju 1945 r. brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymywało raporty o tym, że polscy mieszkańcy odmawiają wyjazdu z Lwowa, ciągle mając nadzieję, że założycielska konferencja Organizacji Narodów Zjednoczonych zmieni postanowienia jałtańskie i przyzna miasto Polsce. Podobna sytuacja miała miejsce w Przemyśle, z którego wyjazdu odmawiali Ukraińcy¹⁶⁶.

* * *

Przełom maja i czerwca 1945 r. był dla Polaków w zachodnich obwodach USRR niezwykle nerwowy. Z jednej strony rejestrowali się na wyjazd, z drugiej „pod wpływem agitacji” zwlekali z wyjazdem. Mieszkańcy podlowskiego Starego Sioła stwierdzili wprost, że „wstrzymują wyjazd do konferencji w San Francisco”. Z kolei politykę sowiecką najlepiej charakteryzowało hasło: „Niech jadą, byle jak najmniej wywieźli”¹⁶⁷.

W tym czasie, nawet bez wymaganych dokumentów możliwe było zarejestrowanie się na wyjazd. Jak wspominał Jerzy Besala, dopisanie go na listę repatriacyjną „kosztowało” pół litra wódki przekazanej sowieckiemu komendantowi transportu¹⁶⁸.

* * *

Najbardziej widocznym problemem przy przesiedleniu Polaków był brak odpowiedniej ilości wagonów. Zwrócił na to również uwagę przedstawiciel ZG na Zachodnią Ukrainę, S. Eckstein, pisząc w swoim raporcie, że „ostatnio podstawiane są tylko (...) otwarte

z 10 V 1945 r., k. 33; *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik w Czortkowie, sygn. 4, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie do Rejonowego Pełnomocnika w Buczaczu z 2 VIII 1945 r., k. 112; *Ibidem*, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 9, Pismo Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie do Przedstawiciela Komisji Ewakuacyjnej w Dublanach z 23 VI 1945 r., k. 45.

¹⁶⁴ AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 9, Spis rodzin polskich, które ucierpiały od pożaru na stacji Rodatycze z dnia 8 V 1945 r. (maszynopis), k. 34–35; Spis rodzin polskich, które ucierpiały od pożaru na stacji Rodatycze z dnia 8 V 1945 r. (rękopis), k. 38–40;

¹⁶⁵ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 12, Sprawozdanie zastępcy Głównego Pełnomocnika w Łucku kpt. Pizły z 20 V 1945 r., k. 15–16.

¹⁶⁶ S. M. Plokhyy, *Jałta. Cena pokoju*, Poznań 2011, s. 226.

¹⁶⁷ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 12, Sprawozdanie zastępcy Głównego Pełnomocnika w Łucku kpt. Pizły z 20 V 1945 r., k. 15–16.

¹⁶⁸ J. Beski, *Moje Podole 1930–1945*, Opole 2010, s. 90–91.

wagony i platformy”¹⁶⁹. Wraz z prof. Mazurem interweniowali w tej sprawie u przedstawiciela strony ukraińskiej ds. ewakuacji ludności, szefa *Oblispolkomu* oraz u naczelnika lwowskiej dyrekcji kolejowej. O sprawie poinformowany został przez Rejonowego Pełnomocnika w Stanisławowie, członka ZPP M. Bika, również Główny Pełnomocnik w Łucku. Odpowiedź była jednak rozczarowująca – „Nadal będą podstawiane otwarte wagony, ponieważ nie ma innego wyjścia”. Sytuacji nie zmieniła nawet interwencja u Ambasadora RP w Moskwie.

S. Eckstein, obserwując, jak „podczas ulewnego deszczu do otwartych wagonów ładowano dzieci i rzeczy”, miał powiedzieć, że jest to duża strata propagandowa – „Nie bacząc na to, że się władze tutejsze powołują na aprobatę z Moskwy, to ja mam wrażenie, że jest to zarządzenie Chruszczowa, który kilka dni (...) był we Lwowie”. Delegat ZG podkreślał, że przeciągająca się taka sytuacja powoduje spadek zainteresowania przesiedleniem (tab. 46).

Tab. 46. Liczba osób zarejestrowanych i nie zarejestrowanych na wyjazd do Polski w maju 1945 r. (według danych S. Ecksteina)

Miasto	Zarejestrowani	Nie zarejestrowani	Wyjechali
Lwów	70 tys. osób	60 tys. osób	15 tys. osób
Stanisławów	80 tys. osób	20 tys. osób	13 tys. osób

Źródło: AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Pismo S. Ecksteina do Kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP Kojfmana z 30 V 1945 r., k. 44–44a.

Ogólna ocena, wystawiona ogniowom ZPP w zachodnich obwodach USRR, przez S. Ecksteina, była bardzo negatywa. Określił on lwowski Zarząd Obwodowy mianem „zarządu niemocy”, który nie wykonuje prawidłowo praktycznie żadnej dyrektywy ZG, czy zarządzenia prof. Mazura, a ponadto ujawnia tendencje korupcyjne i „warcholstwa”. Eckstein jednak bardzo wyraźnie podkreślił, że ocena „w żadnym wypadku nie odnosi się do prof. Mazura”, a to, co się dzieje, jest „wbrew niemu”¹⁷⁰.

Następnie stwierdził: „Jedną z najgorszych figur tego Zarządu jest sekretarz A. Stupak, który w żaden sposób się do tej pracy nie nadaje, a swoim chamstwem i krzykiem, że jego trzeba słuchać, bo on jest kandydatem WKP(b), kompromituje ZPP i odpycha takie koła,

¹⁶⁹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Pismo S. Ecksteina do Kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP Kojfmana z 30 V 1945 r., k. 44.

¹⁷⁰ *Ibidem*, sygn. 2307, Pismo S. Ecksteina do Kierownika Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP Kojfmana z 30 V 1945 r., k. 45.

które już zaczęły współpracować z naszą organizacją (np. polskie nauczycielstwo)”¹⁷¹. S. Eckstein zasugerował jednocześnie, aby jak najszybciej zatrudnić nowego sekretarza. Nic z tych planów jednak nie wyszło.

Widoczny brak odpowiednich kadr „wymusił” kolejne kroki. W porozumieniu z ZG ZPP Przedstawicielstwo KC PPR w Moskwie opublikowało odezwę do wszystkich członków i sympatyków, w której podano konkretne wskazówki związane z przesiedleniem. Według niej, „członkowie i sympatycy PPR, zarówno pracownicy aparatu ZPP, jak i nieetatowi aktywiści, powinni na swych placówkach być inicjatorami ułożenia harmonijnej współpracy z pełnomocnikami obwodowymi i udzielać im najszerzej pomocy”. Ponadto ich wyjazd do kraju miał nastąpić, „kiedy zostaną wezwani” przez KC PPR lub ZG ZPP lub w ramach kategorii specjalistów, którzy będą wracać wcześniej. Samowolny wyjazd miał traktowany być jako dezercja¹⁷².

* * *

Tymczasem 6 lipca 1945 r. w Moskwie Zygmunt Modzelewski i Andrzej Wyszynski parafowali „Porozumienie między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej, zamieszkałych w ZSRR, oraz o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zamieszkałych na terytorium Polski i ich ewakuacji do ZSRR”. Chociaż układ dotyczył repatriacji Polaków, określenie to ani razu nie pojawiło się w dokumencie (zastąpiono je wyrażeniami „ewakuacja” i „przesiedlenie”)¹⁷³.

Tego dnia rząd brytyjski uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Według gen. Andersa, był to „ważny krok w kierunku wypełnienia decyzji dotyczących Polski, powziętych na konferencji krymskiej... Prezydenta Rzeczypospolitej Raczkiewicza, Rząd Polski w Londynie, Polskie Siły Zbrojne, walczące u boku Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przestano uznawać i wymazano z pamięci. W ten sposób Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zamykały okres współpracy, w najcięższych chwilach wojny z Polską, z jej władzami, z jej żołnierzami, lotnikami i marynarzami”¹⁷⁴.

¹⁷¹ *Ibidem*.

¹⁷² BAM, rkps. 3515, Pismo nr 2965 Przedstawicielstwa KC PPR w Moskwie z 25 VII 1945 r., k. 22.

¹⁷³ Więcej: W. Marciniak, *Uwagi o genezie polsko-radzieckiej umowy repatriacyjnej z 6 lipca 1945 r.*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2013, Folia Historica 91, s. 129–131.

¹⁷⁴ H. Dominiczak, *Dzieje Kresów i granicy państwa polskiego na Wschodzie od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2011, s. 431–432.

Istotnym wydarzeniem, które odbiło się we Lwowie szerokim echem, było zawarcie 16 sierpnia 1945 r. układu polsko–radzieckiego, który w opinii wielu zdawał się ostatecznie przypieczętować losy granicy wschodniej¹⁷⁵.

Po podpisaniu umowy nastroje Polaków we Lwowie ponownie się pogorszyły. Ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego, Sawczenko, w „Informacji specjalnej o reakcji społeczeństwa na podpisanie umowy ZSRR–Polska w sprawie granic” z 24 sierpnia 1945 r., adresowanej do N. Chruszczowa, przytoczył przykłady wypowiedzi Polaków. Kierownik gospodarczy lwowskiego Instytutu Medycznego, Zawadzki, na wieść o zawarciu porozumienia stwierdził: „Nie możemy sprzeciwiać się bolszewikom, są silni i dlatego robią co chcą, a nam zostało tylko wyjechać do Polski”. Dróżnik Lwowskiego Zarządu Kolei, Mosikiewicz, zauważył: „Osóbka–Morawski nie ma Polski na własność i dlatego nie ma prawa oddawać części terytorium pod władzę Sowietów. Polska należy do wszystkich Polaków. Granica nie jest jeszcze ostateczna. Zobaczmy, co będzie dalej”¹⁷⁶.

* * *

W Drohobyczu i Boryslawiu w sierpniu 1945 r. dochodziło, w związku z przesiedleniami do Polski, do licznych nadużyć, a podczas „załadunku” transportu zginął 16–letni chłopak¹⁷⁷.

Problemy nie ominęły również rejonu Stanisławowa. W sierpniu 1945 r. przez dwa tygodnie na stacji kolejowej „koczował pod gołym niebem” transport z Marjampola. Mieszkańcy Kołomyi czekali na podstawienie wagonów 8 dni. Ludziom tym pomocy udzielili działacze ZPP, rozdając m.in. chleb (po około 269 kg dziennie). Z kolei transport z okolic Nadwórnej został zatrzymany na granicy, ponieważ referent M. Andrusiak nie dostarczył 16 rodzinom kart ewakuacyjnych¹⁷⁸.

Problemów z wyjazdem na Ziemie Zachodnie nie miał za to transport, który wyjechał ze Stanisławowa 16 lipca 1945 r. Pogoda dopisała („było ciepło”), a lory, które stanowiły praktycznie cały skład, „przepuszczano w pierwszej kolejności, bo miały po rozładowaniu transportu repatriacyjnego szybko wracać, wywożąc ze Śląska łupy wojenne”. Droga ze

¹⁷⁵ *Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i rządem ZSRR o polsko–radzieckiej granicy państwowej z 16 VIII 1945 r.*, [w:] *Polska Ludowa–Związek Radziecki...*, s. 84–85; H. Dominiczak, *Dzieje Kresów...*, s. 436–439.

¹⁷⁶ P. Mitzner, *op. cit.*, s. 141.

¹⁷⁷ BAM, rkps. 3511-1, Informacje o pracy Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu przedstawione przez Z. Billera (bez daty), k. 1.

¹⁷⁸ AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Stanisławowie, sygn. 3, Pismo Rejonowego Pełnomocnika w Stanisławowie do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 20 XI 1945 r., k. 28; Protokół spisany w biurze stanisławowskiego Rejonowego Pełnomocnika 16 XI 1945 r. (maszynopis), k. 29; Protokół spisany w biurze stanisławowskiego Rejonowego Pełnomocnika 16 XI 1945 r. (rękopis), k. 30.

Stanisławowa do Kędzierzyna trwała 5 dni. Do miasta trafił w nim m.in. schowany w skrzyni Stanisław Kaługa (po zgubieniu karty ewakuacyjnej)¹⁷⁹.

Bez większych problemów, po dwóch tygodniach jazdy, dojechali do Siedlec mieszkańcy powiatu Dolina¹⁸⁰. Do miasta wkrótce dotarli także Polacy z Obertyna (obwód stanisławowski)¹⁸¹.

W połowie 1945 r. wyjechali również mieszkańcy Dubna. Jako jeden z pierwszych miasto opuścił proboszcz, wywożąc dzięki pomocy ludzi mienie kościelne. Po trzech tygodniach podróży transport dotarł do Bytomia. Ze względu na „znaczną ilość inwentarza”, który nie pasował do miejscowych „dymiących kominów”, zdecydowano się przetransportować kresowian do wsi pod Legnicą¹⁸².

Do 20 sierpnia 1945 r. we Lwowie zarejestrowało się 60 085 osób (27 602 rodziny). W miejscowościach podlwowskich chęć przesiedlenia wyraziło kolejne 23 647 osób (7 581 rodzin). Do tego czasu wyjechało do Polski 40 713 osób (16 889 rodzin)¹⁸³.

* * *

W sierpniu 1945 r. działacze Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie zauważyli, że „od samego początku (...) nie było wypadków, by przynajmniej jeden dom nie doznał natrętnych nagabywań różnego rodzaju osób, które dla własnych korzyści, posługując się metodami zastraszania i tak już przestraszonych Polaków, starają się zająć po nich dom, umeblowanie lub inwentarz”¹⁸⁴.

Sprawa „wymuszenia opuszczenia mieszkań” poruszana była także na początku września 1945 r. Aktywiści postanowili zwrócić się w tej sprawie do władz miejskich oraz udzielać pomocy prawnej w przypadku jakichkolwiek nadużyć¹⁸⁵.

Pod koniec miesiąca, podczas posiedzenia Zarządu Szczęsny przedstawił raport „o trudnościach transportowych ludności ewakuującej się do Polski”¹⁸⁶. W odpowiedzi delegatka ZG, Z. Biller, poruszyła sprawy ogólnego nastawienia Zarządu, który w swojej pracy powinien przede wszystkim kierować się „przesiedleniem ludności celem zasiedlenia

¹⁷⁹ J. Cofalka, *Ślązacy i Kresowiaczy*, Warszawa 2011, s. 114–115.

¹⁸⁰ Ośrodek Pamięć i Przyszłość (dalej: OPIP), Archiwum Historii Mówionej, (dalej: AHM), AHM–115, Relacja Józefa Rózewicza, s. 1.

¹⁸¹ *Ibidem*, AHM–119, Relacja Ludwika Seniuka, s. 31; AHM–116, Relacja Genowefy Kruk, s. 1.

¹⁸² *Ibidem*, AHM–183, Relacja Genowefy Żukowskiej, s. 11.

¹⁸³ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, Dane statystyczne dotyczące rejestracji i ewakuacji obywateli polskich z miasta Lwowa i powiatu lwowskiego według stanu na 20 VIII 1945 r., k. 47; BAM, rkps. 3515, Dane statystyczne dotyczące rejestracji i ewakuacji obywateli polskich z miasta Lwowa i powiatu lwowskiego według stanu na 20 VIII 1945 r., k. 10.

¹⁸⁴ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1358, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do 16 VIII 1945 r., k. 38.

¹⁸⁵ *Ibidem*, sygn. 1359, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 1 IX 1945 r., k. 14.

¹⁸⁶ *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 18 VIII 1945 r., k. 10.

Zachodu” oraz odbudową kraju i administracji. Zadaniem działaczy było więc „uświadamianie” wyjeżdżających, by w przyszłości stali się „podporą Rządu Jedności Narodowej”. Aktywiści powinni więc stale „przygotowywać ludność na trudności czekające ją w Polsce ze względu na wielkie zniszczenia, aby uniknąć rozczarowania”, rozwijając prace propagandową i organizacyjną¹⁸⁷.

* * *

Związek Patriotów Polskich miał również pomóc wojskowym i ich rodzinom w przesiedleniu do Polski.

Od czerwca 1945 r., zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa WP władze wojskowe przystąpiły do „organizowania akcji osiedleńczej dla rodzin wojskowych”. Zająć się nią miał powołany do życia Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, który przygotowywał poniemieckie gospodarstwa w okolicach Stargardu, Gorzowa i Żagania oraz organizował specjalne transporty. Osadnikom na Ziemiach Zachodnich pomoc miały nieść władze wojskowe¹⁸⁸. Stosowne rozporządzenie w tej sprawie wydał również (25 czerwca 1945 r.) Główny Przedstawiciel Rządu ds. Ewakuacji, które zostało przesłane do wszystkich zarządów obwodowych ZPP¹⁸⁹.

W lipcu 1945 r. władze apelowały o wysyłanie rodzin wojskowych „w pierwszej kolejności”. Argumentowano to „koniecznością szybkiego zaludniania terenów” osobami, które po zwolnieniu z wojska „zasadniczo nie mają możliwości powrotu do swoich rodzin”. Rejonowym pełnomocnikom na Zachodniej Ukrainie polecono informować rodziny wojskowe o prowadzonym osadnictwie wojskowym¹⁹⁰.

Rodziny wojskowe mogły wybrać także inny teren osiedlenia – pod warunkiem udowodnienia, że we wskazanej miejscowości mają zapewnione „mieszkanie i utrzymanie”¹⁹¹. We wrześniu 1945 r. Główny Pełnomocnik w Łucku wystosował do Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie pismo, do którego załączono „komplet zarządzeń dotyczących

¹⁸⁷ *Ibidem*, k. 11.

¹⁸⁸ *Ibidem*, sygn. 1303, Pismo podsekretarza stanu W. Wolskiego Głównego Pełnomocnika w Łucku z 27 VI 1945 r., k. 87.

¹⁸⁹ *Ibidem*, sygn. 1351, Protokół z Akademii Grunwaldzkiej zorganizowanej przez ZPP w Stanisławowie 18 VII 1945 r. (rękopis), s. 105–106; sygn. 166, Protokół z Akademii Grunwaldzkiej zorganizowanej przez ZPP w Stanisławowie 18 VII 1945 r., k. 62.

¹⁹⁰ *Ibidem*, sygn. 1303, Pismo podsekretarza stanu W. Wolskiego do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 16 VII 1945 r., k. 88.

¹⁹¹ *Ibidem*, Pismo Głównego Pełnomocnika w Łucku do Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie z 3 VIII 1945 r., k. 89.

akcji osiedleńczej dla rodzin wojskowych na terenie Polski”, prosząc jednocześnie Związek o podanie ich do wiadomości w formie ogłoszeń w placówkach ZPP¹⁹².

8.5. Wizyty prof. Stanisława Grabskiego we Lwowie

Z pierwszą wizytą S. Grabskiego lwowiacy wiązali ogromne nadzieje¹⁹³. Profesor, który był naocznym świadkiem rewolucji 1917 r., wielokrotnie podkreślał „głęboką demoralizację inteligencji rosyjskiej, mimo swej liczebności, wykształcenia i pozycji biernej wobec nielicznych, ale zdyscyplinowanych, fanatycznych i bezwzględnych bolszewików”¹⁹⁴.

Kiedy w 1937 r. ukazała się we Lwowie książka Iwana Sołoniewicza „Rosja w obozie koncentracyjnym”, w jej wstępie Grabski napisał: „Po wojnie światowej we wszystkich cywilizowanych krajach ustalił się pewien kompromis indywidualizmu z socjalizmem. Natomiast istnieje państwo całkowitego zniszczenia wolności człowieka: jest nim Rosja Sowiecka”¹⁹⁵.

Postać profesora ciekawie scharakteryzował Kazimierz Żygulski: „Słuchałem z zainteresowaniem jego wykładów, miał rozległą wiedzę teoretyczną i praktyczną, dystansował się od doktrynerów, których tak wielu głosiło wówczas w ekonomii swoje teorie. Sam mieszkając na przedmieściu Lwowa, przyjeżdżał na uniwersytet konno, woźny odbierał od niego lejce rumaka, tytułując profesora zawsze >>ekscelencją<<, gdyż przed zamachem był on członkiem rządu. Grabski prowadził również hodowlę róż, które sprzedawał, tłumacząc studentom na tym przykładzie mechanizm produkcji i zbytu na rynku. Na egzaminach wymagał nie tylko znajomości teorii, historii i doktryn ekonomicznych, lecz także orientacji w aktualnej polityce gospodarczej Polski. Oblevał studentów, którzy nie znali ceny mięsa czy jaj na rynku lub nie umieli podać aktualnych kursów najważniejszych walut”¹⁹⁶.

Bardziej oficjalna ocena S. Grabskiego została dokonana przez sekretarza lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U, Iwana Hruszeckiego, w informacji przesłanej N. Chruszczowowi. Określono go w niej jako dawnego profesora prawa, jednego z wybitniejszych przywódców polskiej partii endeków, który „większość swojego życia spędził

¹⁹² *Ibidem*, sygn. 1303, Pismo Głównego Pełnomocnika w Łucku do Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie z 12 IX 1945 r., k. 86a.

¹⁹³ Więcej o postaci Stanisława Grabskiego: *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 1 A–K, pod red. J. Chodery i F. Kiryka, Wrocław 2005, s. 481.

¹⁹⁴ W. Budzyński, *op. cit.*, s. 65.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 65.

¹⁹⁶ K. Żygulski, *Jestem z lwowskiego etapu...*, Warszawa 1994, s. 33; W. Budzyński, *op. cit.*, s. 64.

we Lwowie, gdzie przez wiele lat kierował organizacją pod nazwą Akcja Katolicka¹⁹⁷. Organizacja to miała na celu szeroką propagandę przyczółków kościoła katolickiego na Wschodzie”.

Według autora publikacji, „S. Grabski był ściśle związany z duchowieństwem katolickim. Do 1939 r. stał na czele radia lwowskiego i był jednym ze zdecydowanych inicjatorów propagandy antyradzieckiej. W licznych wystąpieniach w prasie (...) pisał, że najzawziętym wrogiem Polski jest Związek Radziecki. Propagował ideę wielkomocarstwowego polskiego szowinizmu i imperializmu, ideę <<Polski od morza do morza>>. Grabski niejednokrotnie pisał, że tak zwane <<kresy wschodnie>> należy w jak najkrótszym czasie spolonizować. Ludność ukraińska powinna zostać wynarodowiona.

We wrześniu 1939 roku pozostał we Lwowie. W tym samym roku jako zajadły wróg władzy radzieckiej został aresztowany przez organa NKWD i wysłany do obozu. Po amnestii 1941 roku Grabski wyjechał do Londynu, gdzie przewodniczył tak zwanej <<Radzie Narodowej>> i przez dłuższy czas był zwolennikiem antyradzieckiej orientacji Sosnkowskiego, Raczkiewicza i innych”¹⁹⁸.

Od 24 lipca do 2 sierpnia, jako wiceprezydent KRN S. Grabski uczestniczył w rozmowach delegacji polskiej na konferencji poczdamskiej.

Informacji o wizycie Grabskiego we Lwowie dostarczają nam przede wszystkim źródła ukraińskie – wspomniana już informacja I. Hruszeckiego dla N. Chruszczowa oraz notatka tegoż przygotowana dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) – Giergija Malenkowa¹⁹⁹. W dokumentacji ZPP wizyta Grabskiego doczekała się jedynie krótkiego podsumowania w kwartalnym sprawozdaniu lwowskiego Wydziału Organizacyjnego²⁰⁰.

¹⁹⁷ Akcja Katolicka – organizacja założona w Polsce 24 listopada 1930 roku. W jej statucie zapisano m.in. „zespalanie, organizowanie i wyrabianie zrzeszeń katolickich dla celów apostołstwa świeckiego, czyli dla pogłębiania i szerzenia (...) zasad katolickich w życiu jednostki, rodzin i społeczeństwa”. Zgodnie z nauką Kościoła Akcja Katolicka miała stać „poza i ponad partiami katolickimi”. Jej oficjalnym organem prasowym był „Ruch Katolicki”, ukazujący się od 1931 roku. W dokumentacji Akcji Katolickiej brak jakiegokolwiek informacji o współdziałaniu z nią Stanisława Grabskiego, jak to zasugerowano w dokumencie; *Notatka informacyjna I sekretarza Lwowskiego Komitetu KP(b)U Iwana Hruszeckiego dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) Giergija Malenkowa o pobycie we Lwowie wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego*, [w:] *Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, Warszawa 1995, s. 139.

¹⁹⁸ *Sekretarz Lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U Iwan Hruszecki do Nikity Chruszczowa – Informacja o pobycie we Lwowie Stanisława Grabskiego, wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, 31 sierpnia 1945 r.*, [w:] P. Mitzner, op. cit., s. 141–142.

¹⁹⁹ *Notatka informacyjna I sekretarza Lwowskiego Komitetu KP(b)U Iwana Hruszeckiego dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) Giergija Malenkowa o pobycie we Lwowie wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego*, [w:] *Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, Warszawa 1995, s. 139–144.

²⁰⁰ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1303, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego ZPP we Lwowie za VI, VII, VIII 1945 r., k. 100.

Zgodnie z podziałem prac w Prezydium KRN²⁰¹, Stanisław Grabski przybył do Lwowa w sobotę 25 sierpnia 1945 r. Jego pierwsza po zakończeniu działań zbrojnych oficjalna wizyta w mieście cieszyła się dużym zainteresowaniem opinii publicznej²⁰².

Już pierwszego dnia spotkał się on z przewodniczącym Obwodowego Komitetu Wykonawczego – Kozyriewem. Dzień później, 26 sierpnia, z samego rana odbył ważną rozmowę z Rejonowym Pełnomocnikiem ds. Ewakuacji Ludności T. Podkomorskim, który informował go o nastrojach panujących wśród lwowiaków. Według informacji NKWD, „wszystko wskazuje na to, że Podkomorski (...) opowiadał mu o Związku Patriotów Polskich jako organizacji, z którą nie warto się kontaktować, gdyż w niej jakoby <<usadowili się komuniści>>”²⁰³.

Szansa na skonfrontowanie uzyskanych informacji pojawiła się już po południu, kiedy do mieszkania Grabskiego przybyli przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP – prof. Stanisław Mazur oraz Szymon Eckstein. Goście zostali przyjęci „wyjątkowo powściągliwie”. Podczas rozmowy zetepowscy działacze opowiedzieli Grabskiemu o głównych kierunkach pracy Związku. Gospodarz przedstawił cel swojego przyjazdu do miasta, podkreślając, że jego głównym zadaniem „będzie przekonanie lwowskich Polaków o konieczności możliwie najszybszego wyjazdu do Polski”. Podczas rozmowy z aktywistami ZPP opowiedział także kilka epizodów z pobytu, wraz z Mikołajczykiem i Romerem, w Moskwie w 1944 r., oraz ówczesnych pertraktacjach. Stwierdził, że „zapytaliśmy wówczas Stalina o status Lwowa. Robiłem wszystko, by Lwów pozostał w granicach państwa polskiego. Na nasze pytanie o Lwów Stalin odparł, że do tej kwestii jeszcze wrócimy”²⁰⁴.

Wieczorem 26 sierpnia Grabski odwiedził arcybiskupa Eugeniusza Baziaka. Głównym tematem ich rozmowy był los Polaków aresztowanych przez NKWD, zwłaszcza wybitnych osobistości, jakimi byli profesorowie Uniwersytetu: Juliusz Makarewicz oraz Kazimierz Przybyłowski (w dokumentach podano błędne nazwisko Przybylski).

Prof. Grabski był honorowym gościem na 8 wiecach zorganizowanych przez lwowski Zarząd Obwodowy ZPP. Uczestniczyli w nich m.in.: „profesorowie szkół wyższych,

²⁰¹ Po utworzeniu TRJN, Prezydium KRN od 21 lipca 1945 r. tworzyli przewodniczący Bolesław Bierut (prezydent KRN, formalnie bezpartyjni, związany z PPR), I zastępca – Wincenty Witos (zmarł 31 X 1945 r. nie obejmując nigdy zaproponowanego stanowiska), II zastępca – Stanisław Szwalbe (PPS), III zastępca – Stanisław Grabski (bezpartyjny), Michał Rola – Żymierski (formalnie bezpartyjny) oraz członkowie Romuald Miller (zmarł 29 VII 1945 r.), którego miejsce zajął Wacław Barcikowski (SD, zatwierdzony 29 XII 1945 r.) i Roman Zambrowski (PPR); *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, wybór, wstęp i opracowanie J. Kochanowski, Warszawa 1995, s. 8; W. Wojdyło, *op. cit.*, s. 377.

²⁰² W. Wojdyło, *op. cit.*, s. 385–386.

²⁰³ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 575.

²⁰⁴ *Ibidem*.

specjaliści rewindykacji dóbr kulturalnych, robotnicy fabryczni, nauczyciele niższego i średniego szczebla, prawnicy, pracownicy Komisji Opieki Społecznej, rzemieślnicy i członkowie lwowskiego Zarządu Obwodowego”²⁰⁵.

Zachowane materiały źródłowe, niestety, nie pokazują nam ich przebiegu, poza krótką notatką K. Dobrowieckiej, delegatki stanisławowskiego Zarządu Obwodowego. Wiemy, że prof. Grabski przedstawiał stosunki polityczne w Polsce oraz odnosił się do kwestii przesiedlenia ludności. Wyjazd na Zachód uznał za „konieczność dziejową”. Twierdził, że odbywa się planowo, a ludność lwowskich dzielnic – Zamarstynowa czy Łyczakowa nie powinna bać się wyjazdu do Wrocławia. Na prośbę prof. Mazura, Grabski, przedstawiał również zebrany warunek umowy polsko–radzieckiej z sierpnia 1945 r. oraz kulisy rozmów z N. Chruszczowem²⁰⁶.

Podczas spotkania z pracownikami wymiaru sprawiedliwości wiceprezydent KRN powiedział do zebranych: „Jest mi przykro, że Lwów nie reprezentuje już polskości. Lwowiacy – to szczególny naród polski i my winniśmy go zachować tam u siebie w państwie”²⁰⁷.

Razem z prof. Mazurem i S. Ecksteinem S. Grabski był również obecny na spotkaniu z sekretarzem Obkomu, a 29 sierpnia wziął udział w posiedzeniu Zarządu Obwodowego, na którym poradził aktywistom wystosowanie pisma w sprawie amnestii dla Polaków oraz polepszenia warunków przesiedlenia z Lwowa i z głębi ZSRR²⁰⁸.

Ostatecznie przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie, prof. Mazur, wystosował dwa pisma do Prezydium Krajowej Rady Narodowej „na ręce Prezydenta Bieruta”. W pierwszym zwrócił się z prośbą „o rozpatrzenie sprawy zwolnienia z sowieckich więzień Polaków i Żydów, byłych obywateli polskich, zamieszkających w zachodnich obwodach Ukrainy”. Jak podkreślił, „sprawa jest pilna, ponieważ bardzo wiele rodzin pragnących wyjechać do Polski zatrzymuje się, czekając na zwolnienie uwięzionych swych krewnych”. Prof. Mazur zaproponował jednocześnie „ogólną amnestię dla zachodnich obwodów Ukrainy (...), która ogromnie przyczyniłaby się do wzmocnienia sojuszu polsko–

²⁰⁵ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 141, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego ZPP we Lwowie za VI, VII i VIII 1945 r., k. 25; sygn. 1304, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego ZPP we Lwowie za VI, VII i VIII 1945 r., k. 24; sygn. 1309, Protokół Zarządu Rejonu Szewczenkowskiego ZPP z 31 VIII 1945 r., k. 79; sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 57a–58.

²⁰⁶ *Ibidem*, sygn. 1351, AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 19 IX 1945 r. (rękopis), s. 121–122. Protokół Zarządu Obwodowego w Stanisławowie z 3 X 1945 r., s. 123.

²⁰⁷ W. Wojdyło, *op. cit.*, s. 386.

²⁰⁸ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 57a–58a; *Notatka informacyjna I sekretarza Lwowskiego Komitetu KP(b)U Iwana Hruszeckiego dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) Giergija Malenkowa o pobycie we Lwowie wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego*, [w:] *Polska–ZSRR. Struktury podległości...*, s. 143.

radzieckiego i całkowitego usunięcia uprzedzeń pewnych kół polskich w stosunku zarówno do naszego Sojusznika Związku Radzieckiego, jak również do nowego Państwa Polskiego. Ułatwiłoby to (...) skupić wszystkich Polaków pod sztandary Polskiego Rządu Jedności Narodowej”²⁰⁹.

Drugi list prof. Mazura w pierwszej części opisywał działalność lwowskiego Zarządu Obwodowego ZPP, realizującego „dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego poruczający Związkowi opiekę społeczną i pracę kulturalno-oświatową wśród Polaków na terenie ZSRR”. W drugiej ukazywał problemy, z którymi musiał się zmierzyć, „organizując pomoc repatriantom Lwowa, jak również repatriantom przejeżdżającym przez Lwów”. Wskazywał, że „od dłuższego czasu władze kolejowe oddają do przewozu (...) niemal wyłącznie wagony otwarte, co wywołuje rozgoryczenie (...), zwłaszcza w okresie niepogody” oraz, że wyjeżdżający „są zmuszeni czekać pod gołym niebem na przybycie pociągu przez kilka, kilkanaście dni, ponieważ władze kolejowe nie dotrzymują umówionych terminów”.

Prof. Mazur informował ponadto, że „repatrianci po przyjeździe do Polski nie znajdują należytej opieki, są zmuszeni nieraz przebywać pod gołym niebem (...). ZPP nie posiada żadnych danych, na podstawie których mógłby skierować w sposób najbardziej racjonalny dla repatriantów i państwa polskiego poszczególne grupy zawodowe (...). ZPP nie jest w stanie przy użyciu dotychczasowych środków zaspokoić zwiększające się potrzeby materialne repatriantów”.

Ostatnia część list przewodniczącego ZPP zawierała prośby do KRN, m.in. o interwencje u władz radzieckich, wydanie rozporządzenia odpowiednim resortom w kraju, by otoczyć powracających należytą opieką, wzmocnienie aparatu i kierownictwa placówki PUR we Lwowie, udzielenie subwencji 200 tysięcy rubli miesięcznie na pomoc materialną, czy umożliwienie wyjazdu do kraju delegacji poszczególnych grup zawodowych i miejscowości²¹⁰. Tekst obu pism prof. Grabski „przyjął z zadowoleniem”.

Ostatniego dnia swojego pobytu we Lwowie, 30 sierpnia 1945 r., spotkał się ze środowiskiem akademickim. Szczegółowe informacje o tym wydarzeniu zostały zawarte w notatce ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRR, W. Riasnego, do Berii z 26 września, pochodzące od agenta „Ostrowskiego”. Podczas przyjęcia dla „profesorów, inżynierów i księży” Grabski, zapytany o przyszłą granicę wschodnią Polski, stwierdził, że „pozostaje taką, jaką jest obecnie. Dlatego Polacy nie mają co tu robić i powinni czym prędzej

²⁰⁹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1303, Pismo prof. Mazura do Prezydium KRN z 29 VIII 1945 r. w sprawie amnestii dla polskich dla zachodnich obwodów Ukrainy, k. 86.

²¹⁰ *Ibidem*, Pismo prof. Mazura do Prezydium KRN z 29 VIII 1945 r. w sprawie pomocy dla osób przesiedlanych z zachodnich obwodów Ukrainy, k. 84–85; A. Głowacki, *Ocalić...*, s. 211.

wyjechać do Polski”²¹¹. Następnie dodał: „Państwo polskie będzie teraz jednonarodowe. Za rozwiązanie tych problemów musimy być wdzięczni Generalissimusowi Stalinowi, który na konferencji poczdamskiej wyjątkowo ciepło odnosił się do losu Polski i jej przyszłości”.

W sprawie polskiego podziemia Grabski kategorycznie stwierdził, że „w chwili obecnej AK w Polsce ulega likwidacji”. Za takim rozwiązaniem opowiedzieć się miały wszystkie partie, z wyjątkiem NSZ. Pod koniec spotkania, formułując zadania uczonych, powiedział: „Powinniście prawdą służyć narodowi, choć prawda ta może być dla was nieprzyjemna”²¹².

Prof. Grabski z Lwowa do Warszawy poleciał samolotem. Towarzyszył mu prof. Mazur, który miał osobiście zawieźć dwa memoriały do Prezydium KRN, oraz delegacja nauczycieli z sekcji ZPP²¹³.

Wizyta Grabskiego we Lwowie rozczerowała większość Polaków, którzy stwierdzili, że jeden z przywódców polskiego państwa skompromitował się i „zwariował”²¹⁴. Pojawiły się również ostrzejsze wypowiedzi. Profesor UJK, Wojciech Rogala, stwierdził m.in., że „Grabski za 27 000 i za dwa samochody sprzedął Lwów Związkowi Sowieckiemu. Ale tak, jak powiedział (...), nie będzie. Lwów będzie polski”²¹⁵.

Barbara Mękarska-Kozłowska odnotowała, że przyjazd Grabskiego do Lwowa dla wielu osób „łączył się z iskierką nadziei”. Zgasła ona jednak, kiedy zobaczyli, że przyjazd był połączony z wyjazdem własnej rodziny i ładowaniem majątku. W przeciwieństwie do „wszystkich Polaków” Grabscy mogli zabrać wszystkie rzeczy jakie chcieli, otrzymując specjalny transport. Lwów opuścili samolotem.

Podobnie reagowali inni mieszkańcy. Przekupka na placu Prusa pytając płakała: „Jaki on tam lwowianin? Kiedy mu serce nie pękło, że to nasze śliczne miasto będzie teraz jak sowieckie”²¹⁶. Słowa Grabskiego: „Rejestrujcie się i wyjeżdżajcie koniecznie” – do nich nie trafiały. Tłum każdorazowo odpowiadał: „Lwowa nie opuścimy, nie wyjedziemy (...)”. Zdarzało się, że ludzie pluli na niego. Zwymyślali go od zdrajców...”²¹⁷.

²¹¹ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 575; *NKWD i polskie podziemie...*, s. 219–222.

²¹² *NKWD i polskie podziemie...*, s. 219 – 222; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 575.

²¹³ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 58.

²¹⁴ *Notatka informacyjna I sekretarza Lwowskiego Komitetu KP(b)U Iwana Hruszeckiego dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) Giergija Malenkowa o pobycie we Lwowie wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego*, [w:] *Polska–ZSRR. Struktury podległości...*, s. 144; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 575.

²¹⁵ *NKWD i polskie podziemie...*, s. 219–222; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 576.

²¹⁶ B. Mękarska-Kozłowska, *op. cit.*, s. 238.

²¹⁷ J. Majka, *Ostatni dzień Lwowa*, Kraków 2004, s. 179; *Notatka informacyjna I sekretarza Lwowskiego Komitetu KP(b)U Iwana Hruszeckiego dla zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) Giergija*

Inaczej ocenili wizytę aktywiści ZPP, stwierdzając, że była ona „kijem w mrowisko reakcji polskiej we Lwowie, elementem dodatnim w naszym życiu organizacyjnym i przysporzeniem prestiżu naszej organizacji w oczach szerokich mas polskich”²¹⁸. Według delegata ZG ZPP, S. Ecksteina, „pobyt Grabskiego we Lwowie – jego przemówienia, a zwłaszcza to, że wszystko się działo w ZPP, podnosi morale – ma ogromne znaczenie. Dokonało ono całkowitą zmianę w stosunku do ZPP – teraz się garną do nas tacy, którzy dotychczas bardzo daleko stali”²¹⁹.

3 września 1945 r. S. Grabski wystosował pismo do Prezydium KRN. Informował w nim, że „zarejestrowało się we Lwowie i okręgu lwowskim na przejazd na terytorium Państwa Polskiego ok. 78 tysięcy osób, ale co najmniej drugie tyle dotychczas nie zarejestrowało się w samym Lwowie. Łącznie z wsiami i miasteczkami okręgu lwowskiego liczba nie zarejestrowanych jeszcze przewyższa 120 000. Na nieregistrowanie się wpływa u części tamtejszej ludności istniejąca wciąż nadzieja, że jednak konferencja pokojowa przywróci Polsce Lwów i oparta na tej wierze propaganda. Ale o wiele jeszcze silniej hamuje repatriację niepewność losu oczekującego repatriantów w Polsce oraz fatalne warunki transportu”²²⁰.

Jednocześnie dodawał, że: „chodzą po Lwowie liczne wieści, pochodzące rzekomo od repatriantów o strasznej doli, jaka ich spotkała, o wysadzaniu transportów w czystym niemal polu w pobliżu, np. Bytomia, o zupełnym braku jakiegokolwiek opieki nad jadącymi transportami, niemożności otrzymania w ciągu przejazdu ciepłej strawy, o braku mieszkań dla repatriantów, o usuwaniu Polaków ze stanowisk w fabrykach, które im początkowo przydzielano – na rzecz powracających Niemców, o takich samych rządach NKWD w Polsce, jak we Lwowie, i nie mniejszych niż we Lwowie aresztach. Sprostowania wychodzące od Pełnomocnika i jego urzędników nie znają wiary. Tym mniej wierzą ludzie sprostowaniom wychodzącym ze Związku Patriotów. Przełamać wywołane tymi wieściami obawy mogłyby jedynie relacje delegatów wysyłanych z łona miejscowej ludności i cieszących się opinią rzetelnych, bezstronnych obywateli”.

Malenkowa o pobycie we Lwowie wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego, [w:] *Polska–ZSRR. Struktury podległości...*, s.144.

²¹⁸ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 141, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego ZPP we Lwowie za VI, VII i VIII 1945 r., k. 25; sygn. 1304, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego ZPP we Lwowie za VI, VII i VIII 1945 r., k. 23.

²¹⁹ *Ibidem*, sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 58–58a.

²²⁰ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 13, Pismo Stanisława Grabskiego do członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Warszawie z 3 IX 1945 r., k. 245–246; *Stanisław Grabski do członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej*, Warszawa 3 IX 1945, [w:] *Doniesienia z etapów*, „Karta” 1998, nr 24, s. 88–90; G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 557.

W sprawie organizacji transportów, stwierdził, że ich „warunki są rzeczywiście tragiczne. Pełnomocnik otrzymuje zawiadomienie, że danego dnia odejdzie pociąg i że ma sprowadzić na stację w danym terminie około tysiąca zarejestrowanych. Repatrianci gromadzą się na przeznaczonej ku temu rampie kolejowej, nie przykrytej dachem. I z reguły czekają na zapowiadany pociąg 10 do 15 dni, bez możliwości zagotowania ciepłej strawy, schronienia się przed deszczem i wichurą oraz wystawieni na ciągłe, co noc rabunki. Powrotu zaś do swych domów nie mają, bo przed wyjazdem sprzedali meble wraz z mieszkaniem komuś z przybyszów ze Wschodu. Sama zaś podróż odbywa się przeważnie odkrytymi lorami. By dostać miejsce w którymś z nielicznych krytych wagonów, trzeba się sto opłacić. Zresztą, i za umieszczenie się z bagażem na lorę trzeba się opłacić. Na dobitek w Żurawicy zatrzymywane są pociągi na szereg dni i żeby ruszyć dalej, składają się repatrianci na zbiorowe opłaty (...). Ze Lwowa odchodzi w ostatnich miesiącach 3 do 5 pociągów na miesiąc. Jeżeli będzie tak dalej trwało, to wyjazd ze Lwowa pozostających tam jeszcze około 100 000 Polaków musiałby trwać około 25 miesięcy, tj. przeszło dwa lata. Toteż u wielu poważnych ludzi we Lwowie budzi się obawa, czy władze sowieckie nie robią umyślnie szykan, by znaczna większość tamtejszej ludności polskiej nie zdążyła wyjechać w oznaczonym dla repatriantów terminie”.

W drugiej części pisma S. Grabski zaproponował wnioski, oparte na własnej obserwacji. Zapisał w nich, aby „repatriacja mogła objąć ogół ludności polskiej Lwowa i okręgu lwowskiego, trzeba by wysłać ze Lwowa co najmniej 200 pociągów, względnie kolumn samochodowych. Wymagać to będzie – jeśli by w przyszłości odchodziło ze Lwowa nie 3 do 5, ale 30 pociągów czy kolumn samochodowych na miesiąc – 7 miesięcy czasu, a że grudzień, styczeń i luty się do transportu najmniej nadają i że nie ma zgola widoku na tak znaczne przyspieszenie ruchu pociągów i kolumn samochodowych w tym roku – zatem nieodzownym żądaniem naszym musi być przedłużenie okresu repatriacji przynajmniej do października 1946 r. Osiągnąć to można tylko na drodze bezpośredniego porozumienia się Warszawy z Kreml i Kijowem.

Zaznaczył również, że w interesie państwa polskiego leży, aby „profesorowie szkół wyższych mogli zabrać swoje osobiste biblioteki, będące ich warsztatami pracy, lekarze – urządzenia swych gabinetów lekarskich, rzemieślnicy – swe narzędzie pracy (...). Zwykle pociągi repatriacyjne, zabierające po 1000 ludzi z 3 tonami dobytku na rodzinę, nie wystarczą. Dla odnośnych grup zawodowych trzeba by uzyskać albo specjalne pociągi mniej wypełniane ludźmi, albo też specjalne kolumny samochodowe. I to się da uzyskać tylko w Moskwie czy Kijowie, a nie we Lwowie lub Łucku”.

Grabski zabrał również głos w sprawie rozlokowania osób wyjeżdżających z Kresów Wschodnich. Napisał, że: „Uniwersytet i Politechnikę, pomimo, że sami lwowianie woleliby Gdańsk, z zasadniczych względów politycznych (...) należy przenieść do Wrocławia. We Wrocławiu też może by się dało osiedlić śródmieście. Natomiast dzielnice zewnętrzne jak Gabryelówka, Persenkówka, Bodnarówka, Lewardówka, okolice <<29 Listopada>>, Nowy Lwów byłoby najlepiej osiedlić w mniejszych miastach, dobrze zachowanych, Dolnego Śląska. Są to dzielnice małych domów, należących w przeważającej części do majstrów kolejowych, konduktorów, maszynistów, funkcjonariuszy poczty, rękodzielników, robotników fachowych, średnich urzędników. Ponieważ we wszystkich średnich miastach Śląska Dolnego są większe zakłady przemysłowe obsługiwane dziś jeszcze przez Niemców – pracy i zarobku w nich nie zabraknie, szczególnie jeśli od razu zorganizuje się samorząd miejski, milicję miejską i jak największą część administracji państwowej z samych że repatriantów (...). Ludność wiejska powiatu lwowskiego, gródeckiego, mościckiego, bobreckiego, jaworskiego, janowskiego (o ile jeszcze Polacy tam są) najchętniej przeniosłaby się na opróżnione po Ukraińcach gospodarstwa ziemi przemyskiej. Gdyby uzyskać zezwolenie na parokrotny dla włościan tych przejazd granicy, mogliby oni przewieźć cały swój dobytek drogami kołowymi”²²¹.

Sam Grabski bardzo przeżył swoją pierwszą po wojnie wizytę w mieście. W liście do siostrzeńca S. Kirkora z 11 września 1945 r. zapisał: „Wziąłem się teraz do polepszenia warunków przesiedlenia Lwowa na Zachód (...), najboleśnieszka była to dla mnie misja”²²².

* * *

Na efekty propagandowe jego wizyty nie trzeba było długo czekać. Liczba chętnych do opuszczenia Lwowa wyraźnie się zwiększyła. Zapału do wyjazdu nie zatrzymywała nawet fatalna sytuacja związana z liniami kolejowymi. 27 sierpnia wszystkie transporty zostały „wstrzymane wskutek zakorkowania toru. W Medyce stoją (...) na otwartych lorach od 15 sierpnia i nie ruszają dalej – i to w tych deszczach”.

We Lwowie dla wielu mieszkańców nadal brakowało wagonów. 20 września 1945 r. został odprawiony dodatkowy transport mieszkańców (153 rodziny, 371 osób), którzy „nie zdolali zmieścić się” do transportów opuszczających miasto 12 i 15 września²²³.

²²¹ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 13, Pismo Stanisława Grabskiego do członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Warszawie z 3 IX 1945 r., k. 246–248; *Stanisław Grabski do członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Warszawa 3 IX 1945*, [w:] *Doniesienia z etapów*, „Karta” 1998, nr 24, s. 88–91; *Sprawozdanie Stanisława Grabskiego o przebiegu repatriacji ludności polskiej ze Lwowa, 3 IX 1945, załącznik do protokołu z posiedzenia KRN w dniu 4 IX 1945 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń*..., s. 273–277.

²²² W. Wojdyło, *op. cit.*, s. 386; J. Czerniakiewicz, *Repatriacja*..., s. 39.

Do 15 października 1945 r. w obwodzie lwowskim podania o wyjazd złożyło 171 361 osób, wyjechało 101 025 osób²²⁴. Pod koniec listopada 1945 r. we Lwowie przygotowanych było do odjazdu 15 transportów. Oczekującym na nie „poodbierano mieszkania, wsiedlając do nich ludzi przybyłych ze Wschodu”. Jak odnotował zastępca Głównego Pełnomocnika, „o załadunku i wysyłaniu tych ludzi nie ma mowy, gdyż wszelkie interwencje, nawet w Moskwie p. Cokala nie odniosły pożądanego skutku i mamy otrzymywać tylko w dobie obecnej po 33 wagony dziennie na całą Dyрекcję Lwowską, co jest bezwarunkowo ilością znikomą, gdyż nam potrzeba byłoby w chwili obecnej 200 wagonów dziennie. W rozmowie ze mną p. Cokol dał mi do zrozumienia, że tu należałoby interweniować tylko osobiście u Generalissimusa Stalina”²²⁵.

Do 1 grudnia, według danych, jakie R. Gansiniec otrzymał od Kuryłowicza z Komisji Ewakuacyjnej, we Lwowie zarejestrowało się 81 tys. Polaków i Żydów, z tego wyjechało ok. 50 tys. Liczbę niezarejestrowanych przyjmuje się na 15 tys., tak, że razem byłoby jeszcze we Lwowie 45 tys. Polaków”²²⁶.

* * *

Liczby rejestrujących się znacząco nie zwiększyła natomiast druga wizyta we Lwowie prof. Stanisława Grabskiego (11–16 października 1945 r.). Interweniował on wówczas m.in. w sprawie przesunięcia części transportów wysiedleńczych na wiosnę 1946 r.²²⁷ Zaowocowała również powołaniem w mieście Komitetu Współdziałania. Jednak początkowo przedstawiony spis jego członków nie mógł zostać uznany przez Głównego Pełnomocnika. Z jego składu „usunięto” wszystkich kandydatów przedstawionych przez prof. Grabskiego i zastąpiono ich ludźmi związanymi z ZPP. Stąd dość wymowny komentarz, że „Komitet powinien być przy Pełnomocniku, a nie przy ZPP”. Członkowie ZPP mogli jedynie wejść w jego skład, a nie konieczne pełnić w nim decydującą rolę²²⁸.

²²³ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 38, Sprawozdanie z transportu konwojowanego przez Jana Janickiego z 20 IX 1945 r., k. 18–19.

²²⁴ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *op. cit.*, s. 579.

²²⁵ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 13, Pismo zastępcy Generalnego Pełnomocnika Szczeniowskiego do Generalnego Pełnomocnika W. Wolskiego z 24 XI 1945 r., k. 205; Zastępca Generalnego Pełnomocnika Rządu RP ds. Ewakuacji Szczeniowski do Generalnego Pełnomocnika Władysława Wolskiego, Łuck, 24 XI 1945 [w:] *Doniesienia z etapów, „Karta”* 1998, nr 24, s. 95–96.

²²⁶ R. Gansiniec, *op. cit.*, s. 67.

²²⁷ G. Hryciuk, *Sprawa Lwowa...*, s. 131.

²²⁸ AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 8, Pismo Głównego Pełnomocnika do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie z 13 XI 1945 r., k. 1.

Wizyty prof. Grabskiego we Lwowie przyniosły aktywistom wymierne korzyści, ale jak zauważył S. Ekstein, „kolejny przyjazd [jego – R.K.N.] lub kogoś innego jest nie potrzebny i nie da żadnego efektu”²²⁹.

8.6. Przesiedlenie profesorów UJK i Politechniki Lwowskiej

Wizyta Grabskiego i nachalna propaganda spowodowała większe zainteresowanie wyjazdem wśród polskiej inteligencji. W swoich wspomnieniach Ryszard Gansiniec pod datą 31 sierpnia zanotował: *„Prawie wszyscy profesorowie jadą”, ulegając „psychozie spotęgowanej przez Stanisława Grabskiego (...). Patrzę na to z przerażeniem i smutkiem, że tak kruszeją charaktery. Stoję na stanowisku, że nie powinniśmy porzucać ziemi i dlatego mimo wszystko, tak długo zostaję, jak to tylko możliwe”*²³⁰.

Pierwsze informacje o konieczności wyjazdu z miasta podał pracownikom Uniwersytetu prof. Mazur już w październiku 1944 r. Po powrocie z moskiewskich rozmów przewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP przedstawił również plan przeniesienia polskiego zespołu profesorskiego do Wrocławia²³¹.

Pierwszy transport polskich pracowników nauki, w większości z Uniwersytetu, opuścił Lwów 18 kwietnia 1945 r.²³² Kolejny (oznaczony jako grupa I), tym razem pracowników Politechniki, wyjechał z dworca na Persenkówce na przełomie maja i czerwca 1945 r. Jego kierownikiem został prof. Edward Geisler²³³.

Kolejni profesorowie szykowali się do opuszczenia miasta już po wizycie S. Grabskiego. Na politechnice organizatorem wyjazdu wybrano prof. Roberta Szewalskiego. Pomimo to decyzja taka była bardzo trudna, podejmowana „z goryczą w sercu”. Podczas zebrania z prof. Zipserem kadra naukowa Politechniki Lwowskiej ustaliła, że chce przenieść się do Gdańska, gdzie rektorem był prof. Łukaszewicz (zaprosił on „wszystkich swoich kolegów”).

Podjętą uchwałę pracownicy przekazali PKWN, który bardzo szybko przysłał decyzję odmowną. Wiceminister Ministerstwa Oświaty, Władysław Bieńkowski, poinformował tym samym lwowian, że nie może być mowy o żadnej „Politechnice Morskiej” w sytuacji „gdy

²²⁹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 58–58a.

²³⁰ R. Gansiniec, *op. cit.*, s. 42.

²³¹ E. Rybka, *Zarys dziejów astronomii na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1932–1945*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, 1991, seria 2, z. 4, s. 33; S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 214;

²³² J. Duda, *op. cit.*, s. 171.

²³³ Większość lwowskich profesorów chciały zatrudnić niemalże wszystkie polskie uniwersytety, proponując im pracę w swoich katedrach; Z. Popławski, *op. cit.*, s. 299; E. Brodacka-Adamowicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Człowiek i historyk*, Toruń 2003, s. 41.

trzeba zasilić kadrę naukową w Polsce na nowo powstających uczelniach”. Środowisko politechniki uznało to jako zemstę za postawę patriotyczną lwowskiej uczelni²³⁴.

Najliczniejszy transport (grupa II a), składający się z 85 wagonów, opuścił miasto 31 października 1945 r. Jego kierownikiem został prof. Robert Szewalski. Skład po trzech dniach, przez Kraków, przybył do Gliwic²³⁵. Stamtąd odłączone wagony rozjechały się do Wrocławia, Poznania i Gdańska.

Tydzień później z Lwowa wyruszył kolejny skład (grupa II b), którego kierownikami zostali prof. Włodzimierz Kuryłowicz z Akademii Medycznej i prof. Zygmunt Czerny z Uniwersytetu. Do końca roku miasto opuścili również wykładowcy Akademii Medycyny Weterynaryjnej (przenieśli się do Wrocławia) oraz Akademii Handlu Zagranicznego (wyjechali do Krakowa, Wrocławia, Torunia, Gdańska i Poznania)²³⁶.

Ostatni transport polskich pracowników naukowych (grupa III) wyjechał z Lwowa do Gliwic na początku czerwca 1946 r. Jego organizatorami byli prof. R. Szewalski (który po odstawieniu grupy II, powrócił do Lwowa) oraz prof. Włodzimierz Burzyński. Miasto, z pomocą ZPP, opuścili wówczas m.in. prof. Gabriel Sokolnicki, prof. Stanisław Brzozowski, prof. Stanisław Ochęduszek, prof. Stanisław Fryze, prof. Adam Maksymowicz, prof. Antoni Wereszczyński, prof. inż. Witold Aulich, prof. inż. Stefan Błazyński, dr inż. Bogusław Bobrański²³⁷.

Do Polski wróciły wówczas m.in. rodziny czterdziestu osób zwolnionych z Donbasu²³⁸.

Wyjazdy profesorów „odbywały się grupowo, całymi rodzinami, pociągami towarowymi w tzw. bydlęcych wagonach w czterech kolejnych grupach”. Jednocześnie cały „majątek uczelni, inwentarz ruchomy, wyposażenie laboratoriów, wszystkie katalogi i

²³⁴ R. Popławski, *Represje...*, s. 316.

²³⁵ Więcej o udziale Lwowian w tworzeniu Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej: R. Czoch, *Politechnika Wrocławska i jej lwowskie korzenie*, [w:] *Wrocław–Lwów, Lwów–Wrocław. Historia i współczesność*, pod red. D. Nespiak, M. Orzeł, Wrocław 2002, s. 7–22; K. Ruchniewicz, *Lwowskie tradycje Uniwersytetu Wrocławskiego*, [w:] *Ibidem*, s. 115–124. O tworzeniu Politechniki Śląskiej (utworzonej dekretem Prezydium KRN z 24 V 1945 r.): Teodorowicz–Todorowski T., *Udział pracowników naukowych Politechniki Lwowskiej w powstaniu Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej*, [w:] *Wszechnica Górnośląska*, t. II, *Udział Lwowian w życiu społecznym Górnego Śląska*, Katowice–Opole–Cieszyn 1991, s. 51–54. Więcej o polskich profesorach ze Lwowa na powojennych uczelniach polskich: M. Maciorowski, *Sami swoi i obcy. Reportaże z Kresów na Kresy*, Warszawa 2011, s. 68–69.

²³⁶ S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 219–220.

²³⁷ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 18, Pismo kierownika transportu profesorów Politechniki Śląskiej do Ministra Wolskiego z 15 V 1946 r., k. 6.

²³⁸ Z. Popławski, *Dzieje Politechniki...*, s. 299–300. Por. S. Kalbarczyk, *op. cit.*, s. 220. Autor podaje, że ostatni transport pracowników Politechniki wyjechał z Lwowa 1 II 1946 r.

archiwa pozostały we Lwowie”. Jedynie część technicznej biblioteki w języku polskim udało się przekazać Politechnice Krakowskiej²³⁹.

Z „dylematem” wyjazdowym zmagał się również przewodniczący ZPP – prof. Mazur. Według relacji jego córki Krystyny, któregoś dnia tata wpadł do pokoju wyjątkowo radosny i zakomunikował: „Dzieci, koniec tego koszmaru! Wojna skończona! Jesteśmy wolni!”. Od tego czasu praktycznie codziennie przedstawiał nowe projekty: „Wszyscy musimy opuścić Lwów, no to pojedziemy do Poznania. Dostałem propozycję, będę tam profesorem uniwersytetu! (...) Odmawiam Poznań, jedziemy do Wrocławia, tam będę bardziej potrzebny! (...) Nie, nie Wrocław, Kraków (...). Kraków da sobie radę beze mnie, może Katowice (...) Wreszcie decyzja skierowała się na Łódź. Tak, uniwersytet jest tam na słabym poziomie. Właśnie dlatego, żeby go podciągnąć! No i będziemy blisko Warszawy – jak tylko choć trochę się odbuduje, jak uniwersytet zacznie działać, przeniesiemy się do stolicy”²⁴⁰. Ostatecznie na wyjazd rodzina Mazurów zdecydowała się na początku kwietnia 1946 r. Nastoletnia wówczas córka profesora wspomina: „Zapakowaliśmy wszystkie bambetle, nasze meble i cały dobytek umieszczono razem z nami w wagonie towarowym, i po wielu godzinach czekania (...) ruszyliśmy. Zbudziłam się rano. Gdzie jesteśmy? Nie widzisz? To jest ta Polska! – poinformowała mnie Baśka [siostra Krystyny Mazurówny, druga córka prof. Mazura – R.K.N.]. Rozejrzałam się przez uchylone drzwi wagonu. Wszystko wydawało mi się inne, trawa bardziej zielona, drzewa wyższe, dorodniejsze (...). Tu jest ślicznie! Kocham Polskę! Głupia – zawyrokowała nie bez słuszności siostra – przecież ujechalśmy tylko kilka kilometrów, przetoczyli nas na inny tor! Wyobraźnia płata figle...”²⁴¹.

8.7. Problemy przesiedlenia na przełomie 1945/1946 r.

Od połowy 1945 r. trwały przygotowania do przesiedlenia pracowników zakładów przemysłowych. Na szczeblu centralnym nadzorowało je Ministerstwo Przemysłu, które przygotowało szczegółowy wykaz zakładów przemysłowych objętych „repatriacją na Ziemię Zachodnie” (aneks IV/1). Jednocześnie przygotowany został spis „wszystkich delegatur oraz zjednoczeń obejmujących swym działaniem zakłady na Ziemiach Odzyskanych”²⁴².

²³⁹ R. Popławski, *Represje...*, s. 316.

²⁴⁰ K. Mazurówna, *Burzliwe życie tancerki*, Warszawa 2010, s. 38.

²⁴¹ *Ibidem*.

²⁴² BAM, rkps. 3515, Pismo kierownika Biura Mobilizacji Sił Roboczych do Departamentu Kadr Wydziału Migracji z 17 X 1945 r., k. 4; Spis zjednoczeń i delegatur podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych Ministerstwa Przemysłu, k. 5; Spis zjednoczeń oraz delegatur przemysłu chemicznego, k. 10; Pismo kierownika Biura Mobilizacji Sił Roboczych Z. Tuszkiewicza do Departamentu Kadr Wydziału Migracji z 16 X 1945 r., k. 13–13 verte; Pismo kierownika Biura Mobilizacji Sił Roboczych do Departamentu Kadr Wydziału Migracji z 15 X 1945 r., k. 17; Spis zjednoczeń obejmujących zakłady elektryczne na Ziemiach

Lwowianie w znacznej mierze przyczynili się do rozwoju gospodarki Śląska²⁴³.

* * *

Podczas przesiedlenia dochodziło do bardzo różnych wydarzeń. 8 grudnia 1945 r. o godzinie 23:00 wyjechał transport mieszkańców ze Zbaraża. Dzień później, w mroźny poranek został jednak zmuszony do zatrzymania się w Tarnopolu, aby pochować jednego ze zmarłych podczas podróży. Ceremonię pogrzebową poprowadził obecny w transporcie ks. Kazimierz Klee, który, wracając z cmentarza, został napadnięty przez Ukraińców i obrabowany z kożucha. Jak się później okazało, podczas postoju okradziony został także cały skład²⁴⁴.

Każda odprawa transportu połączona była z krótkim wiecem na stacji, podczas którego ludzie otrzymywali ostatnie wskazówki na drogę. Wszystkie pociągi odchodzące z Drohobycza do Polski „odprawiał” specjalnie powołany do tego Wiesław Morski. W grudniu 1945 r. w Drohobyczu S. Tannenbaum odczytał referat „Ziemie Zachodnie” (autorstwa prof. Kota)²⁴⁵. Na spotkaniu obecnych było około 50 osób, które wzięły udział „w ożywionej dyskusji”²⁴⁶.

W Drohobyczu i Borysławiu na początku 1946 r., działacze ZPP szacowali, że „akcja ewakuacyjna na terenie miast objęła już 85% zarejestrowanych”²⁴⁷. Liczbę osób nie zarejestrowanych szacowano w całym obwodzie drohobyckim na około 5 tysięcy, bez rejonu samborskiego, gdzie sytuacja była zdecydowanie najgorsza. W mieście do tamtej pory nie zarejestrowało się 17 tysięcy Polaków, a z zarejestrowanych jeszcze 13 tysięcy nie wyjechało.

Pod koniec marca do Drohobycza udał się instruktor Zuckerberg, który obserwował przebieg ewakuacji w mieście. Jego spostrzeżenia były jednoznaczne: „Ludność miejska w Drohobyczu niezwykle opieszale ładuje się i niechętnie wyjeżdża”²⁴⁸.

Ze względu na znaczną ilość osób nie zarejestrowanych Zarząd Obwodowy ZPP w Drohobyczu zwrócił się 25 marca 1946 r. do Głównego Pełnomocnika w Łucku o zarządzenie

Odzyskanych, k. 18; Pismo kierownika Biura Mobilizacji Sił Roboczych do Departamentu Kadr Wydziału Migracji z 16 X 1945 r., k. 20; Spis wszystkich delegatur oraz zjednoczeń z podaniem dokładnych adresów obejmujących swym działaniem zakłady połączone na Ziemiach Odzyskanych, k. 21; Spis zjednoczeń oraz delegatur w poszczególnych gałęziach przemysłu, k. 27–31.

²⁴³ Więcej o postaciach z województwa lwowskiego, które przyczyniły się do rozwoju Śląska: Palmrich–Orwid A., *Lwowianie w przemyśle Śląskim*, [w:] *Wszechnica Górnośląska*, t. II, *Udział Lwowian w życiu społecznym Górnego Śląska*, Katowice–Opole–Cieszyn 1991, s. 109–111.

²⁴⁴ E. Jaworski, *Pozostawiliśmy tam ślady polskiego życia*, [w:] „Biuletyn Głosu Podolan” 2002, nr 51, s. 27.

²⁴⁵ Tekst referatu „Ziemie zachodnie”: AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1283, S. Kot, *Ziemie Zachodnie*, s. 100–108.

²⁴⁶ *Ibidem*, sygn. 1283, Protokół nr 39 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 24 XII 1945 r., s. 53.

²⁴⁷ *Ibidem*, sygn. 86, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu od 1 I do 31 III 1946 r. (maszynopis z podpisami), k. 50; Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu od 1 I do 31 III 1946 r. (maszynopis bez podpisów), k. 54.

²⁴⁸ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 15, Sprawozdanie instruktora Zuckerberga do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 25 III 1946 r., k. 56–57.

dodatkowej rejestracji. Ponadto działacze wystosowali prośbę do Ambasadora RP w Moskwie o pomoc w „przyspieszeniu akcji przesiedleńczej”.

Za godny naśladowania podano przykład Borysławia, gdzie akcja wyjazdów do kraju znacznie wzmogła się od początku 1946 r.. Podkreślano bardzo dobrą współpracę Piotra Sieńki z przedstawicielami PUR. Aktywista ZPP niezwykle sprawnie obsługiwał transporty, „organizował repatriantów w oddziały, którymi w czasie przejazdu opiekują się pośród nich wybrani przodownicy, idąc w ten sposób na rękę konwojentom PUR i samym repatriantom”²⁴⁹.

Nie odbyło się jednak bez problemów. Wzmógł się ruch spowodował, że „tysiące starców, dzieci, chorych repatriantów polskich czekają pod gołym niebem (...) bez środków do życia”²⁵⁰.

* * *

Od 25 do 30 września 1945 r. przewodniczący Wulczek przebywał we Lwowie, gdzie z S. Ecksteinem poruszał najważniejsze sprawy związane z przesiedleniem. Przedstawiciel ZG na Zachodnią Ukrainę wyraźnie zakazał wówczas „wydawania opinii w sprawie małżeństw mieszanych i ograniczenia się tylko do szczerých zeznań świadków, przedstawiających stan faktyczny”. Ponadto Ekstein zalecił „odbywanie stałych pogadań co soboty na aktualne tematy polityczne”²⁵¹.

We wrześniu 1945 r. stanisławowscy działacze ZPP udzielili pomocy materialnej Polakom (około 800 osób), oczekującym w Horodence na wyjazd do Polski od trzech tygodni²⁵².

W trzecim kwartale 1945 r. musieli zająć się sprawami mieszkańców Mariampola, Krymidowa i Bohorodczan, którzy „z braku bezpośredniego dojazdu kolejną wysiadali w Stanisławowie i całymi tygodniami czekali na transport”. Trzy tygodnie spędzone „w porze deszczowej” na stacji kolejowej „nie wpływało dobrze na prace ZPP”²⁵³.

²⁴⁹ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 86, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu od 1 I do 31 III 1946 r. (maszynopis z podpisami), k. 51; Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu od 1 I do 31 III 1946 r. (maszynopis bez podpisów), k. 55.

²⁵⁰ *Ibidem*, sygn. 219, Telegram Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu do ZG ZPP (bez daty, koniec 1945 r., język rosyjski), k. 11.

²⁵¹ *Ibidem*, sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 29 IX 1945 r., s. 121; Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 3 X 1945 r., s. 123–124.

²⁵² *Ibidem*, sygn. 166, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 12 IX 1945 r., k. 77; sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 12 IX 1945 r. (rękopis), s. 119; AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Stanisławowie, sygn. 4, Wykaz osób repatriowanych z Rejonu Stanisławowskiego Pełnomocnika Rządu RP na dzień 30 IX 1945 r., k. 28.

²⁵³ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 166, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie do ZG ZPP z 13 X 1945 r., k. 7; BAM, rkps. 3513, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie do ZG ZPP z 13 X 1945 r., k. 9.

Na początku stycznia 1946 r. również stanisławowscy działacze podjęli szereg działań „promujących przesiedlenie” wśród mieszkańców. Na zebranie, zorganizowane w sobotę 5 stycznia 1946 r., ludność zapraszali członkowie i sympatycy ZPP²⁵⁴. Udział w nim wzięli również przedstawiciele Rejonowego Pełnomocnika ds. Ewakuacji Ludności oraz delegatka ZG ZPP, Z. Biller. Podczas spotkania przedstawiono wyniki rozmów w *Oblispolkomie* odnośnie dalszego prowadzenia przedszkoli, pomocy dzieciom oraz działań zmierzających do likwidacji ZPP. Moskiewska delegatka zauważyła, że tutejszy Zarząd został „zdekompletowany”, wszyscy „dobrzy ludzie” (osoby, które nadawałby się do pracy w Związku, pomagając przy wyjazdach) opuścili już Stanisławów²⁵⁵.

Działacze narzekali również na problemy finansowe. Podczas posiedzenia Zarządu Obwodowego 9 stycznia 1946 r. L. Wierzejski stwierdził, że stan finansów „jest katastrofalny”. Nie może sprawnie funkcjonować pomoc społeczna, a wkrótce trzeba będzie zamknąć kuchnię i trzy przedszkola²⁵⁶.

Tymczasem stale dochodziło do incydentów – w Stanisławowie „jakiś maszynista puścił w nocy strumień zimnej wody z parowozu na śpiących na rampie (...), mocząc ich całkowicie i ich rzeczy”. Nadal zabierano zarejestrowanym Polakom mieszkania wraz z meblami²⁵⁷.

* * *

Od listopada 1945 r. czortkowscy działacze zintensyfikowali działania mające na celu informowanie ludności o przesiedleniu. Od 10 listopada do 15 grudnia odbyły się zebrania w Białym Potoku, Wygnance, Pyszkowcach, Kopczyńcach (dwa razy), Husiatynie, Borszczowie, Czortkowie (dwa razy), Jagielnicy i Zaleszczykach, na których ogłoszono łącznie 11 referatów (aneks III/7).

Spotkania miały na celu, jak zaznaczył Ludwik Szybejko, „łagodzenie antagonizmów w czasie repatriacji, prostowanie mylnych zarządzeń czynników decyzyjnych (...), oddziaływanie na ludność polską w duchu zbliżenia i współpracy polsko–radzieckiej”²⁵⁸. Według czortkowskich działaczy, przyniosły także wymierne korzyści – „kredyt moralny organizacji ZPP wśród społeczeństwa wzrósł ogromnie, a ludność obdarzyła ZPP zaufaniem jako placówkę, która każdemu bez wyjątku Polakowi niesie pomoc”.

²⁵⁴ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1351, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 3 I 1946 r., s. 135.

²⁵⁵ *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 9 I 1946 r., s. 136.

²⁵⁶ *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Stanisławowie z 16 I 1946 r., s. 136.

²⁵⁷ *Ibidem*, sygn. 2307, List S. Ecksteina do Kojfmana z 2 I 1946 r., k. 56.

²⁵⁸ *Ibidem*, sygn. 1359, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 19 XII 1945 r., k. 25–26.

Do końca 1945 r. działacze interweniowali również w sprawie pokrzywdzonych ponad 30 Polaków, którym referent strony ukraińskiej zabrał bez pokwitowania zboże²⁵⁹. Z prośbą o pomoc w rejestracji zwracali się do Zarządu Obwodowego ZPP także byli żołnierze WP²⁶⁰.

* * *

Również we Lwowie wraz z końcem roku trwała intensywna akcja propagandowa przypominająca o „ostatecznym” terminie przesiedlenia wraz z końcem 1945 r.²⁶¹ Zarząd Obwodowy ZPP zwracał się do „wszystkich obywateli” z informacją, że „termin ten jest nieodwracalny i ci, którzy nie zarejestrują się (...), nie będą mogli wyjechać do Polski”²⁶².

Aktywiści ZPP informowali jednocześnie, że zgodnie z zarządzeniem Głównego Pełnomocnika z 2 stycznia 1946 r., rodziny mieszane, w których głowa rodziny była Ukraińcem, nie mogły być rejestrowane bez specjalnego pozwolenia z Łucka²⁶³.

* * *

Pomoc Ambasadora RP w Moskwie, prof. Henryka Raabego, Zarządowi Obwodowemu ZPP w Czortkowie przy rozwiązaniu problemu stacji Pyszkowie, sprokurowała kolejne pisma poświęcone przesiedleniu ludności kierowane bezpośrednio do niego, z pominięciem Głównego Pełnomocnika w Łucku.

W piśmie z 27 lutego 1946 r. zetepowscy działacze zwrócili się o pomoc w sprawie zasadności ich zabiegów o przedłużenie terminu rejestracji na wyjazd do Polski. Związek występował tym samym „w imieniu kilkutysięcznej rzeszy nie zarejestrowanych, jak również w naszym imieniu jako czynnika społeczno-politycznego, dla którego dobro Rzeczypospolitej suprema lex est”²⁶⁴.

Według nich, zamknięty 15 stycznia 1946 r. termin rejestracji stał się powodem, że „olbrzymia masa ludzi” w obwodzie tarnopolskim nie zdążyła się zapisać na wyjazd.

²⁵⁹ AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Czortkowie, sygn. 4, Pismo do Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z prośbą o pomoc z 14 XI 1945 r., k. 196–201.

²⁶⁰ *Ibidem*, Protokół spisany w Zarządzie Obwodowy ZPP w Czortkowie 15 XI 1945 r. w obecności Adama Kwiatkowskiego, k. 203, Protokół spisany w Zarządzie Obwodowy ZPP w Czortkowie 15 XI 1945 r. w obecności Józefa Szuszkiewicza, k. 204.

²⁶¹ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, Kraków brw, s. 319.

²⁶² BAM, rkps. 3509, Zawiadomienie o upływie terminu rejestracji wraz z dniem 31 XII 1945 r., k. 1.

²⁶³ AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 2, Zarządzenie nr 30 Głównego Pełnomocnika w Łucku z 2 I 1946 r., k. 2.

²⁶⁴ *Pismo Tarnopolskiego Zarządu Obwodowego ZPP do ambasady RP w Moskwie w sprawie zasadności zabiegów o przedłużenie terminów rejestracyjnych na wyjazd do Polski (Czortków, 27 luty 1946 r.)*, [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej ...*, s. 364–367.

Działacze na podstawie zebranych informacji wysnuli wnioski, że „zamknięcie rejestracji jest z jednej strony pod względem prawa formalnego i rzeczowego przedwcześnie”²⁶⁵.

Zetepowscy działacze, argumentując Ambasadorowi swoje twierdzenia, posługiwali się danymi otrzymanymi rzekomo od Głównego Pełnomocnika w Łucku na styczniowym zjeździe ZPP w Moskwie. Według nich, z obwodu tarnopolskiego przesiedlono już do Polski przeszło 200 tysięcy osób, co w porównaniu z innymi obwodami Zachodniej Ukrainy, Białorusi i Litwy miało stanowić 1/3 ogólnej liczby 600 tysięcy. Dane te, według nich „odrzucały na bok wszelkie podejrzenia obciążające wyłącznie naszych repatriantów winą umyślnego niewykorzystania określonego terminu rejestracji”.

Kolejnym, według zetepowskich działaczy, argumentem było podanie informacji „o zamknięciu rejestracji do publicznej wiadomości w tarnopolskim obwodzie, z pogwałceniem obowiązujących przepisów prawnych o terminie publicznych obwieszczeń”. Zostało ono bowiem wydrukowane w miejscowej gazecie „Wilne Żyttia” dopiero 14 stycznia 1946 r., kiedy to „nakład został oddany do powszechnej sprzedaży dopiero dnia 16 stycznia, a zatem dzień później od faktycznego dnia zamknięcia rejestracji”. Jeżeli wziąć pod uwagę, że egzemplarz ten dotarł do najodleglejszych ośrodków wiejskich „w najlepszym wypadku z minimalnym opóźnieniem dwóch tygodni”, aktywiści stwierdzili, że „obwieszczenie to ominęło się ze swoją celowością i naraziło ludność polską, a zwłaszcza rację stanu Rzeczypospolitej, na bodajże niepowetowaną stratę”. Winę za taki stan rzeczy, według czortowskich działaczy, ponosiła wyłącznie redakcja gazety „Wilne Żyttia”, która „przeciążona kampanią przedwyborczą, nie mogła wywiązać się ze swego zobowiązania we właściwym czasie”²⁶⁶.

Działacze ZPP wytknęli także szereg błędów polskiego aparatu przesiedleńczego, wymieniając chociażby „zastraszający transport, gdzie nierzadko do zwykłego czteroosiowego wozu ładowano do 90 osób, pozbawiając ich przy tej okazji sposobności przemocą mienia własnego dla otrzymania <<przestrzeni ładunkowej>>” oraz „wprowadzanie swego czasu numerków porządkowych do ogonka (!) rejestracyjnego celem uregulowania natłoku”. Jako przykład podano również rejon husiatyński, gdzie po aresztowaniu referenta strony ukraińskiej „zniknęły częściowo spisy rejestracyjne”. Ponieważ tamtejszy referent nie wydawał żadnych zaświadczeń o rejestracji, jego następca nie

²⁶⁵ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 12, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do Ambasadora RP prof. H. Raabego w sprawie dodatkowej rejestracji repatriantów (27 II 1946 r.), k. 1.

²⁶⁶ *Ibidem*, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do Ambasadora RP prof. H. Raabego w sprawie dodatkowej rejestracji repatriantów (27 II 1946 r.), k. 2; AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1358, Protokół spisany 27 II 1946 r. w Czortkowie – prośba o rejestrację Polaków wsi Romanówka, k. 124–125.

uwzględniał osób z zaginionych spisów przy wydawaniu kart ewakuacyjnych. Patową sytuację próbował rozwiązać już Rejonowy Pełnomocnik w Czortkowie, angażując się w rekonstrukcję zaginionych spisów, przy czym „strona ukraińska temu się sprzeciwiała bez uzasadnionych powodów”.

Kolejnym problemem, zasygnalizowanym przez Zarząd Obwodowy ZPP w Czortkowie, było „niewprowadzenie w życie postanowień ust. 4 umowy” polsko–radzieckiej z 6 lipca 1945 r. Punkt ten stwierdzał, że „osobom przesiedlającym się na podstawie niniejszej umowy przyznaje się prawo zabierania ze sobą swych rodzin. Do rodziny mogą być zaliczeni żona (lub mąż), dzieci, matka, ojciec, wychowankowie, jak również inni krewni, niezależnie od ich narodowości, jeżeli prowadzą wspólne gospodarstwo i wyrazili życzenie przesiedlenia się”²⁶⁷. Według zetpepowskich działaczy, problem występował w małżeństwach mieszanych, w których jedna strona korzystała z ww. punktu umowy, a drugą obejmowała umowa z 9 września 1944 r. pomiędzy PKWN a RKL USRR. Chodziło przede wszystkim o „byłe obywatelki (...) narodowości polskiej, które zawarły związek małżeński na tych terenach z Polakami, ale obywatelami sowieckimi i vice versa”. Interpretację umów potwierdziła pismem z 20 listopada 1945 r. Polska Delegacja Polsko–Radzieckiej Komisji Mieszanej w Moskwie „po porozumieniu się z miarodajnymi czynnikami sowieckimi”. Według działaczy Związku, Główny Pełnomocnik w Łucku „nie rozstrzygnął ze swojej strony tej sprawy i nie wydał dalszych potrzebnych zarządzeń”.

Czortowscy działacze w liście do Ambasadora poruszyli również kwestię rejestrowania „byłych obywateli polskich, narodowości polskiej lub żydowskiej będących w czynnej służbie w RKKA lub batalionach pracy tarnopolskiego obwodu”. Wyjaśnień w tej sprawie nie udało im się uzyskać u przedstawicieli rządów Polski i Ukrainy, a „Wolna Polska” – organ prasowy ZPP, w którym być może podano rozwiązanie problemu, często nie dochodziła do miasta. Aktywistów zastanawiał więc fakt, jak to możliwe, „że wszyscy zainteresowani nie dopełnili związanej z ich repatriacją formalności, o których nikomu nic w tarnopolskim obwodzie nie jest wiadome”. Odpowiedzi na nurtujące pytania nie dały także liczne pisma przesyłane do Komisji Mieszanej w Moskwie, co spowodowało, że „byli obywatele narodowości polskiej lub żydowskiej pozostają (...) poza zasięgiem repatriacji”.

²⁶⁷ *Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej, mieszkających w ZSRR, i o ich ewakuacji do Polski, i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, Rusińskiej i litewskiej, mieszkających na terytorium Polski, i o ich ewakuacji do ZSRR, [w:] Polska Ludowa–Związek Radziecki..., dok. 47, s. 67.*

Priorytetową sprawą dla działaczy ZPP w Czortkowie było wyjaśnienie sytuacji, do której doszło na przełomie 1945 i 1946 r. w rejonie białobożnickim. Na podstawie protokołów przesłuchań zainteresowanych przesiedleniem osób, aktywistom Związku udało się ustalić faktyczny przebieg wydarzeń. Otóż od listopada 1944 r. większość mieszkańców wsi Rydoduby, Biały Potok, Romaszówka i Kosów „pragnęła zarejestrować się na wyjazd (...), jednakowoż nigdy nie mogła zastać odnośnego referenta strony ukraińskiej na miejscu w Białobożnicy”. W celu rejestracji udali się więc do Czortkowa, „skąd kazano im wrócić z powrotem do Białobożnicy, dokąd w krótkim czasie miał przybyć referent strony ukraińskiej”. Jak się wkrótce okazało, jego przybycie do miasta nastąpiło dopiero „po skończonym terminie rejestracyjnym”. Według ustaleń działaczy ZPP, referent strony ukraińskiej Myszko, w czasie największego nasilenia ruchu emigracyjnego był na urlopie. Ponadto nie chciał uznawać „zamkniętych w szafach spisów rejestracyjnych (...), bo zostały sporządzone tylko przez stronę polską w czasie jego urlopu”²⁶⁸.

W zaistniałej sytuacji, kiedy od listopada 1945 r. do 25 stycznia 1946 r. kancelaria strony ukraińskiej była zamknięta i nikt w jej nie urzędował, wielu Polakom nie udało się zarejestrować, np. w Rydodubach pozostało jeszcze 80 polskich rodzin chcących powrócić do Polski. Do listopada 1945 r. rejestrację mieszkańców rejonu przeprowadzał z upoważnienia Myszki nauczyciel, Ludwik Drożański. Po jego wyjeździe do Polski obowiązki rejestracji przejął, także z upoważnienia referenta strony ukraińskiej, Michał Kowalik. Ponieważ Myszko po powrocie z urlopu nie chciał przyjąć ostatnich spisów ludności, w Białym Potoku, według danych z końca lutego 1946 r., pozostało jeszcze 55 nie zarejestrowanych polskich rodzin²⁶⁹.

Działacze ZPP, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Polaków, starali się jak najszybciej wyjaśnić zaistniałą sytuację, w której po wyznaczonym terminie strona ukraińska rejestrowała tylko wybrane przez siebie osoby, pozostałe odsyłając. 3 kwietnia 1946 r. w Zarządzie Obwodowym ZPP w Czortkowie doszło do spotkania Mariana Totuszyńskiego i Henryka Kędzierskiego z mieszkańcami wsi Biały Potok – rodzinami Zatylnych (Teklą, Zofią, Marią i Józefem) i Kilimników (Ludwiką, Karolem, Franciszkiem) oraz Ludwiką Szczęsną i Agnieszką Bałabuch. Pokrzywdzeni przez referenta strony ukraińskiej w Białobożnicy – Myszkę, zgodnie zeznali, że w lutym 1945 r. zgłosili się w biurze

²⁶⁸ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1358, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do Głównego Pełnomocnika z 19 III 1946 r., k. 104.

²⁶⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie referenta transportowego Michała Morasiewicza do Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie (28 II 1946), k. 99.

Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie celem zarejestrowania się na wyjazd do Polski. Po przejrzeniu wszystkich dokumentów pracownik biura odpowiedzialny za rejestrację, Wincenty Majewski (dyrektor szkoły z Kosowa) zapisał ich na listę, natomiast Stefan Kulwiński (dyrektor szkoły z Dżuryna) wydał odpowiednie bloczki rejestracyjne²⁷⁰. Identycznie problem przedstawili działaczom mieszkańcy Rydodub: Kazimierz Borowski, Kazimierz Bryndziak oraz Kazimierz Wierzbicki²⁷¹.

Poszkodowani zeznali także, że od dłuższego czasu starali się o wyrobienie kart ewakuacyjnych w swoim rejonie u wspomnianego Myszko, który jednak nie chciał „respektować nazwanych bloczków rejestracyjnych, mówiąc, że nie on ich rejestrował”. Według relacji mieszkańców Białego Potoku, podobny los spotkał większość osób, które razem z nimi rejestrowały się w Czortkowie. Jednak były i wyjątki. Myszko zarejestrował na podstawie takich samych dokumentów Marię i Anastazję Kilimnik. Reszta rodziny, pomimo interwencji nie otrzymała informacji zwrotnej, dlatego nie może zostać zarejestrowana.

Sytuacja była bardzo trudna, bowiem wszyscy chcieli wyjechać do Polski w marcu 1946 r., aby nie opuścić wiosennych zasiewów. Nie poprawiła jej interwencja Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie, F. Walkowiaka, u przedstawiciela strony ukraińskiej²⁷².

Według ustaleń działaczy ZPP, od listopada 1945 r. referent strony ukraińskiej – Myszko – wielokrotnie działał na niekorzyść Polaków. Przykładem takich zachowań było skonfiskowanie Antoniemu Susiakowi z Kalinowszczyzny „pełnej furi różnych rzeczy” (deski, drzewo materiałowe). Kiedy ten nie chciał ich dobrowolnie oddać, „Myszko kopnął go dwa razy”. Innemu Polakowi, Dominikowi Kazimierzowi, podczas załadunku do pociągu skonfiskował dwa cetnary kukurydzy. Szerokim echem odbiło się również rozpędzanie przez wojsko (na rozkaz Myszki) ludzi z rampy, „by nie mogli zabrać do domów rzeczy swoich krewnych, które do wagonów się nie zmieściły”²⁷³.

* * *

W styczniu i lutym 1946 r. do lokalu ZPP w Czortkowie zgłaszała się znaczna liczba Polaków, którym nie udało się z różnych powodów zarejestrować. Każdy przypadek, ze

²⁷⁰ *Ibidem*, Protokół spisany 3 IV 1946 r. w Zarządzie Obwodowym ZPP w Czortkowie – zażalenie mieszkańców wsi Biały Potok na referenta strony ukraińskiej w Białobożnicy, k. 132, 159; Protokół spisany 28 II 1946 r. w Czortkowie – zażalenie mieszkańców wsi Biały Potok na referenta strony ukraińskiej, k. 130–131.

²⁷¹ *Ibidem*, Protokół spisany 28 II 1946 r. w Czortkowie – zażalenie mieszkańców wsi Rydoduby na referenta strony ukraińskiej, k. 126–127.

²⁷² *Ibidem*, Protokół spisany 3 IV 1946 r. w Zarządzie Obwodowym ZPP w Czortkowie – zażalenie mieszkańców wsi Biały Potok na referenta strony ukraińskiej w Białobożnicy, k. 132, 159; Protokół spisany 28 II 1946 r. w Czortkowie – zażalenie mieszkańców wsi Biały Potok na referenta strony ukraińskiej, k. 130–131.

²⁷³ *Ibidem*, Sprawozdanie referenta transportowego Michała Morasiewicza do Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie (28 II 1946), k. 99.

względem na swoją złożoność, traktowany był indywidualnie, jak choćby Juliana Kramczyńskiego²⁷⁴, Józefa Sieroty²⁷⁵, Eudoksji Drewniak²⁷⁶, Bronisława Paprockiego²⁷⁷, Rozalii Fedorków²⁷⁸, Honoraty Butry²⁷⁹, Józefa Borowskiego²⁸⁰, Anastazji Wierzbickiej²⁸¹,

²⁷⁴ Julian Kramczyński (1910 – ?) – urodził się w Zalesiu, syn Antoniego. Żonaty, jedno dziecko. Po zdemobilizowaniu z Wojska Polskiego powrócił do domu w Zalesiu, „gdzie położyła go kontuzja z pola bitwy”. Po wyleczeniu ran udał się do Komisji Ewakuacyjnej, gdzie usłyszał, że na rejestrację jest już za późno. Miał żal, że jako jedynego Polaka we wsi, nikt go nie powiadomił, że ostateczny termin rejestracji mija 15 stycznia 1946 r. 21 stycznia zgłosił się do Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z prośbą o pomoc; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. spisany w obecności Juliana Kramczyńskiego, k. 107.

²⁷⁵ Józef Sierota (1911 – ?) – urodził się w Rantowcach. W 1946 r. mieszkał we wsi Raków Kąt. Zięć Eudoksji Drewniak. Podobnie jak ona, „z przyczyn (...) niezależnych i braków formalnych nie mógł we właściwym czasie uzyskać dokumentów stwierdzających (...) polskie obywatelstwo”. Takowe otrzymali dopiero po 15 lutego 1946 r. Zgłosili się wówczas do ZPP w Czortkowie, prosząc o dodatkową, szybką rejestrację. Fakt ten argumentowali zagrożeniem ze strony ukraińskich nacjonalistów, którzy w połowie lutego „weszli do chatyny (...) i po uprzednim pobiciu kolbami”, oświadczyli, że mają jak najszybciej wyjechać do Polski. W przeciwnym wypadku zagrozili im rozstrzelaniem, utopieniem w studni lub w stawie, „względnie powieszeniem na drzewie jak to zrobili z sąsiadem Stefanem Liną”. Przestraszeni uciekli na najbliższą stację w Husiatynie, gdzie oczekiwali decyzji w sprawie wyjazdu; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 19 II 1946 r., k. 108–109.

²⁷⁶ Eudoksja Drewniak (1891 – ?) – urodziła się w Horodnicy. W 1946 r. mieszkała we wsi Raków Kąt. Teściowa Józefa Sieroty. Podobnie jak on, mając problemy z zarejestrowaniem, zgłosiła się do ZPP w Czortkowie; *Ibidem*.

²⁷⁷ Bronisław Paprocki (1922 – ?) – Żonaty, jedno dziecko. W 1946 r. mieszkał z rodziną w Białej k. Czortkowa. Wcześniej pracował na stacji kolejowej jako przetokowy. W październiku 1945 r. został delegowany do Tarnopola. W tym obcym mieście „nigdzie nie był i z nikim nie rozmawiał”, stąd nie dowiedział się o wyznaczonym terminie rejestracji. Odesłany do domu w lutym 1946 r., gdzie pozostawił wszystkie dokumenty niezbędne do rejestracji. Gdy zgłosił się do Komisji Ewakuacyjnej, okazało się, że termin rejestracji minął. Ostatnią „deską ratunku” okazać się miał ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. spisany w obecności Bronisława Paprockiego, k. 110.

²⁷⁸ Rozalia Fedorków (1912 – ?) – urodziła się w Białym Potoku, córka Kazimierza. Jej mąż zaginął na wojnie, a ona „nie miała o nim żadnych informacji”. W Boże Narodzenie 1944 r. jej zagrodę w Rydodubach podpalili banderowcy. Kobieta „z dzieckiem na ręku” uciekła do swej rodziny w Białym Potoku. Tam „zachorowała na zapalenie mózgu”. W czasie choroby nie mogła myśleć o formalnościach związanych z przesiedleniem. Na początku 1946 r. poczuła się lepiej i chciała wyjechać wraz z siostrą i szwagrem, którzy roztaczają nad nią opiekę. Niestety, było już za późno na rejestrację, dlatego zwróciła się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. spisany w obecności mieszkanki Białego Potoku Rozalii Fedorków i Honoraty Butry, k. 111.

²⁷⁹ Honorata Butra (1924 – ?) – urodziła się w Białym Potoku, zamężna (mąż w Armii Polskiej), bezdzietna. Chciała zarejestrować się w siedzibie referenta wiejskiego w Białobożnicy, ale „nikt tam nie urzędował przez cały okres zimy” a ludzie mówili, że rejestracja ruszy dopiero w marcu 1946 r. Kiedy okazało się to kłamstwem zwróciła się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, k. 111–112.

²⁸⁰ Józef Borowski (1904 – ?) – urodził się w Rydodubach, syn Wincentego. Zdemobilizowany wraz z końcem 1945 r. szeregowiec Wojska Polskiego. Powrócił wówczas do swojej rodzinnej wsi i „ciężko zachorował na płuca”. Choroba przewlekła się do 20 stycznia 1946 r. W tym czasie jego żona, podobnie jak większość Polaków we wsi (ok. 150–600 osób), bezskutecznie wyczekiwała przyjazdu delegata wiejskiego do spraw ewakuacji. Jak się później okazało, z powodu choroby przez dłuższy czas nie rezydował on w miejscu swego urzędowania, czyli w Białobożnicy. Kiedy wyzdrowiał i udał się do Czortkowa, okazało się, że termin rejestracji minął. Zwrócił się więc z prośbą o interwencję do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. spisany w obecności Józefa Borowskiego, k. 114.

²⁸¹ Anastazja Wierzbicka (1906 – ?) – urodziła się w Rydodubach, córka Marcina. Pod koniec 1945 r. dostała informację, że jej mąż Maciej poległ na froncie, walcząc w szeregach Wojska Polskiego. Początkowo nie chciała wyjeżdżać, tłumacząc, że „w Polsce nie ma żadnego oparcia, oraz sił do tworzenia nowego gospodarstwa” ponieważ od urodzenia była bardzo chorowita. Dodatkowo żadne instytucje „nie rozjaśniały stanu sprawy” związanej z przesiedleniem. Sytuacja zmieniła się, kiedy 21 stycznia 1946 r. otrzymała wiadomość, że jej mąż został ranny, ale wkrótce opuścił szpital i udał się do swojej siostry mieszkającej w Polsce. Jako „inwalida na nogi” będzie jednak wymagał stałej opieki. Jednak na rejestrację było już za późno, stąd zwrócenie się z prośbą

Bazylego Akseńczuka²⁸², Marii Korasiewicz²⁸³, Aleksandry Soleckiej²⁸⁴, Aleksandry Bałabuch²⁸⁵, Karoliny Szram²⁸⁶, Eugenii Tesarskiej²⁸⁷, Heleny Pławuckiej²⁸⁸ Teofila Bukowego²⁸⁹, Stefana Szeweta²⁹⁰, Tomasza i Tekli Barteńczuków²⁹¹ czy Mariana Bajrakowskiego²⁹².

o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. spisany w obecności Anastazji Wierzbickiej, k. 115.

²⁸² Bazyli Akseńczuk (1882 – ?) – urodził się w Czortkowie, syn Michała. Jego dzieci wyjechały do Polski w sierpniu 1945 r., on nie mógł tego zrobić ze względu na zły stan zdrowia. Gdy trochę się polepszył, udał się do Komisji Ewakuacyjnej po odbiór listy, jednak okazało się, że dzieci go nie zarejestrowały na wyjazd. Jak przypuszcza, pewnie obawiały się, że w Polsce stanie się on dla „dla nich ciężarem”. Na rejestrację było już jednak za późno, więc zgłosił się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół spisany w lokalu Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 I 1946 r. w obecności Bazylego Akseńczuka, k. 116.

²⁸³ Maria Korasiewicz (1895 – ?) – urodziła się w Skorodyncach, córka Michała. Jej mąż został zamordowany przez Niemców. W 1945 r. otrzymała fałszywą wiadomość, że jej synowie (Antoni i Piotr), walcząc w szeregach Wojska Polskiego, zginęli na wojnie. Na początku stycznia 1946 r. dostarczono jednak od nich list, że są w Polsce i pragną się nią zaopiekować. Niestety, było to już po terminie rejestracji, stąd prośba o pomoc wystosowana do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 II 1946 r. spisany w obecności mieszkanek wsi Skorodynec powiatu czortkowskiego, k. 117.

²⁸⁴ Aleksandra Solecka (1916 – ?) – urodziła się w Skorodyncach, córka Onufrego. Pod koniec 1945 r. otrzymała list od swojego męża, będącego w czynnej służbie Wojska Polskiego, że wkrótce przyjedzie aby załatwić sprawy związane z przesiedleniem. Na początku 1946 r. otrzymała kolejny list z informacją, że jednak nie przyjedzie, bowiem nie może otrzymać stosownej przepustki. Jednocześnie poprosił ją, aby to ona załatwiła wszelkie formalności, ale na rejestrację było już za późno. Stąd prośba o pomoc wystosowana do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 II 1946 r. spisany w obecności mieszkanek wsi Skorodynec powiatu czortkowskiego, k. 117.

²⁸⁵ Aleksandra Bałabuch (1909 – ?) – urodziła się w Skorodyncach, córka Gabriela. Wdowa. W połowie 1945 r. dostała fałszywą wiadomość, że jej syn służący w szeregach Wojska Polskiego zginął. W lutym 1946 r. otrzymała od niego list, że żyje w Polsce i „wzywa ją do bezzwłocznego przyjazdu, aby (...) razem prowadzić gospodarstwo rolne”. Ponieważ minął termin rejestracji, postanowiła zwrócić się z prośbą do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 II 1946 r. spisany w obecności mieszkanek wsi Skorodynec powiatu czortkowskiego, k. 117–118.

²⁸⁶ Karolina Szram (1892 – ?) – urodziła się w Czortkowie (Górna Wygnanka), córka Wojciecha. Wraz z mężem Mikołajem (ur. 1890) mieszkała przy ulicy Wodnej 56. Od połowy 1944 r. jej mąż był ciężko chory, wielokrotnie przebywał w szpitalu. Jego stan zdrowia polepszył się na początku 1946 r., jednak wówczas było już za późno na rejestrację. Kiedy została „odesłana z kwitkiem” z Komisji Ewakuacyjnej, postanowiła zwrócić się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 24 II 1946 r. spisany w obecności Karoliny Szram, k. 119.

²⁸⁷ Eugenia Tesarska (1914 – ?) – urodziła się we wsi Hadynkowce, córka Jakuba. W 1946 r. mieszkała w Czortkowie przy ul. Cmentarnej 37. Jej mąż od momentu rozpoczęcia służby w Armii Polskiej nie „dawał znaku życia”, dopiero w styczniu 1946 r. dostała wiadomość, że ma „przyjechać do Polski”. Do tego czasu nie chciała się rejestrować, myślała, że mąż zginął, a ona będzie musiała zostać. Po uzyskaniu odmowy w Komisji ewakuacyjnej zgłosiła się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 24 II 1946 r. spisany w obecności Eugenii Tesarskiej, k. 120.

²⁸⁸ Helena Pławucka (1907 – ?) – urodziła się w Zwiniaczu, od wybuchu wojny mieszkała w Chomikówce. Jej mąż został zmobilizowany do Armii Polskiej i „nie dawał znaku życia”, aż do 16 stycznia 1946 r. Otrzymała wówczas list, w którym „wzywał ją do wyjazdu”. Nie zdążyła się zarejestrować ze względu na „ciężki poród czworaczków, które zaraz poumieraly”, ale zmusiły ją do pobytu w szpitalu od maja 1945 r. do lutego 1946 r. Po wyjściu zwróciła się o pomoc do ZPP; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 25 II 1946 r. spisany w obecności Heleny Pławuckiej, k. 121.

²⁸⁹ Teofil Bukowy (1891 – ?) – urodził się w Pawtrowie (powiat Jarosław), syn Antoniego. W 1946 r. wdowiec posiadający jedno dziecko, zamieszkały w Portotówce koło Husiatynia. Choć zarejestrował się na wyjazd do Polski, nie otrzymał karty ewakuacyjnej po aresztowaniu referenta strony ukraińskiej i „zniknięciu części spisów”. Zgłosił się z prośbą o pomoc do Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie; *Ibidem*, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 26 II 1946 r. spisany w obecności Teofila Bukowy i Stefana Szeweta, k. 122–123.

Na przełomie lutego i marca 1946 r. czortkowscy działacze podjęli szereg starań w sprawie „dodatkowej rejestracji obywateli polskich” u Głównego Pełnomocnika w Łucku oraz Ambasadora RP w Moskwie, „jako czynników nadrzędnych, by zechciały łaskawie zainteresować się wytworzoną szkodliwą sytuacją na niwie ruchu repatriacyjnego w podległym rejonie”. Było to bardzo ważne dla „kliku tysięcy wieśniaków, pragnących wyjechać najdalej w marcu”. Czortkowscy działacze w swoim piśmie opisali wiele przypadków nadużyć ze strony referenta strony ukraińskiej – Myszki („zamknięte w szafach spisy rejestracyjne, których referent strony ukraińskiej nie chce uznać (...), nakłanianie Polaków do rezygnacji z wyjazdu, (...) nękanie ludzi na stacjach kolejowych”)²⁹³.

Zarząd Obwodowy ZPP w Czortkowie otrzymał odpowiedź od zastępcy Głównego Pełnomocnika Rządu RP, kpt. Turczyna, 18 kwietnia 1946 r. Stwierdzała ona, że „dodatkowa rejestracja odbędzie się we wszystkich rejonach po zakończeniu prac ewakuacyjnych. Terminy tej rejestracji, po uzgodnieniu za stroną ukraińską zostaną podane do wiadomości poszczególnym Rejonowym Pełnomocnikom”²⁹⁴. Ostatecznie dodatkowa rejestracja miała miejsce we wszystkich rejonach od 1 do 8 czerwca 1946 r. Według referentów wiejskich strony polskiej w jej wyniku „każdy, kto reflektował na wyjazd, miał możliwość zarejestrowania się”.

²⁹⁰ Stefan Szewet (1904 – ?) – urodził się w Portotówce koło Husiatynia, syn Andrzeja. W 1946 r. żonaty, posiadał trójkę dzieci. Choć zarejestrował się na wyjazd do Polski, nie otrzymał karty ewakuacyjnej po aresztowaniu referenta strony ukraińskiej i „zniknięciu części spisów”. Zgłosił się z prośbą o pomoc do Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie; Ibidem, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 26 II 1946 r. spisany w obecności Teofila Bukowy i Stefana Szeweta, k. 122–123.

²⁹¹ Tomasz (ur. 1877 w Małym Gwoźdźcu) oraz Tekla (ur. 1883 w Czortkowie) Barteńczukowie. Małżeństwo mieszkające w „głuchym kącie” Czortkowa (Kadłub), gdzie nie dochodziły żadne informacje. Oboje analfabeci, „całkiem ubodzy”, dlatego nikt nie chciał „z nimi żyć”. Ich jedyny syn służył w Armii Polskiej, ale nie mieli z nim kontaktu. Czekali z rejestracją na wyjazd do wiosny, ale w połowie lutego 1946 r. przyszła do nich znajoma i powiedziała, że muszą jak najszybciej się zarejestrować. Gdy przybyli do Komisji Ewakuacyjnej, okazało się jednak, że jest już za późno. Dlatego zwrócili się o pomoc do ZPP; Ibidem, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 21 II 1946 r. spisany w obecności małżeństwa Tomasza i Tekli Barteńczuk, k. 113.

²⁹² Marian Bajrakowski (1909 – ?) – urodził się w powiecie czortkowskim. Na początku stycznia 1946 r. powrócił jako inwalida z Armii Polskiej i nie zdołał się zarejestrować we właściwym terminie. Dlatego zwrócił się o pomoc do ZPP; Ibidem, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie 19 III 1946 r. spisany w obecności Mariana Bajrakowskiego, k. 128–129.

²⁹³ Ibidem, Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do Głównego Pełnomocnika z 19 III 1946 r., k. 103–105; Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do ZG ZPP z 14 III 1946 r., k. 102; Pismo Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie do Ambasadora RP prof. Raabego z 19 III 1946 r., k. 100.

²⁹⁴ Ibidem, Pismo zastępcy Głównego Pełnomocnika kpt. Turczyna do Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 18 IV 1946 r., k. 106.

We Lwowie dodatkowa rejestracja „obywateli narodowości polskiej i żydowskiej, którzy przybyli (...) ze wschodnich terenów ZSRR, a mieszkali do września 1939 r. na Zachodniej Ukrainie”, miała miejsce w dniach 7–8 marca 1946 r.²⁹⁵

W mieście w kwietniu 1946 r. „wpłynęło 4 tysiące podań, czyli 15 tysięcy Polaków pragnie wyjechać do Polski”. Dodatkowa rejestracja w mieście trwała od 21 do 25 maja²⁹⁶.

Do tego czasu członkowie Zarządu Obwodowego ZPP interweniowali także w kilkudziesięciu sprawach polskich obywateli u Rejonowego Pełnomocnika ds. Ewakuacji. Pomoc otrzymali m.in.: rodziny Moskalików (Maria, Ludmiła i Rubena)²⁹⁷ i Preiznerów (Maria, Janina, Zdzisława, Juliusz)²⁹⁸, Halina Merżewicka²⁹⁹, Michalina Posacka³⁰⁰, Maria Moraz³⁰¹, Tadeusz Zagórski³⁰² oraz Franciszek Wytyczak (Rejonowy Pełnomocnik w Samborze, aresztowany przez kolejowe władze NKGB)³⁰³.

Konwojent ZPP, Czesław Huget, interweniował również w sprawie „22 osób nie posiadających kart ewakuacyjnych i ukrywających się w skrzyniach należących do repatriantów” w transporcie odprawionym z Lwowa 15 marca 1946 r.³⁰⁴

2 kwietnia 1946 r. wyruszył transport z Lwowa do Wrocławia. Podróż w bydlęcych wagonach trwała długie 24 dni. Adam Baczyński wspominał, że tuż przed wyjazdem jego rodzice „za psie pieniądze sprzedawali Rosjanom, co się dało. Meble. Odzież. Sprzęt domowy. Obrazy. Biżuterię. Pozbywali się tego, co zostało. (...). Wtedy złoty stół z kryształowym blatem wyjeżdżał na wieś za dwa kilogramy tłuszczu”³⁰⁵.

26 kwietnia Lwów opuścił arcybiskup Eugeniusz Baziak, co było dla mieszkańców wydarzeniem „niezwykle bolesnym i brzemennym w następstwa”³⁰⁶.

W połowie miesiąca do kraju odprawiany był również jeden z ostatnich transportów. Zostały do niego zakwalifikowane różne osoby. Maria Kokoszyńska wspominała ciekawą

²⁹⁵ BAM, Rkps. 3515, Ogłoszenie o dodatkowej rejestracji na wyjazd do Polski na dzień 7–8 III 1946 r., k. 7.

²⁹⁶ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1303, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego we Lwowie za IV–V 1946 r., k. 75.

²⁹⁷ BAM, Rkps. 3515, Pismo Głównego Pełnomocnika W. Wolskiego do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie z 9 X 1945 r., k. 1.

²⁹⁸ *Ibidem*, Pismo kpt. Tadeusza Preiznera do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie z 10 X 1945 r., k. 2.

²⁹⁹ *Ibidem*, Pismo odpowiedzialnego sekretarza Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie do Rejonowego Pełnomocnika ds. Ewakuacji we Lwowie w sprawie Haliny Merżewickiej z 19 IV 1946 r., k. 3.

³⁰⁰ *Ibidem*, Pismo odpowiedzialnego sekretarza Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie do Rejonowego Pełnomocnika ds. Ewakuacji we Lwowie w sprawie Michaliny Posackiej z 19 IV 1946 r., k. 4.

³⁰¹ *Ibidem*, Pismo Zofii Moroz do Konsulatu RP we Lwowie z 21 I 1946 r., k. 5.

³⁰² *Ibidem*, Pismo w sprawie Tadeusza Zagórskiego (bez daty), k. 6.

³⁰³ *Ibidem*, Pismo Rejonowego Pełnomocnika Jana Zielińskiego do ZG ZPP w sprawie Franciszka Wytyczaka z 16 V 1945 r., k. 8.

³⁰⁴ AAN, Główny Pełnomocnik, sygn. 38, Pismo Radcy Prawnego Urzędu Głównego Pełnomocnika Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności B. Czermaka do Głównego Pełnomocnika w Łucku z 9 IV 1946 r., k. 64.

³⁰⁵ J. Majka, *op. cit.*, s. 107.

³⁰⁶ J. Anczarski, *op. cit.*, s. 487–489.

sytuację, kiedy jej wuj (były generał Wojska Polskiego ubrany w elegancki prochowiec) i ciotka (ubrana w angielski kostium, w przeźroczystym woalu na głowie i lornionem na prawem dłoni) mieli jechać w jednym wagonie z krową. Po zdecydowanym oświadczeniu kobiety: „Ja z krową nie pojadę”, trzeba było wdać się w pertraktacje z kierownikiem pociągu oraz właścicielem zwierzęcia. Przy odpowiednim „poparciu finansowym” krowa „uroczyście opuściła wagon”³⁰⁷.

* * *

W sierpniu 1945 r., według danych ZPP, w obwodzie drohobyckim zarejestrowanych było 42 921 osób, z których „dotychczas zaledwie 1/4 wyjechała do Polski”³⁰⁸.

20 marca 1946 r. podczas nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu przedstawiono dotychczasowe rezultaty przesiedlenia. K. Gryglaszewski, omawiający nastroje Polaków, podkreślał „pewną oporność” panującą w ostatnich transportach. Przewodniczący Z. Schneider, mówiąc o „odwlekaniu terminu wyjazdu”, uzasadniał, że zima była nieodpowiednia dla ludzi starszych i chorych, którzy „oczekują cieplejszej pogody”. Działacze ustalili konieczność zorganizowania spotkań obywatelskich – jednego w Drohobyczu, dwóch w Borysławiu oraz czterech w Samborze. Planowali zaapelować również do Generalnego Pełnomocnika ds. Ewakuacji o zorganizowanie dodatkowej rejestracji dla osób z obwodu drohobyckiego, które z różnych przyczyn nie zarejestrowały się na wyjazd do 15 stycznia 1946 roku³⁰⁹.

30 marca 1946 r. S. Tannenbaum wygłosił w Drohobyczu referat, poruszający różne kwestie związane z przesiedleniem ludności. Spotkanie miało dość sporą frekwencję, ponieważ wcześniej zostały rozklejone w mieście informacyjne plakaty³¹⁰.

W połowie kwietnia 1946 r. w Drohobyczu zorganizowano kolejne zebranie obywatelskie z referatem „Sprawa wyjazdu do kraju” (wygłosili go Z. Schneider i członek Zarządu Parulka). Wysłuchała go „licznie zebrana publiczność”, która wzięła również udział w „ożywionej dyskusji”³¹¹. Podczas identycznego zebrania w Borysławiu ludzie odśpiewali pieśń „Czerwony Sztandar”³¹².

Na przełomie kwietnia i maja 1946 r. drohobyccy działacze ZPP przeprowadzali już „stałe pogadanki” z obywatelami, „zwalczając plotki krążące po mieście”. Ponadto aktywiści

³⁰⁷ J. Majka, *op. cit.*, s. 6–7.

³⁰⁸ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 85, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu od 15 V do 10 VIII 1945 r., k. 26; sygn. 86, Sprawozdanie Zarządu Obwodowego w Drohobyczu od 15 V do 10 VIII 1945 r., k. 8.

³⁰⁹ *Ibidem*, sygn. 1283, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 20 III 1946 r., s. 78–79.

³¹⁰ *Ibidem*, Protokół nr 47 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 18 III 1946 r., s. 77; Protokół nr 48 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 25 III 1946 r., s. 80.

³¹¹ *Ibidem*, Protokół nr 51 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 16 IV 1946 r., s. 86.

³¹² *Ibidem*, Protokół nr 50 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 8 IV 1946 r., s. 85.

„obsługiwali każdy transport i organizowali na dworcu pogadanki z wyjeżdżającymi”³¹³. Działacze ZPP zareagowali również na „nocny napad na ludność zebraną na stacji”³¹⁴.

Według danych, którymi dysponował Zarząd Obwodowy ZPP, od marca do 23 maja 1946 r. z rejonu wyjechało 7646 obywateli polskich, a z dodatkowej rejestracji skorzystało około 5 tysięcy osób³¹⁵. Według aktu końcowego Rejonowego Pełnomocnika, z rejonu nie wyjechało 1936 rodzin, czyli 5296 osób³¹⁶.

Tab. 47. Wykaz Polaków zarejestrowanych i przesiedlonych z rejonu administracyjnego Złoty Potok (Rejonowe Pełnomocnictwo w Czortkowie) za 1945 r.

REJON ADMINISTRACYJNY	ZAREJSTEROWANI		PRZESIEDLENI	
	Rodziny	Osoby	Rodziny	Osoby
Browary	18	64	18	64
Duliby	255	859	255	859
Żnibrody	248	766	248	766
Złoty Potok	300	1038	300	1038
Zubrzec	20	67	20	67
Nowosiółki Jazłowiecka	96	322	95	318
Porchowa	140	474	140	474
Sokołów	41	202	41	202
Jazłowiec	257	748	256	747
RAZEM	1375	4540	1373	4535

Źródło: AAN, RPRRP w Czortkowie, sygn. 17, Spisy rejestracyjne i zestawienia szczegółowe z rejonu Złoty Potok za 1945 r., k. 1–15.

W połowie maja 1946 r. przewodniczący ZPP w Czortkowie, Ludwik Szybejko, udał się do Lwowa, aby złożyć sprawozdanie z „poczynionych prac związanych z akcją repatriacyjną, jak i dodatkową rejestracją”. Według posiadanych przez niego danych, jeszcze „pokaźna ilość Polaków” nie zarejestrowała się na wyjazd. Informacje te przedstawione zostały Głównemu Pełnomocnikowi w Łucku, Ambasadorowi w Moskwie oraz ZG ZPP w

³¹³ *Ibidem*, Protokół nr 51 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 16 IV 1946 r., s. 86; Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 29 IV 1946 r., s. 88; Protokół nr 54 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 6 V 1946 r., s. 90.

³¹⁴ *Ibidem*, Protokół nr 48 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 25 III 1946 r., s. 81.

³¹⁵ *Ibidem*, Protokół nr 55 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 20 V 1946 r., s. 93; Protokół nr 56 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 27 V 1946 r., s. 95.

³¹⁶ AAN, Rejonowy Pełnomocnik w Drohobyczu, sygn. 3, Akt o ukończeniu ewakuacji obywateli polskich z rejonu drohobyckiego pełnomocnictwa, k. 7–8.

Moskwie. Ponadto Szybejko opowiedział inż. Szternowi o „potrzebach obwodu w dziedzinie finansowej (...) pomocy repatriantom”³¹⁷.

Do Lwowa w podobnym terminie przybył również przewodniczący ZPP w Drohobyczu – Z. Schneider – w celu przeprowadzenia rozmów z Głównym Pełnomocnikiem ds. Repatriacji Ludności Polskiej i przedstawicielami PUR. Podczas spotkania poruszono m.in. sprawę dodatkowej rejestracji obywateli polskich z rejonu Drohobycza i Borysławia³¹⁸.

* * *

Według sprawozdania Pełnomocnika Polskiej Delegacji na przejście graniczne Medyka, w okresie od 23 marca do 11 lipca 1946 r. odprawiono „79 transportów z repatriantami ze wschodu” (73 800 osób zorganizowanych oraz 5 050 „ludzi indywidualnym sposobem”)³¹⁹. Otrzymał on na pomoc najbardziej potrzebującym 80 000 rb, wykorzystując tę kwotę praktycznie w całości³²⁰.

W maju 1946 r. pojawiły się liczne problemy na przejściu granicznym Rawa Ruska. Władze ukraińskie przeprowadzały tam „szczegółową rewizję rzeczy i osobistą, do badań ginekologicznych kobiet włącznie”, odbierając jednocześnie wszystkie złote przedmioty³²¹.

23 maja 1946 r. odszedł ostatni transport z Tarnopola. Na wyjeżdżających dobrego wrażenia nie zrobił długi skład „paskudnych i obscurnych” wagonów, w większości otwartych, które normalnie służyły do „wożenia węgla, kamieni, czy cegieł do budowy domów”³²².

Ogółem w 1946 r. z czterech miast, w których znajdowały się zarządy obwodowe ZPP (Lwowa, Stanisławowa, Czortkowa i Drohobycza) wyjechało 121 116 osób, co stanowiło 15,37% ogółu przesiedlonych z zachodnich obwodów Ukrainy³²³.

³¹⁷ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1359, Protokół Zarządu Obwodowego ZPP w Czortkowie z 25 V 1946 r., k. 42.

³¹⁸ *Ibidem*, sygn. 1283, Protokół nr 55 Zarządu Obwodowego ZPP w Drohobyczu z 20 V 1946 r., s. 93.

³¹⁹ *Ibidem*, sygn. 358, Cyfrowe dane o stanie repatriacji na dzień 23 V 1946 r. obywateli polskich z ZSRR i likwidacji Zarządów Obwodowych ZPP, k. 1; Sprawozdanie Reginy Kurusza–Worobjew z pobytu na granicy w Medyce od 15 V do 1 VI 1946 r., k. 2–4; Wykaz obwodów w których znajdują się obywatele polscy na dzień 23 V 1946 r., k. 5; Sprawozdanie punkt graniczny Medyka od 23 III do 11 VII 1945 r., k. 6–11; Sprawozdanie Pełnomocnika Polskiej Delegacji na przejście graniczne Medyka od 23 III do 11 VII 1946 r., k. 12–13; sygn. 2276, Sprawozdanie Pełnomocnika Polskiej Delegacji na przejście graniczne Medyka z 10 VII 1946 r., k. 64–65; Sprawozdanie punkt graniczny Medyka od 23 III do 11 VII 1945 r., k. 66–71.

³²⁰ *Ibidem*, Rozliczenie z sum otrzymanych dla udzielenia pomocy repatriantom przejeżdżającym przez punkt graniczny Medyka od 23 III do 11 VII 1946 r., k. 17.

³²¹ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 14, Pismo zastępcy Głównego Pełnomocnika w Łucku M. Bika do Głównego Przedstawiciela Rządu USRR P. Cokola z 11 VI 1946 r., k. 6–7; Pismo zastępcy Głównego Pełnomocnika w Łucku M. Bika do Głównego Przedstawiciela Rządu USRR P. Cokola z 22 VI 1946 r., k. 9; Pismo zastępcy Głównego Pełnomocnika w Łucku M. Bika do Generalnego Pełnomocnika w Warszawie z 15 VI 1946 r., k. 10.

³²² J. Anczarski, *W popłochu na Zachód*, [w:] *Wygnanie zwane repatriacją. Wspomnienia Podolan wygnanych z Ojczyzny w latach 1944–1946*, Warszawa 2004, s. 43; Idem, *Kronikarskie zapisy...* s. 497–501.

³²³ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *op. cit.*, s. 92.

* * *

Zetepowscy działacze zaangażowali się również w sprawę „bezprawnego rabunku mienia Sióstr Niepokalanek z Jazłowca, wyczekujących na rampie transportu przeznaczonego dla duchowieństwa”. Zgodnie z zapewnieniem Rejonowego Pełnomocnika w Czortkowie, 12 czerwca 1946 r. miał zostać podstawiony specjalny transport dla duchowieństwa (Sióstr Niepokalanek, Sióstr Szarytek im. Sadowskiego z Czortkowa oraz księży). Kiedy wszyscy zebrali się na rampie kolejowej, doszło do „niezrozumiałej akcji, którą kierowały miejscowe władze kolejowe i zastępca strony ukraińskiej wraz ze swoim personelem”. Zamiast zaplanowanych 22 wagonów zostało podstawionych zaledwie 7, dopiero 14 czerwca około godziny 19:00. Ostatecznie zabrakło miejsca dla Sióstr Niepokalanek, w większości starszych i niedołączonych, które nie zdecydowały się na rozdzielenie na dwie grupy.

W nocy z 14 na 15 czerwca 1946 r. (około godziny pierwszej) „referent strony ukraińskiej, Bandura, na polecenie zastępcy Przedstawiciela rządu USRR, Chrapki, polecił jakimś dwóm chłopakom zabierać ze złożonych przez Siostry Niepokalanek rzeczy umywalki, krzesła, stołki”. Sprawą zainteresowali się, obecni na miejscu, aktywiści ZPP, którzy szybko wytknęli stronie ukraińskiej „niegodne zachowanie”, informując odpowiednie władze – polskiego referenta wagonowego – Michała Morasiewicza i kancelistę – Bolesława Krzyżanowskiego. Gdyby nie ich czujność i obecność, z pewnością doszłoby do większego „rabunku” polskiego mienia³²⁴.

* * *

10 grudnia 1946 r. wyjechał ostatni transport ze Stanisławowa, w którym znaleźli się głównie pracownicy Rejonowej Placówki (zlikwidowanej 31 października 1946 r.) i ich rodziny. Skład, przeładowany 16 grudnia w Mikulczycach, ostatecznie dotarł 20 grudnia do Legnicy, rozpoczynając „gehennę uczestników transportu (...). Wobec mrozu, braku opału i szerzących się zachorowań w wagonach, po trzydniowych wyczekiwaniach zmuszeni byliśmy, każdy na własną rękę, przewozić rodziny i dobytek na prowizoryczne, dorywczo przez nas znalezione mieszkania, gdyż mieszkania oferowane nam przez organa obwodowe Urzędu Mieszkaniowego, z których już dawno <<wyszabrowano>> drzwi, okna, częściowo piece i podłogi, do zamieszkania absolutnie się nie nadawały”³²⁵.

* * *

³²⁴ AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1358, Protokół spisany w biurze Rejonowego Pełnomocnika RP ds. Ewakuacji w Czortkowie w obecności przewodniczącego ZPP L. Szybejki z 15 VI 1946 r., k. 134–135; 136–137.

³²⁵ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 15, Pismo byłego Rejonowego w Stanisławowie Adama Pardela do Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie osiedlenia mieszkańców Stanisławowa z 7 I 1947 r., k. 7–8.

Ogółem w latach 1944–1948 z zachodnich obwodów USRR do Polski przesiedlono 787 674 osoby, co według obliczeń J. Czerniakiewicza, stanowiło 49,23% „ogółu przesiedleń” ludności polskiej z ZSRR. Główny nurt objął mieszkańców Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola, Czortkowa i Równego – 460 573 osoby (czyli 58,47% przesiedlonych z USRR)³²⁶. Na terenie Zachodniej Ukrainy według danych NKWD, pozostało ponad 77 tysięcy Polaków (tab. 48).

Tab. 48. Zestawienie liczbowe Polaków, którzy pozostali w zachodnich obwodach USRR

Nazwa obwodu	Liczba Polaków	% w obwodzie
Drohobycki	27 485	35,64
Lwowski	27 111	35,15
Tarnopolski	9927	12,87
Stanisławowski	8736	11,33
Rówieński	2986	3,87
Wołyński	883	1,14
RAZEM:	77 128	100

Źródło: *Informacja ogólna z Zarządu MGB USRR dotycząca kolonii polskiej na Ukrainie. Stan na październik 1946 r. (10 X 1946 r.)*, [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 2, *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2000, s. 915; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe...*, s. 237.

Pod koniec 1946 r., już po likwidacji wszystkich rejonowych placówek na terenie Zachodniej Ukrainy, Marian Bik, pierwszy zastępca Głównego Pełnomocnika, w pismach do W. Wolskiego informował, że na podległym mu obszarze „wyjechało przeszło 800 tysięcy zarejestrowanej ludności (...), pozostało ogółem około 50 tysięcy”. Byli to w większości ludzie, którzy „nie chcieli i nie chcą jechać, a zarejestrowali się na wszelki wypadek, oraz rodziny mieszane”³²⁷.

Według danych Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie z miasta wyjechało faktycznie 183 687 osób (76 464 rodzin). Na pozostanie zdecydowało się 9 338 osób (4 276 rodzin)³²⁸.

W miejsce Polaków do miasta przybyły osoby ze wschodnich i południowych obwodów Ukrainy. Według danych sowieckich było to ok. 15 tys. osób³²⁹.

³²⁶ J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *op. cit.*, s. 91.

³²⁷ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 15, Notatka dla Ministra Wolskiego sporządzona przez M. Bika (bez daty), k. 1–2, 3–4.

³²⁸ AAN, Rejonowy Pełnomocnik we Lwowie, sygn. 6, Protokół o zakończeniu ewakuacji obywateli polskich we Lwowskim Rejonie Pełnomocnictwa z 16 XI 1946 r., k. 1.

Wbrew tragicznej sytuacji, Polacy, wyjeżdżający z Kresów potrafili w sposób satyryczny zilustrować aktualną atmosferę polityczną. Edward Głowacz przypomniał jedną z opowiadanych w transportach anegdot: „Spotkanie Hitlera, Stalina i Churchilla. No i kto wygra wojnę? Hitler się poderwał <<Hitlerowska rasa>>. Na to Churchill <Ty durny Hitler, tu kasa zwycięży>>, A Stalin mówi <<Szto? Ani kasa, ani rasa. Jak zwycięży, to tylko ciemna masa>>”³³⁰.

Znaczna część mieszkańców Lwowa wyczekiwała. Uważała, „że we Lwowie jest Polska i nie będą się przesiedlać”. Ludzie zmieniali zdanie najczęściej pod wpływem nacisków strony radzieckiej. Według jednej z relacji, do lwowskiej domu pod koniec listopada 1945 r. przybyło NKWD. Jeden z funkcjonariuszy „uderzył ojca w głowę i oznajmił, że cała rodzina ma 48 godzin na wyjazd. Po tym terminie też pojadą, ale w innym kierunku – na Wschód, <<na białe niedźwiedzie>>, jak się mówiło”³³¹.

Ci, którzy nie zdecydowali się na wyjazd, bardzo często powtarzali tylko jeden argument: „*Tu Polska wróci, ta ziemia do nas wróci. A jechać na niepewne, na tulaczkę? Tam tak samo będzie...*”³³².

Tak naprawdę nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytania, dlaczego Polacy zostali we Lwowie, mieście, które przestało należeć do Polski. Jak trafnie zauważyła Anna Fastnacht-Stupnicka, odpowiedzi na to pytanie jest tak wiele, ile osobistych dylematów czy jednostkowych powodów, które towarzyszyły ludziom w tamtym czasie – „*Jakże tak dom rodzinny porzucić, w kilku walizkach zmieścić cały dobytek i pojechać w nieznane, niepewne? Zaczynać wszystko od początku? Opuścić starych rodziców, którzy zapowiedzieli, że nigdzie się stąd nie ruszą? Na córkę, która jest w łagrach na Syberii nie czekać? Kto jej paczki będzie wysyłał, kto w drzwiach powita, gdy wróci? Wiadomości od aresztowanego męża nie wypatrywać? A kto o groby rodzinne zadba, kto je z liści organie? Pożegnać miasto ukochane, niepowtarzalne i skazać siebie na tęsknotę za nim? Co będzie z dobrami kultury narodowej? Przecież ktoś musi zostać na ich straży, ktoś musi bronić polskości, ocalić*”

³²⁹ Przybysze ze wsi i prowincjonalnych miasteczek osiedlali się początkowo w rozproszeniu, jednak w miarę powstawania w mieście nowych osiedli zaczęli tworzyć zwarte grupy. W 1965 r. liczba mieszkańców Lwowa wzrosła do 497 tys., a w 1974 r. już 605 tys.; A. Matyukhina, *W sowieckim Lwowie. Życie codzienne miasta w latach 1944–1990*, Kraków 2000, s. 14–15.

³³⁰ OPiP, AHM – 260, Relacja Edwarda Głowacza, s. 12.

³³¹ A. Kubijak, *Kresy i Sybir. Losy polskich dzieci*, Kraków 2009, s. 128.

³³² M. Karaś, *Szlakiem zesłańców. Szesnaście trudnych lat w ZSRR 1944–1959*, Kraków 1998, s. 19.

duchowe i materialne bogactwo Lwowa, dopóki nie wyciszy się powojenny zamęt, nie unormuje polityczny ład w Europie”³³³.

Informacja „O nastrojach mieszkańców Lwowa w związku z podpisaniem umowy o granicy między Związkiem Radzieckim i Polską” wysłana 12 czerwca 1946 r. członkowi KC KP(b)U, Złonce, przez kierownika Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego lwowskiego Komitetu Obwodowego, I. Bogorodczenko, pokazywała różne nastroje panujące wśród pozostałych w mieście Polaków i Ukraińców. Szydłowski, profesor Wydziału Weterynarii, odważnie powiedział, że „kto teraz jedzie do Polski, źle robi, bo tam nie ma gruntu, tam są bolszewicy – jak tutaj. Polska to kolonia ZSRR”. Z kolei Bałtowski, kierownik działu statystyki kliniki Wydziału Medycznego, stwierdził: „Nie mamy na co czekać, trzeba wyjeżdżać do Polski. teraz ustalono już wschodnie granice i nie mamy na co liczyć”³³⁴. Ukrainka M. D. Derkacz, pracownik filii Akademii Nauk USRR, w rozmowie z akademikiem Woźniakiem oświadczyła: „Nie znacie Polaków. Są bardziej bezczelni niż Żydzi i dlatego się przyczepili, a Związek Radziecki, który nie ceni terytorium, ustąpił. Jeśli Związek Radziecki ustępuje, to zaczyna się mówić o jego słabości. Najważniejsze, że ustępstwo terytorialne wobec Polski to nie tylko oddanie ziemi, ale i chłopów, przede wszystkim ukraińskich, pod polskie prawo pańszczyźniane”³³⁵.

Tego samego dnia sekretarz do spraw propagandy lwowskiego Komitetu Miejskiego KP(b)U, Pawło Jowa, wysłał do sekretarza lwowskiego Komitetu Miejskiego, Iwana Hruszeckiego, pismo, w którym prosił „o postawienie na Radzie Ministrów USRR wniosku o wydanie zgody na zniesienie niektórych pomników postawionych we Lwowie za rządów polskich i austro-węgierskich. Pomniki te zostały wzniesione w celu upamiętnienia poszczególnych działaczy państwowych (...) i są symbolami nacjonalistycznej polityki (...) skierowanej na zadławienie kultury ludowej i ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego”. Według niego, większość pomników „z punktu widzenia architektury (...) nie przedstawia żadnej wartości”³³⁶.

* * *

Opuszczając swoje ojcowizny, Polacy z Małopolski Wschodniej trafili w zupełnie inny kulturowo i geograficznie rejon. Większość z nich osiadła w okolicy Opola³³⁷, Wrocławia, Wałbrzycha, Bytomia. Pracujący górnicy z Borysławia zostali przesiedleni do

³³³ A. Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010, s. 5.

³³⁴ P. Mitzner, *op. cit.*, s. 143.

³³⁵ *Ibidem*, s. 142.

³³⁶ *Ibidem*, s. 143.

³³⁷ Zobacz: S. S. Nicieja, K. Spalek, *Dziedzictwo kulturowe powiatu opolskiego*, Opole 2010, *passim*.

dolnośląskiego Waldburga³³⁸. Mieszkańcy Brzeżan trafili w większości do Kluczborka, Chojnowa, Nowej Soli i Bytomia Odrzańskiego³³⁹. Ci ze Stanisławowa osiedlili się głównie w Opolu³⁴⁰.

Wymowna była postawa wielu Polaków, już na ziemiach zachodnich. Józef Gulewicz wspominał, że wielu jego sąsiadów nie rozpakowywało się przez kilka lat, bowiem wierzyli, że wrócą do swoich domów³⁴¹. Podobne wspomnienia z dzieciństwa miał prof. Andrzej Dżugaj, który stwierdził, że jego rodzice „byli przekonani, że wkrótce wrócą do Lwowa. Przecież nie może być tak, że musimy mieszkać w innym mieście, nigdzie tylko we Lwowie. Ten Lwów śnił mi się przez całe lata i takie moje typowe sny to były, jak chodzę po ulicach Lwowa”³⁴².

Losy ekspatriantów na Ziemiach Zachodnich potoczyły się bardzo różnie³⁴³. Przesiedleni ludzie czuli się w Polsce przeważnie źle i obco. Rdzenni mieszkańcy Dolnego Śląska, Małopolski czy Wielkopolski nie rozumieli tego, co przeszli przybysze. Podśmiewali się z nich, nazywali „Ruskimi”, opowiadali zabawne historie. Nie zdawali sobie sprawy, że wygnani z Kresów, byli świadkami licznych zbrodni i znali prawdę o wprowadzanym w kraju systemie. Byli niewygodni dla komunistycznej władzy, która nakazała szczegółowe nadzorowanie ich środowiska ze strony aparatu bezpieczeństwa³⁴⁴.

Lekarz legnickiego PUR zanotował w czerwcu 1945 r.: „Repatrianci po parotygodniowej podróży pociągami towarowymi (przeważnie otwartymi węglarkami) z okolic (...) Lwowa, Tarnopola czy Stanisławowa zostają pośpiesznie wyładowani na jakiejś stacji kolejowej, czasami w okolicy zupełnie pustej, czasami przy spalonym dworcu (...). Wobec tego, że repatrianci przybywają z całym dobytkiem, meblami i inwentarzem żywym (...) zakładają w sąsiedztwie dworca, czasem między szynami, obozowisko, a więc budują szałas z desek, worków, kawałków papy itp. (...). W tych szałasach mieszkają, gotując przy ognisku lub na improwizowanych kuchniach. Ludzie są brudni, śpią w ubraniach, dzieci małe nie są kąpane po parę tygodni. Ponieważ okolica dworca jest zazwyczaj zanieczyszczona

³³⁸ Ibidem, sygn. 1283, *Protokół nr 47 z posiedzenia zarządu w Drohobyczu z 18 III 1946 r.*, s. 73

³³⁹ S. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, tom I, s. 195.

³⁴⁰ T. Olszański, *Stanisławów jednak żyje*, Warszawa 2010, s. 146–147.

³⁴¹ OPiP, AHM – 200, Relacja Józefa Gulewicza, s. 14; A. Kubijak, *op. cit.*, s. 128.

³⁴² OPiP, AHM – 318, Relacja prof. Andrzeja Dżugaja, s. 2.

³⁴³ Więcej: J. Hera, *Losy ekspatriantów z Kresów po zakończeniu wojny*, [w:] *Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań*, Warszawa–Białystok 2008, s. 112–135; J. Cofałka, *Ślęzacy i Kresowiaczy*, Warszawa 2001, *passim*, *Osadnicy. Nowe życie Kresowiaków na Ziemiach Zachodnich. Nadzieje i niemoc wobec władzy ludowej*, wybór i oprac. A. Knyt, Warszawa 2014, *passim*; Rozważanie o życiu w Polsce w latach 1944–1947, nie tylko w kontekście przesiedleńców: M. Zaremba, *Wielka trwoga Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, *passim*.

³⁴⁴ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka–Szarkowa, *op. cit.*, s. 337

masami gruzów, śmieci, odpadkami ludzkimi (...) których nikt nie sprząta, rozmnaża się tam niespotykana dotychczas ilość much. Stwarza to warunki higieniczno-sanitarne bardzo złe³⁴⁵.

W maju 1947 r. w Warszawie podpisano protokół zakończenia „ewakuacji ludności narodowości ukraińskiej z terytorium Polski do Ukraińskiej SRR i polskich obywateli z terytorium SRR do Polski”³⁴⁶.

8.8 Likwidacja ZPP w zachodnich obwodach USRR

23 maja 1946 r. prezydium ZG ZPP przyjęło szereg uchwał w sprawie likwidacji poszczególnych zarządów obwodowych oraz wszelkich organizacji ludności polskiej w ZSRR, w tym także Komitetu Organizacyjnego Żydów Polskich w ZSRR³⁴⁷.

W związku z trwającym przesiedleniem ludności polskiej KRN, na wniosek ZG ZPP podjęła uchwałę o zlikwidowaniu ZPP z dniem 10 sierpnia 1946 r. W tym celu powołano Komisję Likwidacyjną z siedzibą w Moskwie, która ukonstytuowała się 28 czerwca 1946 r. w składzie: przewodniczący Aleksander Juszkiewicz, Irena Kuczyńska, Zenon Olpiński, Benjamin Hirszowicz, Janina Mańkowska, Aron Zilberszmidt oraz Gustaw Butlow. Podobne komisje powstawały przy poszczególnych zarządach obwodowych ZPP³⁴⁸.

15 sierpnia 1946 r. sekretarz generalny ZG ZPP Aleksander Juszkiewicz przedstawił sprawozdanie, w którym omówił dorobek polityczny i organizacyjny ZPP. Stwierdził w nim, że „wychództwo polskie w ZSRR powróciło do kraju w poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. W przeciwieństwie do londyńskiej kliki łaknących władzy bankrutów politycznych nie pretendowaliśmy do roli ośrodka dyspozycyjnego dla kraju. Całą naszą pracę podporządkowaliśmy interesom kraju, interesom walczącego narodu”³⁴⁹.

Ostatnie posiedzenie Centralnej Komisji Likwidacyjnej odbyło się 5 grudnia 1946 r.

* * *

Zgodnie z instrukcją ZG ZPP, Zarząd Obwodowy we Lwowie, miał zakończyć „normalną” pracę 15 czerwca 1946 r., a z dniem 16 czerwca „przejsć w stan likwidacji pod kierunkiem specjalnie w tym celu powołanego Komitetu Organizacyjnego ZPP, w skład

³⁴⁵ *Sprawozdanie lekarza oddziału Legnica za VI 1945 dla Naczelnika Wydziału Zdrowia PUR w Łodzi, 6 VII 1945, [w:] Doniesienia z etapów, „Karta” 1998, nr 24, s. 81.*

³⁴⁶ AAN, Generalny Pełnomocnik, sygn. 13, Pismo Przewodniczącego RKL USRR N. Chruszczowa do Prezesa Rady Ministrów RP J. Cyrankiewicza z 2 IX 1947 r., k. 2.

³⁴⁷ *Ibidem*, sygn. 2276, Protokół Prezydium ZG ZPP z 23 V 1946, k. 87.

³⁴⁸ *Ibidem*, Protokół Prezydium ZG ZPP z 28 VI 1946, k. 98.

³⁴⁹ „Wolna Polska” 1946, nr 21–22, s. 4–5; *Sprawozdanie sekretarza generalnego ZG ZPP posła A. Juszkiewicza, [w:] Publicystyka Związku Patriotów Polskich 1943–1944. Wybór dokumentów, Warszawa 1967, s. 416–417.*

którego wchodził byli członkowie zarządu i część ich pracowników administracyjnych oraz technicznych”. Zakończenie prac szacowano na 15 lipca 1946 r.³⁵⁰

Komitet Likwidacyjny został powołany decyzją Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie 11 maja 1946 r. Ustalono jednocześnie porządek inwentaryzowania majątku ZPP oraz tryb likwidacji poszczególnych wydziałów³⁵¹.

Pod koniec maja 1946 r. do Lwowa udał się Piotr Sieńko w celu zaczerpnięcia informacji w sprawie likwidacji placówki w Drohobyczu oraz wyjazdu członków do Polski³⁵².

Pracownicy zarządów obwodowych ZPP w Drohobyczu i Czortkowie zostały zwolnione z pracy z dniem 15 czerwca 1946 roku z dwutygodniową odprawą³⁵³. Po Zarządzie Obwodowym ZPP w Drohobyczu pozostało saldo likwidacyjne w kwocie 1132,45 rb³⁵⁴.

13 czerwca 1946 r. prezydium ZG podjęło uchwałę, w której zamierzało zwrócić się do KRN jako władzy zwierzchniej „z prośbą o powzięcie uchwały w sprawie rozwiązania Związku Patriotów Polskich i jednoczesnego powołania Komisji Likwidacyjnej w Moskwie oraz Republikańskiej Komisji Likwidacyjnej w Wilnie i Obwodowej Komisji Likwidacyjnej we Lwowie dla likwidacji spraw organizacyjnych i finansowych ZPP w terminie do 30 października 1946 roku”³⁵⁵. Jednocześnie z zebranych funduszy i akcji składkowych planowano ufundować pomnik ku czci bohaterskich bojowników I Dywizji, poległych pod Lenino oraz zakupić do stolicy trolejbusy z napisem – „Dar wychodźstwa polskiego z ZSRR”.

W lipcu ZG przygotował listę pracowników ZPP, którzy musieli pozostać do momentu likwidacji placówki³⁵⁶. Do 2 lipca 1946 r. liczbę nie zlikwidowanych obwodów szacowano na 12 – wśród nich był jeszcze Lwowski Zarząd Obwodowy³⁵⁷.

W lipcu 1946 r., lwowski Zarząd Obwodowy wystosował podziękowania skierowane do sekretarza Obwodowego Komitetu KP(b)U Gruszeckiego oraz przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rady Deputatów Pracujących we Lwowie. Zapisano w nich: „W związku z zakończeniem prac Związku Patriotów Polskich na terenie obwodu lwowskiego, Zarząd Obwodowy pragnie tą drogą wyrazić gorące podziękowanie miejscowym Władzom Radzieckim i Partyjnym za aktywną pomoc udzielaną nam w okresie naszej pracy,

³⁵⁰ AAN, Rejonowy Pełnomocnik Lwów, sygn. 8, Pismo przewodniczącego Zarządu Obwodowego ZPP we Lwowie F. Jukiewicz do Rejonowego Pełnomocnika we Lwowie z 17 VI 1946 r., nlb.

³⁵¹ BAM, rkps. 3508, Wyciąg z protokołu Zarządu Obwodowego ZPP z 11 V 1946 r., k. 14.

³⁵² AAN, ZPP w ZSRR, sygn. 1283, Protokół nr 56 Zarządu Obwodowego w Drohobyczu z 27 V 1946 r., s. 96.

³⁵³ *Ibidem*, sygn. 2284, Rozkaz dzienny nr 54 ZG ZPP z 7 VI 1946 r., s. 67a.

³⁵⁴ *Ibidem*, sygn. 1283, Protokół Komisji Likwidacyjnej ZPP w Drohobyczu z 15 VI 1945 r., s. 99.

³⁵⁵ *Ibidem*, sygn. 2276, Uchwała Prezydium ZG ZPP z 13 VI 1946 r., k. 30–31.

³⁵⁶ *Ibidem*, Protokół nr 9 Prezydium ZG ZPP w ZSRR z 9 VII 1946 r., k. 40.

³⁵⁷ *Ibidem*, Protokół nr 8 Prezydium ZG ZPP w ZSRR z 2 VII 1946 r., k. 36.

dzięki której byliśmy w możności rozwinąć masowo ogólną działalność Związku, przenikniętą duchem głęboko przepojonej demokracji ludowej, której zwycięstwo umożliwiło w Polsce najszerszym masom narodu twórczy udział w pracy państwowej przy budowie Polski Demokratycznej, silnej i suwerennej (...) Dalszym wyrazem pełnego i stale życzliwego popierania naszych poczynań jest praca organizacyjna, którą rozwijaliśmy swobodnie i dostosowaliśmy do naszych potrzeb w zakresie społeczno – politycznym, kulturalno – oświatowym, młodzieżowym oraz opieki społecznej i repatriacji. (...) Ta pomoc i przyjazna współpraca zapoczątkowana przez działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRR oraz Pierwszą Dywizję im. T. Kościuszki, a następnie kontynuowaną przez pierwszą Armię Polską w ZSRR na całym bohaterskim szlaku aż do Berlina, scementowana wspólnie przelaną krwią, przyczyniła się do sromotnej klęski faszystowskiej agresji i do zwycięstwa zasad wolności i niepodległości, jednakowo bratnim narodom radzieckim i polskim. (...) Wdzięczni pozostajemy na zawsze bohaterskiej Armii Czerwonej za to, że to Ona wyzwoliła Polskę w pamiętnym swoim zwycięskim marszu, co pozwoliło Polakom w ZSRR, a także Zachodnich Obwodów Ukrainy wrócić do kraju. (...) Będąc w przededniu wyjazdu, Lwowski Zarząd Obwodowy Związku Patriotów Polskich z całego serca wyraża gorące podziękowanie przedstawicielom Rządu USRR, Partii i Społeczeństwu Ukraińskiemu za ciepłe przyjęcie i pełne zrozumienie naszych potrzeb i zapewniamy, że po powrocie do kraju będziemy nieść prawdę o Wielkim Narodzie Radzieckim i wszelkimi siłami szerzyć i pogłębiać przyjaźń polsko – radziecka wykutą w ogniu walki o życie Narodu, o istnienie Polski. Niech żyje wiecznie sojusz polsko–radziecki³⁵⁸.

* * *

Dla ogniw ZPP w zachodnich obwodach USRR przesiedlenie ludności polskiej było bez wątpienia priorytetowym zadaniem. Składało się na nie kilka elementów: intensywna akcja propagandowo–informacyjna mająca na celu zachęcenie do wyjazdu, pomoc prawna dla Polaków mających problem z zarejestrowaniem, wreszcie organizacja specjalnych transportów – dla rodzin wojskowych, specjalistów w różnych dziedzinach, aktywistów Związku. Ponadto działacze roztaczali opiekę nad transportami i interweniowali u władz ukraińskich w przypadkach łamania postanowień Układu z września 1944 r.

³⁵⁸ *Ibidem*, sygn. 2276, Krótka charakterystyka działalności Obwodowego Zarządu ZPP we Lwowie od 22 IX 1944 do 10 VII 1946 r., k. 58–59.